



Nr **27** (1126)

12 lipca 2013 r.

Cena detaliczna

**2,50 zł**

w tym VAT 5%

# TYGODNIK SANOCKI

www.tygodniksanocki.eu

Dołącz do nas na facebook.com/tygodnik.sanocki

nr indeksu 338907 PKWiU 58.14.11.0  
ISSN 1232-6534 Nakład 4000 egz.

## 5,5 miliona na boiska szkolne



str. 3

## Kino SDK w wyborowym standardzie



str. 6

## Rekord Polski młodych fizyków i ich Mistrza



str. 7

## Pożalowali pieniądze na „Amelię”



str. 8

# Gra w ciemno

Pani Leokadii i jej najbliższych życie nigdy nie rozpieszczało. Choroba męża, który cierpi na SM i porusza się na wózku inwalidzkim oraz chudy portfel nie dają powodów do radości. Jedynym szczęściem małżonków jest ich 12-letni syn – dobry uczeń, zdolny hokeista i wielki miłośnik gier telewizyjnych. To ich jedyny promyk, duma i nadzieja. Dla niego starają się żyć godnie, z uśmiechem znosząc wszelkie przeciwności losu. Postanowili podarować mu gwiazdkę z nieba w postaci wymarzonej konsoli. Pomyśleli, że przez rok jakoś dadzą radę spłacić ją w ratach. Ale los bywa złośliwy – biednego i wiatrem smaga po oczach. Nawet kiedy ten sięga po skromne marzenia...

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Dwunastolatek od dawna marzył o konsoli PlayStation. Nie mając własnej, niemal codziennie chodził do mieszkającego w sąsiedztwie kolegi, by choć przez chwilę pograć. Rodzice postanowili zaciągnąć pasa i zrobić synowi niespodziankę, spełniając jego największe marzenie. Po długich naradach i drobny liczeniu pieniędzy uznali, że jeśli wezmą sprzęt na kredyt, w ciągu roku dadzą radę go spłacić. Choć przy miesięcznych dochodach nieprzekraczających 1400 zł, rata w wysokości 100 zł waży dość mocno na domowym budżecie.

### Trzy gejzery radości

Na początku stycznia wybrali się do sklepu Media Expert przy ulicy Dworcowej (dziś sklep ten znajduje się w sieci Avans). Los zdawał się im sprzyjać – okazało się, że kosztująca normalnie prawie 1200 zł konsola PlayStation3 znajduje się w promocji i można ją kupić za 890 zł. – Sprzedawca był bardzo miły, mówił, że to dobry sprzęt, w dodatku za stosunkowo niewielkie pieniądze. I że sam ma taki już dwa lata i bardzo dobrze działa. Zdecydowaliśmy się na zakup. Ja poszłam zatapiać formalności kredytowe, mąż został przy ladzie. Sprzedawca wyjął spod niej pudło z konsolą – mąż pamięta, że otworzył je normalnie, bez rozcinania, bo nie miało żadnych taśm. Pokazał konsolę w środku i tyle. Nasz błąd, że nie uparliśmy się, żeby sprawdzić ją na miejscu, ale byliśmy tak zaaferowani zakupem, że nikt o tym nie pomyślał. Ani tym bardziej, że ktoś zeche nas oszukać... – opowiada pani Leokadia.

### Reklamacja

– Wróciliśmy uszczęśliwieni do domu. Żeby syn od razu nie zobaczył pudła, nakryłam je kocem. Kiedy pokazał mi niespodziankę, był przeszczęśliwy, skakał z radości po całym pokoju, a my razem z nim. Od razu podłączył konsolę do telewizora, ale nie chciała się uruchomić. Poszedł więc po sąsiada, który zna się trochę na tym sprzęcie, ale i jemu się nie udało. Na ekranie za każdym razem pojawiał się komunikat o jakimś błędzie systemu. Rozczarowani schowaliśmy do pudła niesprawną grę, którą następnego dnia zawiozłam do sklepu. Chciałam wymienić ją na inny egzemplarz, ale powiedzieli, że nie mają. Przyjęli reklamację na podstawie faktury. Nie ma tam żadnych numerów identyfikacyjnych, karty gwarancyjnej też nam nie dali – podkreśla pani Leokadia. Wówczas nawet nie przeczuwała, że to dopiero początek czekającej ją i jej bliskich gehenny.

pem przy ul. Krakowskiej). – Nikt nie chce z nami rozmawiać. Jak mąż pojechał na Dworcową, to tylko na niego nakrzyczeli, że oszust i próbuje coś wyłudzić. Boże kochany, myśmy nigdy w życiu nikogo nie oszukali, mąż wziął pieniądze dla ludzi, zawsze rozliczał się co do grosza... Nie

Jakie zapadnie rozstrzygnięcie, nie wiadomo. Cała historia, która powinna stać się przestrożą dla innych, wydaje się wręcz nieprawdopodobna, ale udowodnienie komukolwiek oszustwa, nie będzie proste. A to stawia klientkę raczej na przegranej pozycji. Dla jej rodziny tysiąc złotych stano-



**Pani Leokadia czuje się oszukana. Od sześciu miesięcy spłaca raty za konsolę, która nie działa. Dla niezamożnej rodziny tysiąc złotych to majątek. Ale najbardziej żal jej syna. – Marzył o tej konsoli od dawna. Teraz cały czas płacze, a my razem z nim... – mówi łamiącym się głosem, bezradnie rozkładając ręce.**

### Kupiona za granicą?!

Szoku doznała dwa tygodnie później, kiedy okazało się, że reklamacja została odrzucona z powodu... naruszenia plomb i podmiany jednego z podzespołów. Przekazana później informacja, że konsola w ogóle nie jest dostępna w polskiej sieci sprzedaży, tylko za granicą, dobiła ją zupełnie. – Jak to możliwe? Przecież kupiliśmy ją w sklepie na Dworcowej! Mamy na to fakturę! Nikt przy tym sprzęcie nic nie robił, żadnych plomb nie ruszał, niczego nie wymieniał. Konsola była cały czas w domu aż do następnego dnia, kiedy złożyłam reklamację – mówi z płaczem kobieta, która od sześciu miesięcy spłaca raty za niesprawną grę, prawdopodobnie stanowiącą w dodatku przedmiot oszustwa.

Podjęmowane przez małżonków próby negocjacji ze sklepem, spaliły na panewce. Sytuację skomplikowała jeszcze bardziej zmiana sieci – wcześniej sklep należał do Media Expert, obecnie znajduje się w Avans (i nie ma nic wspólnego ze skle-

może ścierpieć, że ktoś mu zarzuci nieuczciwość – żali się pani Leokadia. Nie mając wyjścia, zgłosiła sprawę do rzecznika konsumentów, prokuratury i na policję. Wszczęte z art. 286 kk, dotyczące niekorzystnego rozporządzenia mieniem, postępowanie nadal nie zostało zakończone.

### Nie poczuwają się do winy

Sklep przy ul. Dworcowej należy do grupy „Domax” z Sandomierza. Poprosiliśmy jej przedstawiciela o komentarz do opisanej sprawy. – Są fakty, których nie podważamy. Nie chcielibyśmy jednak komentować tychże wydarzeń i poddawać ich ocenie, ponieważ obecnie toczy się postępowanie w tej sprawie i odpowiednie służby wyjaśniają całą sytuację. Podobnie jak pani Leokadia jesteśmy żywo zainteresowani szybkim rozstrzygnięciem. W przypadku niestwierdzenia przez uprawnione do tego organy jednoznacznej winy po stronie klientki z pewnością zaproponujemy korzystne dla niej rozwiązanie – wyjaśnia Agnieszka Pawelska, specjalista ds. PR.

wi potężną stratę – nie licząc podeptanych marzeń. Dla firmy posiadającej sieć sklepów kwota taka nic nie znaczy. Znacznie bardziej bolesna może okazać się utrata dobrego imienia...

**OKUCIA**  
ANTYWŁAMANIOWE  
**GRATIS**  
www.vidok.com

**VIDOK**  
OKNA I DRZWI

DRZEWO PVC ALUMINIUM

SZCZEGÓLNY W PUNKTACH SPRZEDAŻY

**SANOK**, ul. Jagiellońska 16,  
tel./fax 13/ 464 03 38  
sanok@vidok.com

# Notowania

Oto kolejny komunikat z naszej tygodni(k)owej giełdy;

**GANIMY:** Władze powiatu za kiepski, że nie powiem kompromitujący, pomysł wyłożenia chodnika przy remontowanej ulicy Stowackiego asfaltem. Tym samym przypomniano sanoczanom technologię stosowaną za komuny, kiedy to większość chodników w mieście pokrytych było czarną masą. Przez kilka lat włożono dużo wysiłku i pieniędzy, aby się asfaltu na chodnikach pozbyć, a tu nagle, znielacka, wraca stare. Co dziwi, zaserwowano sanoczanom chodnikowy asfalt w czasie, gdy niemal wszystkie chodniki na podsanockiej wsi zbudowane są już z kostki brukowej. Mieszkańcy grodu zastanawiają się czy przypadkiem nie pomyłono chodnika ze ścieżką rowerową. Wszak po asfalcie lepiej się jeździ rowerem niż po bruku. Teraz trzeba się bać, żeby przy planowanym remoncie głównych ulic w mieście, nie wyrwano kostek z chodników, zastępując je asfaltem. Kostka mogłaby się przydać w okolicznych wioskach, wszędzie tam, gdzie jeszcze nie wybudowano chodników. A znamy takie drogi, wiemy nawet gdzie prowadzą.

**CHWALIMY:** Gimnazjalistów z G-1, G-4 w Sanoku i G-2 w Zagórze, skupionych przy swym idolu, profesorze Patryku Nisiewicz, którzy w 12-osobowym składzie zameldowali się w finale Ogólnopolskiego Konkursu Fizycznego „Poszukiwanie Talentów”. Zajęli w nim 1, 2 i 4 miejsce, rzucając całą Polskę na kolana, wzbudzając podziw i uznanie naukowców Uniwersytetu Warszawskiego, organizatorów konkursu. Ciekawe czy zapytali Patryka Nisiewicza jak on to robi, że jego podopieczni biją konkurencję na głowę, że są mądrzy, pracowici, kreatywni i chłonni wiedzy. Może odpowiedź na to pytanie jest kluczem do sukcesów całej polskiej oświaty? Bijąc gromkie brawa Panu profesorowi i jego wspianiałej ekipie, czujemy się dumni, że wywodzą się z Sanoka (i Zagórze). Doprawdy, trudno o lepszą promocję! Wyrazy podziwu kierujemy także w stronę zarządzających sanocką oświatą za wyczucie, że Patrykowi Nisiewiczowi wystarczają 3 godziny w tygodniu, aby osiągnąć z młodzieżą tak wspianiałą sukces. Innym pełny etat nie wystarcza. **emes**

## To trzeba wiedzieć!

Przypominamy, że 1 lipca w całej Polsce zaczęły obowiązywać nowe zasady gospodarki odpadami komunalnymi. Od tego dnia w naszym mieście odbiorem odpadów od sanoczanz zajmuje się Gmina Miasta Sanoka. Mieszkańcy są zobowiązani uiszczać do 10 dnia każdego miesiąca opłatę za odbiór i wywóz odpadów komunalnych. Wysokość tej opłaty wylczyli sami w składanych do Urzędu Miasta deklaracjach.

Należność za gospodarowanie odpadami od 1 lipca można zapłacić w kasie Urzędu Miasta Sanoka, Rynek 1 lub przelewem na konto Urzędu Miasta: Konto w PBS o/Sanok nr 81 8642 1184 2018 0060 4703 0047. Na blankiecie przelewu należy wpisać: Gmina Miasta Sanoka, Rynek 1, 38-500 Sanok, tytułem: „Opłata za odpady komunalne”.

Przypominamy również zasady segregacji odpadów, które znajdują się w ulotce, jaką w wersji papierowej można otrzymać w Wydziale Gospodarki, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta Sanoka oraz w Zespole ds. Gospodarki Odpadami Komunalnymi Urzędu Miasta Sanoka, mieszczącym się w obiektach SPGK, bud. G.

## Podziel się z drugim

Kontynuujemy naszą akcję „Podziel się z drugim”, skierowaną z jednej strony do tych, którzy potrzebują rzeczy na które ich nie stać, z drugiej zaś do tych, którzy chcieliby się z kimś podzielić. Oto kolejne zgłoszenie;

• Duży, głęboki fotel, z szufladą, w dobrym stanie – tel. 501 175 051. Równocześnie zachęcamy do dokonywania kolejnych zgłoszeń. I przypominamy, że zgłaszane przedmioty mają być rozdawane i nie można żądać za nie pieniędzy.



# Redyk z wizytą w Sanoku

Konferencja „Na pasterskim szlaku”, zorganizowana 10 lipca w sanockim skansenie, była imprezą towarzyszącą „Redykowi Karpackiemu”, który w swej historycznej wędrowce pasterskiej przez Karpaty, dotarł właśnie w Bieszczady.



Dyrektor Jerzy Ginalski czekał w Ryнку galicyjskim na prawdziwe stado owiec. Nie przyszły. Musiał zatem zadowolili się zdjęciem z „żywą maskotką” Redyku, które pozostanie pamiątką po konferencji „na pasterskim szlaku”.

Konferencja przyciągnęła do Sanoka naukowców, autentycznych górali zajmujących się pasterstwem, przedsiębiorców zajmujących się serowarstwem, samorządowców i dziennikarzy. Jeśli kogoś zabrakło z zapowiedzianych uczestników, to tylko stada owieczek, które widocznie rozleniwilo stórce. Zastąpiła je żywa maskotka – karpacka owieczka, chętnie pozująca do fotografii.

O ciągłym konflikcie pomiędzy ekologami, a zwolennikami rozwoju turystyki, sportu i niektórych dziedzin gospodarki na terenach atrakcyjnych pod względem przyrodniczym mówił dr Wojciech Blecharczyk, burmistrz Sanoka. O prawdziwych skarbach natury, jakie kryją tereny Karpat, mówił z kolei prof. dr hab. Zygmunt Wnuk, twórca projektu pn. „Zielone Karpaty”. A potem było już tylko paster-

stwo. Mówiono o tym, jak to drzewiej bywało – do regionów chowu owiec w Galicji nawiązywał referat prof. dr hab. Roberta Lipelta – i jak jest teraz. Zgodnie ze scenariuszem, wystąpienia prelegentów zakończyła relacja z trwającego redyku. – Wszystko przebiega zgodnie z planem i jestem pewien, że tak będzie do końca – powiedział baba Józef Michałek z Istebnej. Kiedy się rozmarzył, Bieszczady, a zwłaszcza rozległe, zielone tereny wokół Łupkowa i Komańczy, widział jako polskie zagłębienie serów dojrzających i region hodowli owiec.

A skoro o serach mowa, prawdziwą furorę wśród uczestników robiły kozie sery w różnych odmianach, wyprodukowane przez bieszczadzkie wytwórców: Michała Dybowskiego i Adama Pikułę w gospodarstwie Smolnik w gminie Lutówka. Degustacja wypadła rewelacyjnie. Ktoś może zapytać: a dlaczego kozie, a nie owcze? Odpowiedź jest prosta: bo w Bieszczadach nie ma owiec. I tu jest cały ból.

Organizatorami konferencji, promującej Sanok przy okazji „Redyku karpackiego” byli: Burmistrz m. Sanoka, Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku oraz Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sanoku. **emes**

## Kawiarenka na dachu

Od dawna wiadomo, że najważniejsze są pomysły. Spacer po dachu garażu wielopoziomowego przy ulicy Łaziennej architekta Macieja Farbisza zaowocował jednym z nich. Jest to pomysł, aby wykorzystać to miejsce na ulokowanie na nim niewielkiego lokaliku gastronomicznego typu bar czy kawiarenka. Szybko znalazł on zwolenników.

Jest już nawet projekt architektoniczny tego obiektu. – Umieściłem go na dwóch poziomach, jedna część letnia, druga zimowa. Letnia byłaby wiatą, zimowa otrzymałaby przeszklone ściany. Całość byłaby lekką konstrukcją, funkcjonalną i mam nadzieję, że przypadłaby sanoczanom do gustu – mówi autor pomysłu Maciej Farbisz. Dodaje również, że na trzecim, najniższym poziomie, mogłaby powstać jeszcze kawiarnia, o czym już gdzieś słyszał.

Pomysł kawiarenki na dachu garażu wielopoziomowego, skąd rozpościerają się ładne widoki (m.in. na piękny – już w niedalekiej przyszłości – ogródek jordanowski, z kompleksem boisk i placem zabaw, a w oddali na Góry Słonne) wydaje się dość

oryginalny. Zwłaszcza dla panów, którzy w oczekiwaniu na swoje panie, przybyłe do centrum na zakupy, mogliby usiąść w kawiarence, wypić kawę, zjeść lody i poczytać np. „Tygodnik...”. Bardziej nam się to podoba.

**emes**



Dach garażu wielopoziomowego przy Łaziennej i od razu pomysł: jak go urządzić. Oto jeden z nich: kawiarenka w dwóch wydaniach: zimowym (ta oszklona) i letnim.

## Szajka nieletnich pod kluczem

Przed sądem dla nieletnich stanie sześciu nastoletnich mieszkańców powiatu sanockiego. Wszyscy podejrzewani są o kilkanaście włamań do szkolnego sklepiu i kradzież słodczy oraz pieniędzy. Dwaj z nich odpowiadają także za posiadanie i udzielanie substancji odurzających.

Prowadzone przez sanockich policjantów czynności doprowadziły do ujawnienia grupy nieletnich chłopców w wieku 14-16 lat, którzy są podejrzani o dokonanie 20 czynów karalnych. W trakcie kolejnych przesłuchań ustalono, że w okresie od listopada ubiegłego roku do marca br. młodzi mieszkańcy

powiatu sanockiego dokonali 16 włamań do sklepiu w jednej ze szkół. Skradzione artykuły to głównie słodczyce oraz pieniądze o łącznej wartości około 1500 zł.

Dwóch z zatrzymanych (15 i 16 lat) podejrzewa się ponadto o łamanie przepisów Ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii poprzez posiadanie i udzielanie marihuany innym osobom (od września do grudnia 2012 r.)

Młodzi ludzie usłyszeli w sumie 20 zarzutów. Za popełnione czyny karalne będą odpowiadać przed sądem dla nieletnich. **/joko/**



## Sanok

\* Na 1000 zł wycenił straty 22-letni właściciel bmw, któremu nieznanymi sprawca ostrym narzędziem porysował karoserię, uszkadzając lakier na przednim i tylnym prawym błotniku oraz drzwiach. Do zdarzenia doszło 2 bm. na ul. Reymonta.

\* Tego samego dnia 59-letni sanocznanin, zamieszkały przy ul. II Armii WP, stracił portfel z dokumentami oraz kwotą 150 zł. Mężczyzna został okradziony przez znanego mu sprawcę, którego wskazał policji.

\* Ofiarą złodzieja padła także 75-letnia sanoczanka, podróżująca autobusem komunikacji publicznej. Wykorzystując panujący tłok złodziej wyciągnął z torebki pokrzywdzonej portfel zawierający dokumenty oraz 290 zł. Kradzież miała miejsce 3 bm. w rejonie ul. Kościuszki.

\* Telefon komórkowy Samsung o wartości około 800 zł stracił 48-letni mieszkaniec ul. Witkiewicza, którego okradł (5 bm.) nieznanymi sprawca.

\* Tego samego dnia i w tym samym rejonie ofiarą złodzieja padła 17-letnia sanoczanka, której skradziono portfel wraz z pieniędzmi w kwocie około 360 zł i dwoma biletami miesięcznymi. Łączne straty wyniosły 630 zł.

\* O złodziejskich poczynaniach powiadomił inny właściciel posesji przy ul. Witkiewicza, któremu z terenu firmy skradziono (również 5 bm.) dwa metalowe przęsła ogrodzenia, wykonane z kątownika. Poszkodowany oszacował straty na 1000 zł. W wyniku podjętych czynności policjanci ustalili sprawców kradzieży, którymi okazali się dwaj mężczyźni w wieku 35 oraz 52 lat. Skradzione elementy odzyskano.

\* Kierowniczka stacji paliw przy ul. Królowej Bony zawiadomiła, że nieznanymi jej sprawca rozbił (7 bm.) jedną z szyb okna w budynku stacji. Straty wyceniono na 1000 zł.

## Gmina Zagórze

\* Policja szuka złodzieja, który 3 bm. zakradł się na jedną z posesji w Zahutyńcu i po wyważeniu skobła zabezpieczającego drzwi, dostał się do wnętrza samochodu osobowego, z którego ukradł zestaw kluczy nasadowych Yato o wartości 150 zł.

\* Z terenu prywatnej firmy przy ul. Bieszczadzkiej w Zagórze skradziono (5 bm.) cztery metalowe stojaki magazynowe o wartości 1000 zł.

## Kierowcy na promilach

Funkcjonariusz sanockiej policji – będący po służbie – zatrzymał i udaremnił dalszą jazdę nietrzeźwemu kierowcy alfa romeo. Podczas interwencji na ul. Wypiańskiego ul. doszło do kolizji na ul. Kościuszki – w jego organizmie wykryto 1,344 promila. Podczas kontroli drogowej w Rozpuciu wpadł 28-letni mieszkaniec powiatu leskiego, który kierował motocyklem, mając 1,302 promila.

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku.  
**Redaktor naczelny:** Marian Struś.  
**Redaguje zespół:** Bartosz Błażewicz, Joanna Kozimor, Jolanta Ziobro.  
**Redaktor techniczny:** Artur Kucharski. **Korekta:** Teresa Radwańska. **Redaktor wydania:** Marian Struś.  
**Adres redakcji:** 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00.  
**Biuro Reklam i Ogłoszeń:** tel. 13-464-02-21, fax: 13-463-16-34.  
**Druk:** Media Regionalne Sp. z o.o. ul. Prosta 51, 00-838 Warszawa, Oddział w Kielcach, Drukarnia ul. Mechaniczna 12, 39-402 Tarnobrzeg

www.tygodniksanocki.eu  
 e-mail: tygodniksanocki@wp.pl

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzy czwarte strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

# 5,5 miliona na boiska szkolne

Podchody trwały długo, nawet bardzo długo, ale się opłaciły. Projekt transgraniczny Polska – Słowacja pn. „Poprawa infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej w Sanoku i Medzilaborcach” uzyskał kwalifikację i przyzwolenie na realizację w latach 2013-2014. Dla Sanoka oznacza to budowę 11 przyszłolnych boisk sportowych, Medzilaborce wzbogacą się o trybunę na jednym z obiektów, kręgielnię i dwa boiska. Wartość projektu wynosi 5,5 miliona złotych, z czego 85 procent stanowić będzie dofinansowanie ze środków unijnych.



**Młodzi piłkarze Ekoballu już zaczynają odnosić sukcesy. A co to będzie jak w ciągu jednego roku sanockie podstawówki i gimnazja wzbogacą się o pięć boisk piłkarskich?**

Poligonem doświadczalnym dla projektów transgranicznych Polska – Słowacja była budowa sali tańca przy Sanockim Domu Kultury. Władze miasta Sanoka postanowiły pójść za ciosem. I wszystko mogło być już wspomnieniem, gdyby nie fakt, że Sanok otrzymał 85-procentową dotację do projektu, zaś Słowacy tylko 50-procentową, z czym nie chcieli się pogodzić. Podjęli inicjatywę odwoławczą, przedstawiając dodatkowe uzasadnienia. Mocnego wsparcia w tych działaniach udzielił im partner sanocki, bardzo zainteresowany pozytywnym rozstrzygnięciem. Ostatecznie udało się. Efektem było wspólne podpisanie umowy, która przewiduje 85-procentowy

udział środków unijnych i realizację zadania do końca 2014 roku. – Trwało to bardzo długo, kosztowało sporo nerwów i zachodów, ale wreszcie możemy czuć się szczęśliwi, że osiągnęliśmy to, o co tak zabiegaliśmy. Pięć i pół miliona złotych to bardzo duże pieniądze, które w szybkim czasie pozwolą nam podnieść na wysoki pułap stan szkolnych obiektów sportowych. Zgodnie z przygotowanym przez nas projektem, będzie to aż jedenaście boisk sportowych, o które się wzbogacą nasze szkoły podstawowe i gimnazja. Już dziś cieszą się dzieci i młodzież, a wraz z nimi nauczyciele wychowania fizycznego i dyrektorzy szkół. Jedenaście boisk! To naprawdę ra-

dosne doniesienie! – nie kryje radości i emocji wiceburmistrz Marian Kurasz.

Odkryjemy karty; nowe boiska sportowe powstaną przy: Szkole Podstawowej nr 2, Szkole Podstawowej nr 3 (2 boiska; jedno wielofunkcyjne i jedno do piłki nożnej), Szkole Podstawowej nr 6

wcześniej. Rada Miasta wyraziła zgodę na zabezpieczenie wkładu własnego na ich realizację w wysokości ok. 900 tys. złotych. W najbliższych dniach rozstrzygnięty zostanie przetarg, który wyłoni wykonawcę (ów) zaprojektowanych obiektów.

Pierwsze prace ruszą już w sierpniu. Tu możemy zdradzić, że pierwszym obiektem od którego się zacznie, będzie zespół boisk na ogródku jordanowskim przy ul. Łaziennej. – Nadaliśmy priorytet temu właśnie obiektowi, wychodząc z założenia, że będzie on stanowił jakby przedłużenie rewitalizowanego placu Świętego Michała i wzniesionego tuż obok niego parkinga wielopoziomowego. Dziś ogródek jordanowski, wykorzystywany jako zaplecze placu budowy, wygląda okropnie, więc chcielibyśmy, aby ten stan trwał jak najkrócej. Poza tym, na obiekt ten z utęsknieniem czeka młodzież Gimnazjum nr 2 – mówi burmistrz Wojciech Blecharczyk.

Przyspieszając moment rozpoczęcia prac na ogródku jordanowskim, ujawnimy, jak będzie wyglądał on po modernizacji. Otóż projekt nowego obiektu przewiduje budowę boiska wielofunkcyjnego głównego o wymiarach 40 x 20 m z trawy sztucznej wraz z piłkochwytnymi i oświetleniem, boisk do siatkówki o wymiarach pola gry 9 x 18 m i badmintona o nawierzchni z trawy sztucznej krótkiej oraz bieżni lekkoatletycznej o szerokości 2 m i długości 200 m (wokół obiektu) o nawierzchni poliuretanowej. W projekcie znajdują się ponadto: stojak do gry w kosza oraz dwa betonowe stoły do tenisa stołowego. Projektantem obiektu jest Studio Architektury Rekreacyjnej. Olaf Chmielewski. Warszawa.

W oczekiwaniu na wysyp szkolnych boisk sportowych, miejmy nadzieję, że powstaną obiekty nowoczesne, wykonane w najwyższym standardzie. Niech służą naszym dzieciom i młodzieży jak najlepiej i jak najdłużej.

**Marian Strus**

## Wypowiedzmy wojnę wandalom

Władze Miasta Sanoka dokładają wszelkich starań, aby miasto piękniało. Na remonty i modernizacje wydatkowane są duże pieniądze. Niestety, jest grupa osób, które nie szanują tej pracy. Przykłady są widoczne na schodach Serpentyń. Wandalom nie podobała się zamontowana na nich barierka. Dla zabawy wyrywali jej fragmenty, powyginali pręty.

Wyremontowane w 2011 r. przez Urząd Miasta schody Serpentyń zyskały nowy wygląd, a mieszkańcy w wygodny i bezpieczny sposób mogli przedostać się z Rynku na osiedle Błonie. Nie upłynęły nawet dwa lata, a już wandalom nie dali ludziom cieszyć się z dokonanego remontu. Pewnego dnia zniszczyli zamontowaną na nich barierkę, wyrwijając i wyginając pręty stanowiące jej konstrukcję.

To nie jedyny przykład. Akty wandalizmu i bezmyślności obserwujemy na każdym kroku. Napisy na świeżo wymalowanych elewacjach, zdewastowane przystanki autobusowe czy elementy małej architektury, to marnotra-

wienie nie tylko czyjeś pracy, ale i naszych pieniędzy.

Szanowni Mieszkańcy, nie bądźcie obojętni! Wypowiedzmy wojnę wandalom!

Jeśli zauważycie jakąś oznakę dewastacji mienia publicznego, jeśli będziecie tego świadkiem, jeśli potraficie pomóc ustalić sprawców. Natychmiast zawiadomcie Straż Miejską lub bezpośrednio Urząd Miasta, a my zajmiemy się tą sprawą. Akcją popierają także sanockie media: portal esanok, „Tygodnik Sanocki”, którym możecie zgłaszać swoje spostrzeżenia.

**Agnieszka Frączek**  
Rzecznik Prasowy Urzędu Miasta w Sanoku



**I co z tego, że bariery na Serpentyńach były wykonane z grubych żelaznych prętów. Bezmózgowi wandalom i tak dali im radę. Czy naprawę nikt tego nie widział?**

## Senacka zamiast Herbowej

Zmiana Sali Herbowej w Urzędzie Miasta na Salę Senacką w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej, jako miejsce obrad ostatniej Sesji Rady Powiatu, okazała się korzystna. Sesja upłynęła w dość miłej atmosferze, a Zarząd Powiatu otrzymał absolutorium za rok 2012, co było najważniejsze, jako że wcześniej mocno kotłowało się wokół tego tematu. Nie odnotowaliśmy natomiast, aby zmiana sali mieszczącej się w urzędzie na tę z wyższej uczelni, wpłynęła na podwyższenie poziomu obrad. Nic takiego nie zauważyliśmy. s

## Szarża na zakręcie?

Policjanci sanockiej KPP wyjaśniają przyczyny i okoliczności wypadku drogowego, do którego doszło w ubiegły czwartek przed godz. 14. na ul. Białogórskiej. W jego wyniku dwie ranne osoby trafiły do szpitala.



Z policyjnych ustaleń na miejscu zdarzenia wynika, że kierujący volkswagenem polo 52-letni mężczyzna na łuku drogi zaczął hamować, zjechał na przeciwległy pas ruchu i doprowadził do zderzenia z prawidłowo jadącym volkswagenem transporter, prowadzonym przez 34-letniego mieszkańca powiatu

brzozowskiego. W wyniku czołowego zderzenia pojazdów obrażeń doznał: 21-letni pasażer volkswagenem polo oraz 28-letnia pasażerka busa. Kobieta z podejrzeniem urazu kręgosłupa szyjnego i lędźwiowego pozostała w szpitalu na obserwacji. Kierujący byli trzeźwi.

/k/

## Sanok może być z Pana dumny!

20 czerwca sesja Rady Miasta, choć zwyczajna, rozpoczęła się niezwykle. Przewodniczący rady Jan Oklejewicz powitał przybyłych na nią gości specjalnych, informując, że jeden z sanoczan, p. TADEUSZ ROGOWSKI, został odznaczony przez Prezydenta RP Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Na te słowa wszyscy wstali z miejsc, a po chwili rozległy się gromkie brawa.

Odznaczenia sanockiego „Kawalera” dokonała wicewojewoda Alicja Wosik w asyście burmistrza m. Sanoka dr. Wojciecha Blecharczyka. Zabierając głos, pani wicewojewoda powiedziała: – Ten krzyż to podzięką za walkę o wolność Ojczyzny i drogę, która do niej wiodła z Przemys-



**Krzyż Kawalerski w klapie, wiązanki kwiatów i serdeczne życzenia od młodszych kolegów ze Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.**

śla przez Kołobrzeg aż do Łąby, za budowanie Polski powojennej. Sanok może być z Pana dumny.

Z gratulacjami pośpieszył także Wojciech Blecharczyk. – Umiłowaniem Ojczyzny i całym

swój życiem daje Pan przykład innym, jak należy postępować. Jesteśmy Panu wdzięczni za wojenny trud, ale w nie mniejszym stopniu za wkład w budowę Polski powojennej. Dzisiejszy dzień jest ukoronowaniem tych wysiłków – stwierdził burmistrz.

A potem nastąpił moment składania gratulacji i podziękowań. W pierwszej kolejności czynili to koledzy ze Związku Kombatantów RP i Więźniów Politycznych, w którym Tadeusz Rogowski pełni funkcję sekretarza zarządu. Z życzeniami wystąpili również żołnierze ze Związku Weteranów, zawsze wysoko ceniący autentycznych frontowców.

Było pięknie, podniosło i uroczyście.

Tadeusz Rogowski urodził się 26.11.1923 r. w Sanoku w rodzinie robotniczej. Szkołę podstawową ukończył w Sanoku, tutaj też spędził swoje lata młodzieńcze. W 1944 roku został powołany do wojska i skierowany do 18 Pułku Piechoty 6 Pomorskiej Dywizji Piechoty. Przeszedł z nią szlak bojowy, z Przemysła przez Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Berlin aż do Łąby, gdzie jego pułk spotkał się z wojskami alianckimi. Następnie powrócił do swego rodzinnego miasta. Początkowo podjął pracę w Kopalnictwie Naftowym, po czym związał się z ruchem spółdzielczym, przenosząc do sanockiej PSS. W spółdzielni tej przepracował aż czterdzieści lat. Równocześnie był członkiem Związku Kombatantów od początku jego istnienia.

Za udział w walkach o wyzwolenie Ojczyzny Tadeusz Rogowski został odznaczony: Medalem za Warszawę, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za udział w walkach o Berlin. W 2009 r. otrzymał honorową odznakę „Za zasługi dla Związku Kombatantów RP i BWP”, zaś w marcu 2013 roku został odznaczony Komandorią za wybitne zasługi dla Związku Kombatantów. W tym samym roku, w czerwcu, na wniosek swojej organizacji kombatantkiej, stał się posiadaczem Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski, który przyjął z dumą i wielkim wzruszeniem.

# Lepszy nabór, więcej klas

Tegoroczny nabór do szkół ponadgimnazjalnych w Sanoku okazał się nieco lepszy od wstępnych szacunków. Od września w ich murach pojawi się ponad stu pierwszoklasistów więcej niż zakładano. To dobra wiadomość zwłaszcza dla „Budowlanki” oraz ZS 3, gdzie utworzone zostaną dwa dodatkowe oddziały.



Renowator elementów architektonicznych to unikatowy kierunek w regionie. Wymaga nie tylko wiedzy budowlanej, ale i zdolności plastycznych.

**JOANNA KOZIMOR**  
joanna-kozimor@wp.pl

Decyzję taką podjął w ubiegłym tygodniu zarząd powiatu, zwiększając na przyszły rok szkolny liczbę oddziałów w sanockich szkołach ponadgimnazjalnych z 35 do 37. – Jesteśmy zadowoleni z naboru. Okazało się, że ilość gimnazjalistów chętnych do nauki w naszych szkołach jest większa niż pierwotnie zakładaliśmy. Stąd decyzja

o zwiększeniu limitu oddziałów do 37 – potwierdził wicestarosta Wacław Krawczyk, który przyznaje jednocześnie, że klasy zostaną zagęszczone.

Dlaczego akurat wymienione szkoły otrzymały bonus? – Do ZS 3 zgłosiło się dodatkowo o ponad 150 kandydatów więcej niż zakładano. To ogromna praca wszystkich – uczniów, nauczycieli i dyrekcji. Równie dobry nabór miał ZS 4, czyli „Budowlanka”. Początkowo ustaliliśmy, że w tej szkole będą tylko dwa oddziały klas pierwszych, ale

pani dyrektor deklarowała, że zrobi wszystko, aby chętnych było więcej. Obiecaliśmy, że wówczas pochylimy się nad tym tematem i tak się stało – dodaje wicestarosta.

unikatowej w regionie renowacji, którą będziemy kontynuować drugi rok. Nabór jeszcze trwa, ale co najmniej 90 gimnazjalistów już potwierdziło chęć kształcenia w naszej szkole. Powodem do radości jest też wysoka punktacja kandydatów – najstarsi mają ponad 80, najlepsi nawet 140, co dobrze rokuje na przyszłość – podkreśla, nie kryjąc satysfakcji dyrektor Halina Konopka.

Dodatkowe oddziały to więcej godzin, a więc i szansa na obronę miejsc pracy dla nauczycieli, którym w tym roku zabrało w oczy widmo zwolnień. Nic dziwnego, że starania o zwiększenie limitu podjęli także dyrektorzy pozostałych szkół, w których nabór okazał się dobry – ZS 1, czyli „Ekonomika” oraz LO. Ale ich wnioski nie zostały uwzględnione. Dlaczego?

– „Ekonomik” był jedyną szkołą, w której utrzymaliśmy liczbę oddziałów na ubiegłorocznym poziomie, więc i tak znalazł się w lepszej sytuacji od wszystkich pozostałych. Jeśli chodzi o licea, gdzie także było dużo chętnych, zarząd postanowił utrzymać dotychczasową liczbę oddziałów, choćby po to, aby dać sygnał gimnazjalistom, że aby dostać się do tych szkół, trzeba mocno popracować i mieć dobre wyniki, na poziomie co najmniej 120 punktów. Dla kogoś, kto ma ich 90 czy 70, droga do liceum będzie zamknięta. Tam powinni iść ci, którzy mają potencjał, chcą się uczyć, są w stanie zdać maturę i dostać się na studia. Pozostali powinni myśleć o szkołach zawodowych, które również nie wykluczają pójścia na studia, o ile ktoś ma takie ambicje – podkreśla Wacław Krawczyk.

## Nie pół a całość

W związku z powstałymi wątpliwościami co do terminu zakończenia prac na zagórkim odcinku drogi Zagórz-Komańcza, zwróciliśmy się do realizującego inwestycję Budimexu o jednoznaczne sprecyzowanie, co i w jakim czasie zostanie zrobione.

Dyrektor Andrzej Nohel z Oddziału Budownictwa Komunikacyjnego Południe, w rozmowie telefonicznej stwierdził, że złożona przezeń na spotkaniu w zagórkim magistracie deklaracja zakończenia prac do końca sierpnia dotyczyła całości odcinka, a nie jednej strony, jak można było zrozumieć z wypowiedzi dla mediów.

– Otrzymaliśmy uaktualnioną przez projektanta dokumentację. Od strony torów, gdzie nie ma przyłączy, już położyliśmy masę bitumiczną. Jeśli nie będzie żadnych niespodzianek, w sierpniu zakończymy roboty na całym odcinku, co pozwoli zlikwidować tzw. pierwsze wahadło. Do zrobienia może zostać najwyżej jakaś kosmetyka. /K/

## Złodzieja spłoszyli sąsiedzi

W wyniku pościgu zatrzymano mężczyznę, który na jednej z sanockich posesji przenosił pod ogrodzenie znalezione na terenie rury. Sprawca miał zamiar przepakować złom na wózek stojący tuż przy furtce, został jednak spłoszony przez osoby mieszkające w sąsiedztwie.

Zdarzenie miało miejsce w sobotę około godz. 10 na ul. Armii Krajowej. Wezwani przez czujnych sąsiadów policjanci zauważyli stojący przy furtce wózek, jednak w jego pobliżu nie było żadnych osób. Podczas patroloowania okolicy dostrzegli mężczyznę, który uciekał w kierunku ul. Mickiewicza. W wyniku pościgu 54-letni mężczyzna został zatrzymany. Sprawca przyznał, że chciał z terenu posesji wynieść rury i inne metalowe elementy

z zamiarem sprzedaży. Podczas nieobecności właścicieli wszedł za ogrodzenie i przenosił złom bliżej furtki, aby następnie zapakować go na wózek i ukraść. Plan te pokrzyżowali sąsiedzi, którzy zawiadomili policję.

Funkcjonariusze zbadali stan trzeźwości 54-latką. Okazało się, że ma w organizmie ponad promil alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i wyśnięcia. //

## Sygnaly Czytelników

### Cmentarz bez gospodarza

Mieszkańców Pisarowiec mocno denerwuje brak zainteresowania i nadzoru nad cmentarzem komunalnym w ich miejscowości. Nie chcą pogodzić się z tym, że rządzą nim właściciele firm kamieniarskich, stosując samowolkę przy ustalaniu miejsc pochówków. A sen z powiek spędza im fakt, że za chwilę miejsc tych zabraknie, a nikt nie kwapi się, żeby zająć się urządzeniem i zagospodarowaniem nowego cmentarza.

Początkiem lat 80. dużym wysiłkiem społecznym wybudowaliśmy kościół i plebanie, urządziliśmy też cmentarz, wtedy jeszcze parafialny. Służył nam, mieszkańcom, przez ponad trzydzieści lat, ale gdy jego pojemność zaczęła się wyczerpywać, wespół z księdzem proboszczem Wiesławem Busztą i radą parafialną, podjęliśmy starania o nabycie sąsiadującego z cmentarzem terenu o pow. 46 arów z przeznaczeniem na rozszerzenie cmentarza. Odpowiedzią była zgoda Gminy na przyjęcie terenów cmentarnych pod swoje zarządzanie jako mienie komunalne.

Niepokój nasz budzi jednak fakt, iż od tamtego czasu minęło dwa lata, a sprawami cmentarza w Pisarowcach nikt się nie interesuje. Pozbawiony jest nadzoru, pozostawiony samemu sobie, co jest wyraźnie widoczne. Panuje na nim nieład, uprawiana jest samowolka przy ustalaniu miejsc pochówków. Cmentarzem rządzą w sposób beznamiętny wykonawcy nagrobków. Naszym zdaniem, tak dalej być nie

może! Oczekujemy szybkiego urządzenia i zagospodarowania nowych terenów cmentarza. Niezbędnym wydaje się wykonanie prac projektowych, uwzględniających: ogrodzenie obu części cmentarza i wykonanie bram wjazdowych, usytuowanie sektorów pochówków, alejek, przedłużenie drogi dojazdowej, lokalizację miejsc na składowanie odpadów, doprowadzenie wody itp. Widzimy też potrzebę zatrudnienia osoby odpowiedzialnej za organizację pochówków oraz stałe utrzymywanie ładu i porządku na cmentarzu.

Kończąc, dziękujemy władzom gminy za pomoc w pozyskaniu działki pod nową część nekropolii, urządzenie parkingu oraz położenie nakładki asfaltowej na drodze prowadzącej na cmentarz. Wszystkie te wykonane prace i poniesione nakłady dają nam nadzieję na kontynuację tego dzieła i rozwiązanie problemu administrowania cmentarzem, za co byłibyśmy wdzięczni.

**Mieszkańcy Pisarowiec**

## Szkoła cukrzycy w Nowosielcach

Zakończył się cykl 10. szkoleń prowadzonych w ramach „Szkoły Cukrzycy” działającej w Nowosielcach. Towarzyszyło im hasło: „Chorzy na cukrzycę edukujący się żyją dłużej”.

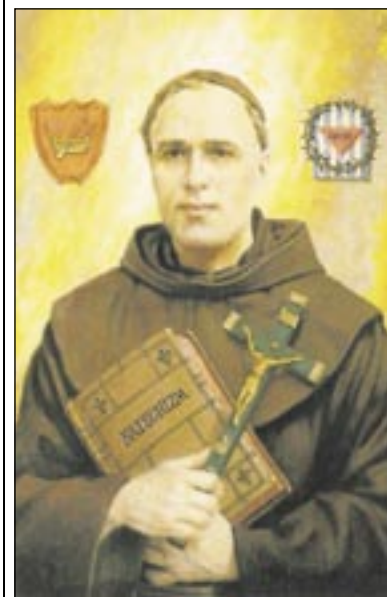
Zajęcia „Szkoły Cukrzycy” zainaugurowano 25 października 2012 roku, a ich miejscem była sala Domu Kultury w Nowosielcach, udostępniona bezpłatnie przez sołtysa Jana Stokłosę. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Zarząd Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków – Oddział Rejonowy w Sanoku oraz Medic-San, Ośrodek Zdrowia w Nowosielcach. Wykłady i seminaria prowadził lek. med. Dariusz Wanielista. Szkoleniami zajmowali się doświadczeni edukatorzy: Kazimiera Rybczak, prezes Oddziału Rejonowego PSD w Sanoku, Alicja Kawa, dyplomowana pielęgniarka, Joanna Bronicka, przedstawiciel firmy Abbot oraz Kazimierz Wawszczak. Cykl szkoleń obejmował 10 spotkań, w których uczestniczyło 250 osób. 27 czerwca, na ostatnim spotkaniu edukacyjnym, zakończono zajęcia odbywające się w ramach Szkoły Cukrzycy. Podczas tego spotkania lek. med. Dariusz Wanielista wręczył złotą odznakę przyznaną przez Zarząd Główny PSD w Bydgoszczy. Dyplomem uznania, nadanym przez Zarząd Główny PSD uhonorowano Jana Stokłosę, sołtysa Nowosielec. Wręczenia wyróżnień dokonali: Kazimiera Rybczak, prezes Oddziału Rejonowego PSD w Sanoku oraz Bolesław Szybist, zastępca prezesa tegoż Oddziału.



„Szkoła Cukrzycy” to tylko jedna z inicjatyw sanockich Diabetyków. Działaczom Towarzystwa (Kazimiera Rybczak, prezes Oddziału Rejonowego PSD i Bolesław Szybist, wiceprezes, szef Koła sanockiego – na zdj.) nigdy nie brakuje okazji, aby spleść z wyróżnieniami i dyplomami za aktywność.

## Uczczą kapłana tablicą i muzyką

Wyjątkowo zapowiada się sobotni wieczór w Nowotańcu i Nagórzanach, gdzie odbędą się religijno-ludowe uroczystości poświęcone postaci bł. o. Anastazego Pankiewicza.



Kiedy zginął, miał 60 lat.

W tym dniu (13 bm.) parafia Nowotaniec, wójt gminy Bukowsko oraz mieszkańcy Nagórzan zapraszają wszystkich chętnych na poświęcenie tablicy upamiętniającej miejsce narodzenia i zamieszkania o. Anastazego Pankiewicza, ogłoszonego przez Jana Pawła II błogosławionym (w gronie 108 męczenników II wojny światowej). W programie: msza św. w kościele w Nowotańcu (g.18), uroczysta procesja z orkiestrą, poświęcenie pamiątkowej tablicy (g.19), występ orkiestry detej przy Domu Ludowym

w Nagórzanach oraz festyn ludowy przy muzyce zespołu JAGO (g. 20).

Bł. o. Anastazy Pankiewicz urodził się 9 lipca 1882 w Nagórzanach, zmarł 20 maja 1942 w hitlerowskim obozie w Dachau). Jako dziecko uczęszczał do szkoły podstawowej w Nowotańcu, później do gimnazjum w Sanoku i Lwowie. W 1900 wstąpił do zakonu bernardynów. Święcenia kapłańskie przyjął w 1906, a po ukończeniu studiów teologicznych pracował w klasztorze w Wieliczce, piastował również urząd kustosa Konwentu Krakowskiego, pełnił m.in. funkcję magistra nowicjatu zjednoczonej prowincji

bernardyńsko-reformackiej we Włocławku. Kierował budową klasztoru i Ogólnokształcącego Gimnazjum Męskiego w Łodzi. W 1937 powołał do życia Zgromadzenie Sióstr Antonianek od Chrystusa Króla. W dniu 6 października 1941 podczas masowych aresztowań księży na terenie Łodzi i okolic, został wywieziony do obozu przejściowego w Konstancynie Łódzkiej, a następnie do hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie zmarł męczeńską śmiercią w komorze gazowej. /Joko/

# Niedźwiedzie uwarzyły piwo i... nagrodę

Zrealizowany przez Grzegorza Gajewskiego na zlecenie Fundacji Karpackiej – Polska film „Gdzie niedźwiedzie piwo warzą” zdobył III nagrodę na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Turystycznych w Zagrzebiu. To wspólny sukces producenta i reżysera oraz Fundacji, która sfinansowała film w ramach szwajcarsko-polskiego projektu „Alpy-Karpatom”.



Na pierwszym planie w gronie laureatów.

Odbývający się w stolicy Chorwacji festiwal firmowany jest przez Międzynarodowy Komitet Festiwalu Filmów Turystycznych, skupiający organizatorów najbardziej prestiżowych festiwali z całego świata. Do tegorocznej edycji wybrano 320 filmów z kilkudziesięciu krajów, ocenianych przez jury w kilku kategoriach. Zrealizowany przez pochodzącego z Sanoka Grzegorza Gajewskiego obraz startował w kategorii: reportaż telewizyjny i dokument telewizyjny – do 60 min, w której zdobył III nagrodę. To pierwszy sukces polskiego filmu w tej kategorii. By odebrać prestiżową statuetkę wraz z dyplomem, Grzegorz Gajewski osobiście wybrał się do Zagrzebia.

## Ekscelencja i ambasador

– Jestem szczęśliwy, bo to specjalistyczny – choć młody – festiwal, z mocną obsadą i dobrym jury, w którym zasiada m.in. Lordan Zafranovic, taki chorwacki Wajda. W konkursie startowało 320 filmów z całego świata, byłem więc w dobrym towarzystwie. Galę zorganizowano w 5-gwiazdkowym hotelu, a w pobliskim muzeum panele dyskusyjne, pokazy i bankiety z mnóstwem bardzo dobrego chorwackiego wina. Co ciekawe, pierwsze pięć minut na imprezie spędziłem jako... ambasador Królestwa Hiszpanii. Kiedy wszedłem do hotelu, podeszła jedna z organizatorek, która tytułując mnie „ekscelencją”, zapro-

ponowała odprowadzenie na miejsce przy stole. Lekko zdziwiony podążyłem za nią. Kiedy po chwili dodała „panie ambasadorze”, wskazując gdzie mam usiąść, stało się jasne, że wzięła mnie za... hiszpańskiego

dyplomata. Może sprawił to strój – z powodu upału wybrałem jasny, koktajlowy garnitur – ale bardziej chyba uroda żony. W każdym razie cała sytuacja nabrała anegdotycznego wymiaru – opowiada ze śmiechem Grzegorz Gajewski.

## Bez pieniędzy ani rusz

Reżyser podkreśla też dodatkowe profity płynące z nagrody. – Przy okazji poznałem ambasadora Polski w Chorwacji, który okazał się bardzo kontaktowym człowiekiem i wskazał mi ludzi, do których powinienem zgłosić się z kolejnymi filmowymi pomysłami. Obecność na takim festiwalu poszerza horyzonty i umożliwia nawiązanie kontaktów, można zobaczyć, jak robi się filmy na świecie i co jest w cenie. A nagro-

da? Nagroda otwiera kolejne drzwi. Po niej od razu ma się ochotę pisać kolejny scenariusz i robić następny film, byle tylko ktoś chciał na to wyłożyć pieniądze, z czym jednak jest znacznie gorzej. Mimo to mam nadzieję, że sukces ten zaprocuntuje w przyszłości. Korci mnie krótka forma filmu reklamowego – na festiwalu zobaczyłem świetną produkcję promującą województwo dolnośląskie, która zdobyła w swojej kategorii II nagrodę. Tyle tylko, że ten kilkuminutowy film kosztował 650 tys. zł, a mój dziesięciokrotnie mniej... – wyjawia producent.

## Sukces ma wielu ojców

Radości i satysfakcji z nagrody w Zagrzebiu nie kryje także Zofia Kordeła-Borczyk, prezes Fundacji Karpackiej – Polska. – Cieszę się tym bardziej że osobiście opracowywałam koncepcję tego filmu. To nasz pierwszy projekt związany z produkcją filmową i od razu tak udany, co potwierdza, iż działania promocyjne Fundacji idą w dobrym kierunku. Radość jest tym większa, że film był niskobudżetowy i niełatwo było mu rywalizować z produkcjami o wielomilionowych nakładach. Jury doceniło jednak podejście do tematu, ciekawy scenariusz i realizację. To też zasługa komitetu wspierającego z Wojciechem Blecharczykiem, Wiesławem Banachem, Jerzym Ginalsikiem, Robertem Bańkoszem, Hubertem Ossadnikiem i Janem Garmcarskim z Karpackiej Troi, którzy służyli radą przy tworzeniu filmu. Bardzo dobrze nam się współpracowało, co przełożyło się na dobry efekt końcowy.

Dla tych, którzy filmu „Gdzie niedźwiedzie piwo warzą” jeszcze nie widzieli, mamy dobrą wiadomość – w ramach współpracy Fundacji Karpackiej – Polska z TVP Kultura, zostanie on pokazany na szklanym ekranie w sierpniu lub wrześniu.

/joko/

## Co ludzie gadają (Nie) wszystko gra

TOMASZ CHOMISZCZAK

Wychodzę z domu do jakiegoś lokalu. Po co? A po to, by zmienić otoczenie, odetchnąć od domowej topografii i typowej dla niej sprzętów. No więc wychodzę do pierwszego z brzegu przybytku gastronomii i co? I telewizor.

Bo właściciele lokali myślą, że w domu takich urządzeń nie mamy. Że żyjemy wciąż w dobie Gomułki, kiedy to jednym odbiornikiem dzieliła się cała klatka schodowa albo ulica. Że telewizja to sacrum, bez którego konsumpcja nie przyniesie oczyszczenia. No i rząca nas tymi podwieszonymi pod sufitem urządzeniami nowej generacji, wielkimi jak stół bilardowy, krwiożerczo pochłaniającymi naszą uwagę. Chcesz, nie chcesz, nieważne – oko leci na ekran, na którym pokazują rewelacje tygodnia.

Oczywiście rewelacją największą jest zwykle jakaś transmisja sportowa. Przecież Polacy są narodem wyczynowców, wystarczy przyjrzeć się nam na ulicy. I, choć może nie mam ochoty na oglądanie konkretnej dyscypliny, nic to: właściciel wybrał za mnie. I jeszcze każe mi przeżywać ją w stadzie rozochoczonego macho, z których każdy mógłby zostać bez mała trenerem kadry narodowej. Co za zaszczyt!

Albo trafiamy, w drodze wyjątku – gdy akurat jakimś cudem żadnej transmisji chwilowo nie ma – na blok durnych reklam preparatów, od których można się z miejsca rozchorować. Albo na serię teledysków,



w których rozmarzone kobiety owijają się wokół rozneglizowanych panów obwieszonych złotem. Albo, jak ja ostatnio, na program pewnego podróżnika wędrującego boso przez świat, który właśnie demonstruje nam, jak kobiety w pewnym afrykańskim plemieniu okadzają sobie części intymne w celach higienicznych. No, rzeczywiście, w lokalu gastronomicznym, to jak znalazł! Tak na przystawkę.

A jeśli już nie telewizor, to znowu radio, zwykle na jednej częstotliwości, jakieś tam Radio SFG Fm, czyli Szybciej, Fajniej, Głupiej. Bo radio to stary, a tym bardziej zapomniany wynalazek, więc kto go jeszcze używa w domach, prawda? A jeśli właściciel lokalu już coś puści z odtwarzacza, to albo folklor ziem wschodnich, albo ulubiona przez właściciela piosenka biesiadna – bo w końcu gdzie ma grać, jak nie w lokalu?

I w końcu, z tego wyboru ponad miarę, uciekam do domu, gdzie może nie będę wertował całego menu, ale za to elektronika ma jeszcze czynne przyciski „on/off”. Z naciskiem na „off”.

## Nakręcili pierwszy film

Dzięki zaangażowaniu BWA, owocnej współpracy ze Studiem Miniatur Filmowych w Warszawie i dofinansowaniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego kilkudziesięciu uczniów i nauczycieli z Sanoka wzięło udział w warsztatach filmu animowanego. Ich plonem stała się animacja pt. „Cztery pory roku w Bieszczadach” oraz nakręcony przez uczestników autorski filmik z realizacji zajęć.

Zarówno wykładowcy – goszczący po raz kolejny w Sanoku Eugeniusz Gordziejuk oraz Wiesław Zięba z SMF – jak i słuchacze byli zadowoleni z efektów 3-dniowej współpracy. – Projekt „Animacja dla każdego” miał charakter pilotażowy. Postawiliśmy na Sanok ze względu na wcześniejszą, bardzo udaną współpracę z BWA i dobry klimat dla filmu animowanego w tym miejscu. Na początku zajęć zapoznaliśmy uczestników ze sposobem i tokiem realizacji filmu animowanego oraz jego technikami. Przez dwa dni tworzyli animację rysunkową, a na koniec – animację kombinowaną, pod kamerą, z materiałów zarejestrowanych w czasie pracy, kiedy sami wystąpili w roli operatorów – wyjaśnia Eugeniusz Gordziejuk. – Temat poddał mi się, gdyż z poprzednich pobytów w Sanoku wiedzieliśmy, że dzieciaki są blisko związane z przyrodą, stąd pomysł na taki a nie inny film. Wyszedł bardzo fajnie, kolorowo, dynamicznie. Sądząc po reakcjach, widzowie byli

zadowoleni, my też, choć nie prześpialiśmy ostatniej nocy, poświęcając ją na zmontowanie wszystkich ujęć. To spore wyzwanie i utrudnienie dla nas, ale nie żałujemy, bo było warto zobaczyć ich radość i satysfakcję z końcowego efektu. Mam nadzieję, że to ich zachęci i sami zaczną tworzyć kolejne filmy, już bez naszego udziału.

– Najpierw wymyśliliśmy scenariusz, potem rysowaliśmy obrázky do animacji. Ja wymyśliłem, że narysuję jeża. Nawet mi się udało. Film był bardzo fajny i śmieszny – podobał mi się. Jestem dumny, że moje nazwisko też się tam znalazło – stwierdził Remigiusz Bułdak. – Cieszę się, że wzięłem udział w tych warsztatach. Dużo się dowiedziałem na temat filmu animowanego. Nie sądziłem, że zrobienie takiego filmu wymaga tak dużo czasu i pracy – dodał Aleksander Drozd. – Warsztaty były bardzo ciekawe. Panowie uczyli nas, jak nakręcić własny film. Byliśmy też operato-



Idea uczenia młodych przez młodych sprawdziła się znakomicie. Licealiści z Sanoka i Supraśla dogadywali się bez problemów.

rami i staliśmy za kamerą. Każdy z nas miał zrobić 10 zdjęć, z których potem powstał film o warsztatach – uzupełnił Radosław Fedak.

Tajniki sztuki filmowej poznawała też młodzież licealna z I LO oraz BWA. Tym razem w roli wykładowców wystąpili uczniowie Liceum Plastycznego z Supraśla, realizujący projekt, którego idea jest nauczanie młodych przez młodych. Kontakt nawiązano podczas spotkania przedstawicieli obu placówek na zajęciach z FilMOTEKI Szkolnej. Plonem 4-dniowych warsztatów była 10-minutowa etiuda pt. „Ach, ta dzisiejsza

młodzież”, zainspirowana przez twórczość Marcela Łozińskiego. Goście byli zachwyceni Sanokiem i jego mieszkańcami. – Upał mocno nam dokuczał, ale rekompensowały go piękne widoki i życzliwość, z jaką zostaliśmy przyjęci. Sanoczanie okazali się bardzo otwarci i chętni do rozmowy, a tujejsza młodzież niesamowicie kreatywna. Widać w niej dużo emocji i zaangażowania oraz mnóstwo pozytywnej energii – chwali Katarzyna Zabłocka, opiekunka licealistów z Supraśla, którym sanoczanie złożyła rewizytę jesienią.

/joko/

## Wakacje w „Puchatku”

ODK „Puchatek” zaprasza dzieci szkolne na atrakcje wakacyjne „Poprzez zabawę i sztukę”.

W każdy wtorek i czwartek (do 8 sierpnia) od godz. 11 do 13 milusińscy mogą wziąć udział w ciekawych zajęciach edukacyjnych, zwiedzać różne zakątki świata, podróżować po odległych epokach. Organizatorzy zachęcają również do udziału w wycieczkach pieszych, plenerach malarskich, licznych konkursach i poznawaniu rodzimego miasta pod opieką instruktorów. Gwarantują dobrą zabawę i dużo radości. /K/

## KINO SDK ZAPRASZA

„Wielkie wesele” – premiera niezwykle zabawnej komedii w reżyserii Justina Zackhama. Film warto zobaczyć chociażby ze względu na wyśmienitą, gwiazdorską obsadę (m.in. Robert De Niro i Robin Williams). Czy potwierdzi się stara prawda, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu... zwłaszcza ślubnym? W kinie SDK od najbliższego piątku (12 VII) do środy (17 VII) o godz. 20.30.

„Uniwersytet potworny” – najnowsza, fantastyczna animacja studia Pixar wyświetlana w jakości 3D. Ulubieńcy kinowej publiczności, Mike Wazowski i James P. Sullivan powracają w nowej odsłonie. Nietuzinkowe poczucie humoru sprawia, że bajka podoba się nie tylko najmłodszym widzom. Kto jeszcze nie miał możliwości obejrzenia, serdecznie zapraszamy do 17 lipca – codziennie dwa seanse o 16.00 i 18.00.

Dla czytelników, którzy jako pierwsi zadzwonią do redakcji w piątek o godz. 12, mamy podwójne wejściówki na filmy. Konieczny będzie zakup okularów (3 zł).

# Kino SDK w wymiarze cyfrowym

Sanocki Dom Kultury wkroczył w XXI wiek. Aby obejrzeć film w technice 3D lub 4K nie trzeba już jeździć do Krosna czy Rzeszowa. Od tygodnia możliwe to jest na miejscu. Dzięki ministerialnej dotacji placówka wzbogaciła się o najnowocześniejszy sprzęt cyfrowy.



W SDK pojawił się sprzęt najnowszej generacji, więc nie dziwota, że humory dopisują.

O modernizacji kina SDK myślano już od dwóch lat, czyli momentu zakończenia poprzedniej inwestycji, jaką była budowa Sali Tańca. Końcem listopada ubiegłego roku złożony został projekt do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na kwotę 378 tys. zł, przy wkładzie własnym wynoszącym ok. 20 procent. W marcu okazało się, że wniosek – jako jeden z niewielu – przeszedł w całości, uzyskując dotację w wysokości 300 tys. zł, podczas gdy inni dostawali kwoty rzędu 50-70 tys. zł. Początkiem maja placówka ogłosiła przetarg na zakup i instalację nowego sprzętu kinowego. Z trzech ofe-

rentów najkorzystniejsze warunki przedstawiła firma Suprema Polska – przedstawiciel Sony, dla której była to pierwsza tego typu inwestycja na Podkarpaciu.

Ostatecznie do Sanoka trafił najnowocześniejszy sprzęt, w skład którego wchodzi m.in.: projektor cyfrowy 4K, system pasywny 3D, procesor cyfrowy i srebrny ekran. Oczywiście przy takim skoku technologicznym konieczne było „cyfryzacyjne” przeszkolenie załogi SDK – pięć osób zapoznano się z tajnikami nowego projektora, pięć kolejnych z obsługą nowej kasy. Bo dzięki przetargowym oszczędnościom, które wyniosły blisko 70 tys. zł, zaku-

piono także nowy system kaskowy, posiadający m.in. monitory ułatwiające widzom wybór miejsca, a także małą salę kinową (I piętro, pokój nr 2), wyposażoną w projektor cyfrowy E-cinema oraz ekran i nagłośnienie 7.1. Zakupiono także 5 tysięcy okularów polaryzacyjnych do projekcji filmów w 3D.

– Okulary zakupione u nas za 3 zł są wielokrotnego użytku. Jeżeli mówimy o 3D, to dodam, że mamy tzw. system pasywny, czyli taki, który mniej męczy oczy, co potwierdzają badania. Natomiast 4K to najwyższa rozdzielczość dostępna na rynku. Dla nas był to technologiczny skok

na głęboką wodę, jednak gdybyśmy tego nie zrobili, to już od września cały powiat sanocki praktycznie byłby pozbawiony kina. Po prostu zdecydowana większość nowych filmów rozpowszechniana jest już na kopiach cyfrowych. Oczywiście cały czas mamy stary projektor analogowy, który został podłączony do nowego sprzętu i w razie potrzeby może zostać użyty. Na koniec jeszcze słowo o finansach – wkład własny założyliśmy ze środków SDK, mając jednak deklarację miasta, że w niedalekiej przyszłości zwróci nam je. Liczę na radnych – mówi dyrektor Waldemar Szybiak.

Pierwszy test nowego sprzętu nastąpił w ubiegły czwartek. Był to zamknięty pokaz dla dyrektorów szkół i sponsorów, podczas którego prezentowano zwiastuny filmów. Natomiast debiut „otwarty” miał miejsce dzień później – najpierw widzowie obejrzeli w 3D bajkę „Uniwersytet potworny”, a następnie w 4K film „1000 lat po ziemi”. Kolejne planowane tytuły to m.in.: „Teddy i poszukiwacze zaginionego miasta” czy „Smerfy”. – W międzyczasie kilka ważnych filmów nam uciekło, więc będziemy chcieli to nadrobić, a mówię o takich tytułach jak np. „Układ zamknięty” i „Iluzja”. Regularnie chcemy też wyświetlać nowości, niektóre z kilkudniowym poślizgiem, ponieważ dystrybutorzy od dnia ogólnopolskiej premiery wymagają dwóch seansów dziennie przez dwa tygodnie, co w 40-tysięcznym mieście raczej jest trudne do zrealizowania... – tłumaczy na zakończenie dyr. Szybiak.

Bartosz Błażewicz

# WYCZYTAMY WAM WSZYSTKO

## Europejczyk w Azji

Zwykle zachowuje się jak słoń w składzie porcelany. Niewiele rozumie z otaczającej go kultury i wielowiekowej tradycji. Śmiesznie go religia Indii, próbuje nieudolnie naśladować praktyki medytacyjne buddyzmu, oburza się, gdy poznaje surowość japońskiej dyscypliny. Daleki Wschód fascynuje i przyciąga Europejczyków. Jednak zarówno podróż do tych odległych na mapie krain jak i sam pobyt w niezbyt przyjaznym klimacie i otoczeniu to duże wyzwanie. Ułatwiają to, co prawda, nowoczesne linie lotnicze i biura podróży z ofertą package tour, mimo to po przybyciu na miejsce



Europejczyk przeżywa szok. Być może właśnie o to chodzi. Dajmy się pożreć „Tygrysowi”.

## Krwisty reportaż Dedykowane Andrzejowi Krzanowskiemu

Styl Krzysztofa Mroźwicza, znanego publicysty i korespondenta PAP, jest bardzo męski. W sumie lakoniczny, operujący bogatą faktografią, znamionujący dużą znajomość rzeczy. Dramaturgia wynika tu głównie z różnorodności i niezwykłości opisywanej rzeczywistości a nie z kunsztu pisarskiego autora. Mroźwicz wydaje się zachowywać zimną krew nawet w najbardziej „gorących” miejscach i sytuacjach. I właśnie dlatego mogę z pełnym przekonaniem rekomendować jego książkę UCIECZKA DO INDII wszystkim Twardzielim i Prawdziwym Mężczyznom. Po krótko, jest to cykl reportażu z kilkuletniego pobytu Mroźwicza w Indiach. Bez przesady można powiedzieć, że autorowi udało się opisać najbardziej charakterystyczne i najważniejsze zjawiska kulturowo-społeczne tego olbrzymiego subkontynentu. Znajdujemy tu bowiem

wnikliwe studium zależności kastowej Hindusów od wierzeń religijnych, opisy okrucieństwa dokonywanego z pełnym przekonaniem zarówno z pobudek ideologicznych, religijnych jak i zwykłej nienawiści do drugiego człowieka. Współczujące historie dotyczące kobiet i dzieci, a także relacje z mroźną krew w żyłach wyprawy do źródeł świętej rzeki Ganges. Wygląda na to, jakby autor reportażu upodobał sobie to, co najbardziej drastyczne, ekstremalne i różniące Indie od świata Zachodu Europy. Nawiązuje, co prawda, do reklamowanej w przewodnikach turystycznych wspaniałej spuścizny kulturowej Indii, do piękna przyrody, do pozytywnych cech osobowościowych Hindusów, ale czyni to głównie przy okazji specyficznie osobistych przeżyć. Ostatecznie lata spędzone tam to wzmocnienie jego fascynacji i przywiązania do Indii.

Jacek Rogowski

## Płatnerskie dzieła sztuki

Uniwersytet Trzeciego Wieku im. Jana Grodka zorganizował bardzo ciekawą wystawę: „Ginące Zawody – Płatnerstwo”, chcąc w ten sposób uświetnić zakończenie roku akademickiego 2012/2013.

Wystawa odbyła się w Galerii Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej. Autorem prezentowanych prac był pochodzący z Jedlicza Stanisław Stopkowicz, który zajmuje się wyrabianiem i naprawą broni białej. – Płatnerstwo jest jego wielką pasją i hobby, któremu poświęca każdą wolną chwilę – podkreśla Andrzej Pańko, prezes UTW. W kolekcji mistrza z Jedlicza podziwiać można m.in. własnoręcznie wykonaną zbroję, szablę, miecze, katany, różnego rodzaju broń krótką oraz halabardę. – Pan Stanisław tworzy również broń czarno-prochową, którą reprezentował na wystawie garłacz, pistolety oraz mała armata wiatówka – dodaje nasz rozmówca. Ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem wśród dorosłych i dzieci, którzy głośno podziwiali niezwykle kunszt oraz talent autora. – Wystawa nie mogłaby się odbyć bez pomocy Przedsiębiorstwa Wielobranżowego ELMi Michała i Jakuba Biłasów, którzy zasponsorowali transport ekspozycji oraz Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej, która udostępniła Galerię – podkreśla prezes Pańko, serdecznie dziękując za wsparcie.

(z)

## Mrzygłód pozazdrościł Kazimierzowi

Niezwykle sympatyczna impreza odbyła się w ostatnią niedzielę w Mrzygłodzi: III Zjazd Kapel Ludowych w Dolinie Sanu. Można było poczuć się trochę jak w Kazimierzu nad Wisłą, gdzie odbywa się najważniejszy w Polsce festiwal śpiewaków i kapel ludowych.

Festiwal ten organizowany jest od 47 lat! – Biorę w nim udział od 1984 roku i nieraz myślałem, że gdyby wspaniale, gdyby podobną imprezę udało się przeszczepić na nasz grunt. Mrzygłód ze swoim brukowanym ryneczkiem bardzo przypomina ten kazimierski. I tu i tam mamy królewskie pomniki, w Mrzygłodzi Jagielly, a w Kazimierzu

– Kazimierza Wielkiego, który pojawia się w czasie festiwalu – mówi Aleksander Galik, kierownik kapeli „Kamraty”.

Gmina Sanok „kupiła” pomysł. W tym roku odbył się już trzeci zjazd kapel ludowych, organizowany przez GOK, Wójta Gminy Sanok i Lokalną Grupę Działania „Dolina Sanu”. Mocno napracował się także gospodarz Mrzygłodu, sołtys Zdzisław Biega, któremu idea imprezy bardzo przypadła do gustu. – Gościliśmy w tym roku pięć kapel: „Lisznianie” z Lisznej, „Rymanowianie” z Rymanowa, „Trzcinicoki” z Trzcinicy, „Kamraty” z Gminy Sanok i „Warzanie” z Wary. Serce się radowało, patrząc na występujące na scenie zespoły i bawiących się ludzi. Niektórzy nawet tańczyli na podeście z desek, który umieściliśmy pod estradą – relacjonuje z uśmiechem Krystyna Kafara, kierowniczka



W kapelach ludowych, oprócz seniorów, grają także młodzi. Sztafeta pokoleń trwa. Na zdjęciu – wójt Anna Hałas wręcza zespołom pamiątkowe puchary.

GOK. Wśród występujących zespołów zwracała uwagę kapela z Trzcinicy (gmina Nozdrzec), w której gra już trzecie pokolenie rodziny Dudów. – To wspaniale, że paterkę po dziadku i ojcu przejęli młodzi. Grają na cymbałach, skrzypkach, klarncie. Noszą długie włosy, niektórzy studiują, ale wciąż czują w swoim sercu muzykę ludową. I właśnie o to chodzi! – podsumowuje pani Krystyna. Wszystkie zespoły zostały uhonorowane dyplomem i statuetką, które wręczała pełniąca obowiązki wójta Anna Hałas.

Podczas ludowej imprezy nie mogło zabraknąć regionalnych przysmaków, o co zadbały panie z Kół Gospodyń Wiejskich w Mrzygłodzi, Tyrawie Solnej, Łodzinie i Trepczy. Degustacje potraw i konkurs wiedzy o gminie przygotowała także Lokalna Grupa Działania pod wodzą Alicji Pocałują. (jz)

## Libertango

Kiedy oglądałam film Romana Polańskiego „Frantic”, oprócz doskonałej obsady, gdzie główne role grają atrakcyjna żona reżysera Emmanuelle Seigner i Harrison Ford, zachwyciła mnie muzyka. Otóż główni bohaterowie w trakcie poszukiwań zaginionej żony są razem, kiedy tańczą tango i teraz już wiem, co to za muzyka i czyja. Jest to LIBERTANGO Astora Piazzolli. Przedstawiam tym razem audiobook oparty na fragmentach książki „Astor Piazzolla Moja historia” Natalio Gorina. Ta muzyka to rewolucja w starych, zmrożonych zasadach komponowania tanga. Muzyka, która pochodzi wprost z duszy Argentyńczyka. Efekt czystego talentu, który dostał od Boga, który spożytkował ze świadomością, że jest świetny, że będzie słuchany zawsze, może nie do końca świata, ale do roku 3000 jak sam doprecyzował. W tym momencie jak zwykle pojawia się wyższość płyty nad książką. Przede wszystkim tekst czytany przez doskonałego lektora Waldemara Malickiego wszechstronnego pianistę polskiego, sprawnego językowo, świetnie czyta po polsku i po hiszpańsku. Potem muzyka z najbardziej znanymi kompozycjami Piazzolli oczywiście „Libertango” i utwór poświęcony pamięci ojca Astora Piazzolli „Adios Nonino”. Na deser głos oryginalny kompozytora, kiedy zapowiada swój występ. To

smakuje, to poprawia nastrój, łagodzi obyczaje, serwuje ucztę. Powoduje, że chce się słuchać... Sam Piazzolla pojawia się jako człowiek utalentowany, ale pokorny. Bierze to, co mu przynosi życie, akceptuje biedę i bogactwo, nienawidzi głupoty i braku czucia muzycznego. W największą furję wpada, kiedy po koncercie słuchacz dostaje się do mikrofonu i mówi „Dobrze Maestro, proszę teraz zagrać tango!”. Przecież on całe życie gra tango, komponuje tango argentyńskie, żyje z taniem. Jego styl to „nuevo tango”. Argentyna to kraj rodzinny Astora. Ulubiony instrument bandoneon bliski akordeonowi, na którym wygrywał wszystkie emocje i klasykę muzyki łącznie z Bachem. Ktoś powiedział o nim, że jest sławny, ale nie popularny, co uznał za komplement. Nie żyje, ale zostawił nam bardzo dużo. Słuchamy, nucimy, płasmy letnio, wakacyjnie.

Izabela Tworak

Dyrektor Samorządowego Przedszkola Publicznego nr 3 informuje, że podczas zbiórki publicznej organizowanej w czasie IX PIKNIKU RODZINNEGO zebrano kwotę 1213,62 zł, która zostanie przeznaczona na doposażenie przedszkolnego placu zabaw.

# Złota dwunastka fizyków

Fantastyczny wręcz sukces odnieśli młodzi fizycy z Sanoka i Zagórza, zgarniając główne nagrody w prestiżowym, ogólnopolskim Konkursie Fizycznym „Poszukiwanie Talentów”. Nie dość, że dwunastka uczniów została zakwalifikowana do finału konkursu, to jeszcze brawurowo go wygrała, zdobywając pierwsze, drugie i czwarte miejsce. Dwójka najlepszych, Jaropek i Borys, pojadą w nagrodę do Szwajcarii. „Nasi ludzie” byli też gwiazdami gali na Wydziale Fizyki Uniwersytetu Warszawskiego. Takiej wygranej w historii sanockiej i zagórskiej oświaty jeszcze nie było.



Zapamiętajcie dobrze te twarze. Może kiedyś ujrzymy je na profesor-skich katedrach albo na gali w okazji przyznania Nagrody Nobla?

Traktowali ich w Warszawie – śmieje się Patryk Nisiewicz, nauczyciel fizyki i informatyki, który wszystkie te diamenty pracowicie szlifuje. Bieszczadzka grupa budziła olbrzymią sympatię również wśród profesorów i asystentów Uniwersytetu Warszawskiego, który jest organizatorem konkursu. Sukcesu nie zazdrościli im nawet przybyli z całej Polski konkurenci. Podczas imprez towarzyszących wszyscy chcieli się do nich przyłączyć! – Są nie tylko bardzo pracowici i utalentowani, ale też sympatyczni, elokwentni, dowcipni i z poczuciem humoru

komplementuje swoich podopiecznych pan Patryk. Wymieńmy zatem ich nazwiska: Jaropek Wantuła-Winikajtis, Dawid Borys, Angelika Borys (jego siostra), Julia Liszniańska, Bartosz Kątski, Gabriela Widota, Monika Lenart, Zuzanna Bursztyn, Szymon Targowski (z G1 w Sanoku), Mateusz Witowicz i Szymon Kasprzyk (G2 w Zagórze), Maciej Słowiak (G4 w Sanoku).

## Wszechstronni jak Leonardo da Vinci

Warto podkreślić, że konkurs „Poszukiwanie Talentów” jest wyjątkowy, gdyż oprócz doskonałej

znajomości fizyki, trzeba wykazać się także wiedzą, kreatywnością i umiejętnościami z wielu innych dziedzin. Uczestnicy piszą eseje i limeryki dotyczące zagadnień fizycznych (sic!), prowadzą wywiady z naukowcami, nagrywają filmy, robią zdjęcia, układają zabawy dla dzieci o tematyce związanej z fizyką, a także wymyślają i przeprowadzają eksperymenty. Autorzy najlepszych prac są zapraszani na finał do Warszawy. Polega on na obronie prac przed czterema komisjami, które równocześnie sprawdzają wiedzę z zakresu fizyki i astronomii. Obrona pracy magisterskiej wydaje się przy tym pestką, gdyż uczestnicy maglowani są przez zasiadających w jury naukowców przez kilka bitych godzin! Najciekawsze doświadczenia prezentowane są później podczas gali finałowej, z udziałem przedstawicieli władz uczelni, ministerstwa edukacji i sponsorów.

Tegoroczny konkurs wygrał w wielkim stylu Jaropek Wantuła-Winikajtis, na drugim miejscu uplasował się jego szkolny kolega Dawid Borys, a na czwartym Mateusz Witowicz. Jaropek i Dawid – którzy w nagrodę polecą do Szwajcarii, gdzie będą zwiędzać m.in. reaktor jądrowy koło Zurychu – zostali także nagrodzeni w dwóch kategoriach: „Nauczanie fizyki” oraz „Fizyka i fotografia”. Wyróżnienia otrzymały również doświadczenia Angeliki Borys, jej brata Dawida i Mateusza Witowicza, którzy jako jedni z nielicznych prezentowali je podczas gali finałowej.

## Umie szlifować diamenty

Nie jest to jedyny sukces podopiecznych Patryka Nisiewicza. Jego uczniowie świetnie spisali się także podczas zmagania na poziomie regionalnym i międzynarodowym, zdobywając tytuły laureatów i finalistów: kuratorskiego konkursu z fizyki, polsko-ukraińskiego konkursu „Lwiątko” i konkursu wiedzy technicznej Sapere Aude. – Te sukcesy to w dużej mierze zasługa pana Patryka. Potrafi on niesamowicie motywować młodzież do pracy, spotyka się z nimi w soboty i dni wolne od pracy, przysyła na skrzynkę zadania, testy, ciekawe linki – podkreśla pani Beata Wantuła-Winikajtis, mama Jaropeka. Dodajmy, że Jaropek zdobył w ubiegłym roku drugie miejsce w konkursie „Poszukiwanie Talentów” i pojechał w nagrodę do Zjednoczonego Instytutu Badań Jądrowych w Dubnej (Rosja). Rok wcześniej zwyciężczynią tego samego konkursu była Milena Lato z Zagórza.

W tym kontekście paradoksem jest, że pan Patryk, nauczyciel fizyki i informatyki, zmuszony jest do pracy w trzech szkołach (G2 w Zagórze oraz G1 i G4 w Sanoku), poświęcając mnóstwo czasu na dojazdy. Chciałoby się zapytać, jak polska oświata dba o swoich najlepszych pedagogów, gdyż – oprócz bezprecedensowych sukcesów swoich uczniów w dziedzinie fizyki – ma on na swoim koncie także nominację w konkursie Nauczyciel Roku 2012, jako jeden z trzynastu w Polsce. W G1, skąd wywodzi się cała plejada gimnazjalnych olimpijczyków, ma zaledwie... trzy godziny zajęć tygodniowo!

J. Ziobro

# Z życia sanockiej uczelni

Wakacji nadszedł czas! Już po wszystkich egzaminach, sesja zakończona, a studentom w głowach tylko wypoczynek i zbieranie zapasu sił do kolejnego roku studiowania. Jednak tuż przed zakończeniem roku akademickiego uczelnia pracowała pełną parą.

## Konferencja „Pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne”

27 czerwca Instytut Medyczny PWSZ Sanok był gospodarzem IV Studenckiej Konferencji Szkoleniowo-Naukowej „Pielęgniarstwo i ratownictwo medyczne – przeszłość i teraźniejszość”. Konferencję patronatem objęła prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych w Warszawie dr n. med. Grażyna Rogala-Pawelczyk, a w gronie zaproszonych gości znalazły się również: wiceprezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych Izabela Kowalska oraz przewodnicząca Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Krośnie Barbara Błażejowska-Kopiczak.

O potrzebie i zasadności organizowania tego typu spotkań świadczyła frekwencja studentów na wykładach, którzy mimo sesji chcieli posłuchać wykładów, wymienić swoje doświadczenia i dowiedzieć się czegoś nowego. Warto wspomnieć, że zainteresowanie udziałem w konferencji wyraziły również inne ośrodki akademickie, m.in. z Krosna, Jarosławia, Tarnowa, Ciecchanowa, Lublina i Krakowa. Oferta konferencji była bogata – wygłoszono 22 referaty w trzech sesjach tematycznych. W sumie w konferencji uczestniczyło około 100 osób. Dla wszystkich, którzy



Duże zainteresowanie uczestników towarzyszyło konferencji poświęconej „Pielęgniarstwu i ratownictwu medycznemu”.

chcieliby w przyszłości wziąć udział w konferencji, mam dobrą wiadomość: ma ona charakter cykliczny, a kolejna zaplanowana jest na przyszły rok.

## Stary odchodzi, nowy przychodzi

Mimo iż rok akademicki 2012/2013 przeszedł do historii, uczelnia już organizuje pracę na kolejny rok. PWSZ Sanok, chociaż jest jeszcze młodą uczelnią, stworzyła dla studentów bogatą ofertę naukową. Rekrutacja trwa i chciałabym przybliżyć pokrótce, czego można się spodziewać studiując w Sanoku.

Kandydat na studia może wybrać dla siebie wymarzony kierunek w jednym z czterech instytutów: rol-

niczym, humanistyczno-artystycznym, medycznym oraz technicznym, w trybie studiów stacjonarnych, niestacjonarnych i podyplomowych,

jak np. do własnej bazy studenckiej w Huczvicach. Można tam w cudownej atmosferze pośpiewać, posiedzieć przy ognisku i budować przyjaźnie, bo w studiowaniu też i o to chodzi.

PWSZ Sanok realizuje boloński system studiów i nie ma żadnej przeszkody, by po ukończeniu pierwszego stopnia kształcić się i rozwijać na studiach magisterskich czy doktoranckich. Nie bez znaczenia jest fakt, że PWSZ Sanok idzie z duchem czasu i nadsza za edukacyjnymi trendami. Uczelnia umożliwia wymianę studencką w ramach programu ERASMUS, co jest niezwykle atrakcyjną formą studiowania za granicą.

Uczelnia obudowana jest nowoczesnym systemem informatycznym. Wraz z rokiem akademickim 2012/2013 do lamusa odłożono również tradycyjny atrybut studenta – indeks. Z łezką w oku zapewne co poniektórzy wspominają uroczystą immatrykulację oraz dumę i radość towarzyszącą tej chwili. Zielone książeczki zastąpi E-dziękankat, gdzie każdy student będzie posiadał swe konto i tzw. E-indeks, gdzie wpisywane będą zaliczenia i oceny z egzaminów. Takie rozwiązanie jest nowoczesne, praktyczne i bardzo wygodne, zarówno dla studentów jak i dla wykładowców, a i kolejki w dziekanacie się zmniejszą.

Zalet studiowania w Sanoku jest wiele, najważniejsze jest jednak, by mądrze wybrać kierunek studiów, zgodnie nie tylko z trendami na rynku pracy, ale i z własnym powołaniem i zainteresowaniami. Wybrać tak, aby czerpać ze studiowania prawdziwą radość.

Iwona Czerkies

# § Prawnik radzi

Podczas trwania małżeństwa nabyłam z mężem mieszkanie. W ubiegłym roku nasze małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód. Po uprawomocnieniu się tego wyroku, nie dokonując podziału majątku dorobkowego, były mąż darował udział w 1/2 części tej nieruchomości naszemu synowi. Czy Sąd nie powinien zakwestionować takiej umowy, skoro została zawarta bez wcześniejszego podziału wspólnego majątku?

Magdalena G. z Jasła

Odpowiadając na zadanie przez panią pytanie, wskazuję, że Sąd nie może kwestionować ważności zawartej umowy darowizny, jak również domagać się od wnioskodawcy tj. obdarowanego innych dokumentów np. orzeczenia o podziale majątku wspólnego. Bezpośrednim skutkiem wyroku rozwodowego jest, wynikająca z art. 42 i art. 43 § 1 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, zmiana sytuacji prawnej przedmiotów objętych dotychczas bezudziałową wspólnością majątkową małżeńską. Wyraża się ona w tym, że stają się one współwłasnością rozwiedzionych małżonków w równych częściach ułamkowych. Z treści art. 43 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego wynika ponadto, że równość ta następuje z mocy samego prawa. Istnieje przy tym jednak możliwość sądowego ukształtowania udziałów byłych małżonków w majątku wspólnym, co zostało określone w art. 43 krio. Możliwość taka nie stanowi jednak przeszkody do ujawnienia rozwiedzionych małżonków w udziałach po 1/2 części w księdze wieczystej prowadzonej dla nieruchomości objętej uprzednio wspólnością majątkową – wyłącznie na podstawie prawomocnego wyroku rozwodowego. Małżonek rozwiedziony może również rozporządzać swoim udziałem na rzecz osób trzecich, o czym stanowi art. 198 kodeksu cywilny, również bez uprzedniego ujawnienia swojego prawa w księdze wieczystej.



Podstawa prawna: art. 198 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93)

Podstawa prawna: art. 198 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (dz. U. 1964, Nr 16, poz. 93)

# Dziecięca „Bieszczadzka Przygoda”

Stowarzyszenie na rzecz Walki z Chorobami Nowotworowymi SANITAS było organizatorem jednodniowej wycieczki dla dzieci w Bieszczady. Wyprawa była nierozdzielnie związana z odbywającym się w tym czasie Redykiem Karpackim. Dla dzieci była to niepowtarzalna okazja, by dosłownie dotknąć kultury i tradycji terenów górskich.



Jadą wozy kolorowe taborami...

W Nowym Łupkowie, przez który przebiega trasa Redyku, na dzieci czekało wiele atrakcji, między innymi spotkanie z pasterzem i owcami, pokazy psów ratowniczych, przejazd wozami konnymi i ognisko. Po całodniowej wyprawie przyszedł czas na powrót. Dla dzieci były to niezapomniane przeżycia i wspaniała atmosfera, wymarzony początek wakacji.

Wycieczka dla dzieci, zorganizowana przez stowarzyszenie SANITAS, mogła dojść do skutku dzięki wsparciu firmy NEOBUS.

# Pożalowali pieniędzy na „Amalię”

Foliowy „domek”, który pojawił się nad jednym z nagrobków na cmentarzu przy ulicy Rymanowskiej, to znak, że ruszyła renowacja kolejnego zabytkowego obiektu. Wielkie brawa dla społeczników ze Stowarzyszenia Opieki nad Starymi Cmentarzami! Nie popisał się za to Urząd Marszałkowski, który nie przyznał na ten cel ani złotówki. Okazało się, że organizacja poprosiła o... zbyt małą kwotę!

**JOLANTA ZIOBRO**  
jolanta-ziobro@wp.pl

Istniejące od czterech lat stowarzyszenie ma na swoim koncie renowację i uratowanie czterech zabytkowych nagrobków o nieoczekiwanej wartości historycznej, naukowej i artystycznej. Równie ambitne zadanie postawiło przed sobą na ten rok, a jest nim renowacja nagrobka Amalii Celestyny Świtalskiej i jej córki Zofii, pochowanych w 1882 roku.

## Wielka historia z lokalnymi korzeniami

Osoby te powiązane są z ważną postacią z okresu II Rzeczypospolitej: premierem Kazimierzem Świtalskim. – Amalia była pierwszą żoną jego ojca, Albina Świtalskiego, starosty w Rudkach i Sanoku. Zmarła podczas porodu. Dziecko, dziewczynka, także nie przeżyło. Po jakimś czasie Albin Świtalski ożenił się ponownie. Z tego związku urodził się w 1886 roku Kazimierz, późniejszy premier. Uczęszczał on do Gimnazjum Męskiego im. Królowej Zofii, potem wyjechał na studia do Lwowa. Zaangażował się w działalność polityczną, był współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. Pełnił m.in. funkcję premiera II RP i marszałka sejmu. W czasie woj-

ny był więziony przez Niemców, a później przez władze PRL. Zmarł w 1962 roku w Warszawie – opowiada Ewa Filip, prezes stowarzyszenia. Związek między nim a zmarłą córeczką Amalią, Zosią, jest oczywisty: byli przyrodnim rodzeństwem, gdyż mieli wspólnego ojca, Albina Świtalskiego. – Należy sądzić, że w rodzinie Świtalskich pamięć o Amalii i jej córeczce była pielęgnowana i szanowana – podkreśla pani Ewa. Dziś obowiązek ten – pamięci oraz dbałości o grób – spoczywa na nas, mieszkańcach rodzinnego miasta Kazimierza Świtalskiego, jednego ze znaczących polityków II Rzeczypospolitej, który przeszedł do historii wspólnie z takimi postaciami jak Piłsudski, Daszyński, Mościcki czy Kwiatkowski.

## Cenny i piękny

Renowacja nagrobka ruszyła na początku lipca. Prace powierzone Kamili Wojtowicz, konserwatorce dzieł sztuki, która współpracuje ze stowarzyszeniem od początku. – Pomnik wykonano z bardzo ładnego wapienia, precyzyjnie i fachowo obrobionego – podkreśla pani Kamila. Ma formę kopca usypanego z kamieni, dość powszechną w końcu XIX wieku. Niebanalne za to jest zwieńczenie cokołu: krzyż z kotwicą na linii, która oplata jego ramiona. Krzyż, choć wykonany

w kamieniu, wiernie imituje drewno, oddając strukturę kory i odcień gałęzi. – Kotwica to symbol nadziei i wiary w zmartwychwstanie – dopowiada nasza rozmówczyni.

Liczący 131 lat pomnik został już oczyszczony z zabrudzeń i warstw biologicznych, które głęboko wniknęły w porowatą strukturę wapienia, oraz nasączony preparatami biobójczymi. Kolejnym krokiem

będzie sklejenie pękniętej kotwicy oraz uzupełnienie ubytków na powierzchni i spoinowanie. Uczelniane zostanie także epitafium, wkomponowane we frontálną część grobowca z inskrypcją: „Malciu, leżał w grobie, i Zosieńka tuż przy tobie. Śpijcie w Bogu drogie cienie. Żono, córko, do widzenia!”. Prace mają zakończyć się w październiku.

## Urzędnicze kuku

Kosztorys tegorocznej renowacji opiewa na 24 tys. zł. Stowarzyszenie, niestety, nie otrzymało dotacji z Urzędu Marszałkowskiego, choć wydawało się, że w ciągu trzech ostatnich lat stało się to już dobrą tradycją. Najbardziej zaskakujące było uzasadnienie: sancerzenie nic nie dostali, bo... prosili o zbyt mało! – Złożyliśmy wniosek na 9,7 tys. zł, a okazało się, że dolny limit przyznawanych dotacji wynosi 10 tys. zł. Podobno mówi o tym jakiś paragraf, o czym nie wiedzieliśmy, zresztą nie tylko my. Zaskoczenie było tym większe, że w poprzednich latach urzędniczy sami do nas dzwoniли, gdy trzeba było coś uzupełnić we wniosku lub dokonać korekty. Tym razem nikt o niczym nie poinformował. Dopiero po otrzymaniu decyzji odmownej dowiedziałam się, że wprowadzono jakieś zmiany. Rozumiem sytuację, że np. nie ma pieniędzy, nie rozumiem natomiast, że ubiegający się o wsparcie zostali ukarani za to, że prosili o zbyt mało. To jakieś kuriozum – nie kryje rozczarowania prezes Ewa Filip. – W ten sposób eliminuje się mniejsze, choć cenne inicjatywy lokalne – podkreśla Kamila Wojtowicz.

## Nie opuszczają rąk

Brak dotacji z Urzędu Marszałkowskiego to duży problem dla stowarzyszenia. Wcześniejsze renowacje były bowiem finansowane z dwóch głównych źródeł: Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemyśle i właśnie funduszy samorządu wojewódzkiego. Dochodziły do tego, oczywiście znacznie skromniejsze, wpływy z kwoty społecznych zbiórek, składek członkowskich oraz darowizny od sponsorów. – Dzięki temu każdego roku udało się nam odnowić jeden nagrobek – podkreśla Ewa Filip, pomijając skromnie fakt, że wszelkie formalności prawne, dokumenty, niezbędne pozwolenia i uzgodnienia załatwiane są społecznie w ramach prywatnego czasu – przez nią i członków stowarzyszenia.

W sumie, uwzględniając remont nagrobka Amalii Świtalskiej, wartość wykonanych prac na sanockim cmentarzu zamknie się kwotą blisko 90 tys. zł, nie wspominając o wartości historycznej i kulturowej podejmowanych działań. – Cóż, zaczęliśmy działalność, mając na koncie 10 zł, a mimo to już w pierwszym roku udało się nam odnowić nagrobek Mateusza Beksińskiego, protoplasty zasłużonego dla Sanoka rodu Beksińskich. Dlatego wierzę, że również i teraz podolamy – nie traci optymizmu pani prezes. Trzymamy zatem kciuki, wierząc głęboko, że mimo wszystko Urząd Marszałkowski postara się znaleźć jakieś rozwiązanie. Sprawę będziemy pilotować.



Gdyby nie stowarzyszenie, część zabytkowych grobowców padłaby w ruinę. Na zdjęciu: Kamila Wojtowicz i prezes Ewa Filip przy pomniku Amalii i jej córki.

# Turczynka zamieszka w skansenie

– Chciałaś o tym pisać, a teraz nie wiesz, jak zacząć? – śmieje się Janusz Szuber. – Może od okładki i komentarza w moich „Apokryfach i epitafiach sanockich”?

Wyjątki z „Apokryfów...” i „Mojsi”, dotyczące „Zamyślonej Turczynki nad otwartą księgą”, chciałem umieścić na końcu tej opowieści, jako pointę. Od kiedy pamiętam, obraz, wykorzystany na okładce debiutanckiego tomiku, był obok, gdzieś w tle Janusza Szubera. Trudno go było nie zauważyć, odwiedzając poetę w jego mieszkaniu przy Sienkiewicza, a potem, po przeprowadzce, przy Rynku. Od kilku miesięcy nie ma tam już „Turczynki”. Pochylona nad księgą czeka na swoje miejsce w dworze szlacheckim w sanockim skansenie.

Zaczynamy tak: w 1901 roku do Sanoka zjechała rodzina Lewickich – Bronisław Rogala Lewicki z żoną Olimpią z Zachariasiewiczów i pięciorgiem dzieci. Bronisław objął posadę prezesa sądu. Wśród maneli, mebli, tego wszystkiego, co stanowi wyposażenie domu, znajdowały się dwa obrazy. Jeden, podobno XVI-wieczny, „Kobieta polykająca ogień”, i XVII-wieczny, zatytułowany „Turczynka” i nazywany od nazwiska autora – Guido Reni.

Janusz Szuber, opowiadając tę historię, zastrzegł, że informacje na temat obrazów pochodzą z ustnych przekazów rodzinnych, że nie wszystko można należycie udokumentować. Rodzina się rozproszyła, dzieci wyjechały na studia, Bronisław Lewicki zmarł w wieku pięćdziesięciu paru lat. Wiadomo, że „Kobieta polykająca ogień” została sprzedana w czasie I wojny światowej, to pewne.

– Prawdopodobnie wymagała tego sytuacja finansowa mojej

prababki Olimpii – mówi Janusz Szuber. – Obraz zakupił malarz z Krakowa, uczeń Jana Stanisławskiego, Stefan Filipkiewicz. Została „Turczynka”, która wisiła potem w domu moich ciotecznych babek przy ul. Feliksa Gieł (dawnej Zgody) do lat 70., kiedy to panie postanowiły, że obraz będzie należał do mnie.

W tym miejscu można już przytoczyć ostatnią zwrotkę wiersza-komentarza z „Apokryfów...”:

Z kolekcji obrazów pana kasztelana,  
A lubował się w portretach kobiet egzotycznych,  
Ocalał jeden i to po kądzieli:  
Zamyślona Turczynka nad otwartą księgą,  
Podobno z warsztatu mistrza Guido Reni.

Guido Reni, włoski malarz i grafik wczesnego baroku, był twórcą niesłychanie płodnym. Tworzył malowidła ściennie, monumentalne obrazy ołtarzowe, obrazy sztalugowe o tematyce religijnej, mitologicznej, historycznej i alegorycznej oraz portrety. Inspirował się sztuką antyczną oraz malarstwem Rafaela i Caravaggia. Wykształcił wielu uczniów, którzy wraz z jego naśladowcami produkowali ogromne ilości kopii jego obrazów i motywów.

Janusz Szuber, od dziecka oswojony z widokiem starego płótna przedstawiającego egzotyczną piękność, chciał poznać jego historię. Napisał o niej w „Mojsi”: „Kiedy późnym wieczorem księżyc oświecał sygnaturkę klasztorną odmierającą kwadrans w pachnącej roślinami ciszy, siedząc na moim patio, rozmyślałam sobie, że jestem teraz na co dzień tak bardzo blisko, bezpośrednio, przodków

w prostej linii mojej matki. Od miejsca ich wiecznego spoczynku dzieli mnie przecież kilkadziesiąt metrów, nie więcej. Kasztelan Adam Ignacy Rogala Lewicki, z żoną Marcjaną z Tamowieckich, dużo od niego młodszą, przyjechali w nasze strony z Inflant pod koniec panowania Augusta III, a po ich śmierci syn Samuel ufundował w kruchcie u oo. franciszkanów, nad miejscem pochówku, suntu późnobarokowe epitafium. Mimo że onegdaj był dopuszczony przez o. Ottona do kronik klasztornych, pan kasztelan byłby dla mnie abstrakcją, gdyby nie jego pasja kolekcjonerska – miał pokazać zbiór portretów kobiecych z XVI i XVII wieku.”

Podobno do XIX wieku kolekcja kasztelana Lewickiego była następnym pokoleniem w rodzinie przekazywana w całości, dopiero później została rozproszona między spadkobierców. Na pewno w II połowie XIX wieku Bronisław i Olimpia stali się właścicielami dwóch obrazów. Nie pochodziły one z kolekcji anonimowej, nikomu nieznannej. Janusz Szuber od swoich ciotecznych babek dowiedział się, że na początku XX wieku „Turczynka” udała się w podróż do Wiednia, gdzie urządzono dużą wystawę dzieł Guido Reniego. Podobno cesarz Franciszek Józef był wielkim miłośnikiem jego malarstwa. Prezentowano tam nie tylko oryginały, ale też kopie, które pochodziły z warsztatu Reniego. Do Olimpii Lewickiej zwrócił się Jan Bożo Antoniewicz, wybitny historyk sztuki ze Lwowa, z prośbą o wypożyczenie „Turczynki”. Jakże można było odmówić Najjaśniejszemu Panu?

Obraz został zawieszony do Wiednia, szczęśliwie powrócił, a Bożo Antoniewicz podobno bardzo pochlebnie wypowiadał się o nim jako o... kopii. Kopii, powstałej za życia malarza, w jego pracowni, a więc gdzieś w pierwszej połowie XVII wieku.



– Zaznaczam, że te informacje są wyłącznie przekazem ustnym – mówi poeta. Nie mam powodu nie wierzyć w prawdziwość ciotek, które przysięgały, że list od Jana Bożo Antoniewicza, zawierający informacje na temat

pochodzenia „Turczynki”, jest gdzieś wśród domowych papierów. Ja tego listu nie widziałem, powtarzam tylko to, co krążyło przez lata w rodzinnych opowieściach. Ale jest też inna „ekspertyza”, wykonana przy mnie, „na oko”, przez mojego Guru w dziedzinie historii sztuki, Romualda Biskupskiego. Otóż stwierdził on, że obraz nie mógł zostać namalowany w XVII wieku, tylko co najmniej sto lat później. Kto ma rację? Jaki jest prawdziwy rodowód

– Zawsze w domu mówiło się o nim: „Reni”, a ja z encyklopedii, jeszcze jako dziecko, dowiedziałem się, kim ten Reni był. „Turczynka” była świadkiem rodzinnych spotkań, rozmów. Jaka jest jej wartość materialna? Nie mam pojęcia. Jeśli ciotki na jej temat zmyślały, to jestem ciekaw, po co? Myślę, że tę całą historię, niezależnie od jej wyniku, można prześledzić, bo po wiedeńskiej wystawie prawdopodobnie pozostały jakieś ślady, jakaś dokumentacja, choćby szczątkowa.

Być może burzliwe i nie do końca rozpoznane dzieje „Turczynki” są dla obrazu twardszą metryką, niż dokumentacja historyków sztuki? Solidniejszą, bo zostały przecież opisane i opowiedziane przez poetę.

– Nie żal ci „Turczynki”? – pytam.

– Kiedy dowiedziałem się, że w sanockim skansenie otwiera się dwór szlachecki, pomyślałam, że to właściwe dla niej miejsce. Jak wiesz, nie mam spadkobierców, nie byłoby komu przekazać „Turczynki” z całym tym jej rodzinnym bagażem opowieści, wspomnień, moich rozmaitych sentymentów. Niech więc sobie tam wisi, na ścianie dworu. Bez względu na jej wartość materialną, której nie znam. Ciotki, zdarzało się, różne rzeczy sprzedawały w Desie, reperując domowy budżet. Skoro coś takiego robiły, więc ja mogę bezinteresownie przekazać rodzinny obraz sanockiemu skansenowi. Czuję się usprawiedliwiony.

Może ta wielopiętrowa historia, z jej niedomówieniami, zagadkami, stanie się załącznikiem nowego wiersza?

– Niech to będzie taki nienapisany przeze mnie „Apokryf” – mówi, uśmiechając się, poeta.

**Małgorzata Sienkiewicz-Woskiewicz**

# Jedni skaczą, drudzy płaczą

Znany już wyniki tegorocznych matur. Najwyższym „procentem zdawalności” w powiecie sanockim może poszczycić się II Liceum Ogólnokształcące. W szkole tej poległa na egzaminie tylko jedna osoba. Ma jednak szansę na poprawkę w sierpniu. Jeśli jej się powiedzie, będzie można powiedzieć, że wszyscy uczniowie „dwójki” zdali maturę. Najslabiej natomiast wypadł w maturalnym rankingu Zespół Szkół nr 5.

## JOLANTA ZIOBRO

jolanta-ziobro@wp.pl

– Cóż powiedzieć, jesteśmy bardzo, bardzo radzi – cieszy się z sukcesu Marek Cycoń, dyrektor II LO. Rocznik, który przystąpił w maju do matury, był – jak określa nasz rozmówca – ciekawy. Młodzież miała wyższe niż zazwyczaj wyniki z egzaminów gimnazjalnych i trzymała się szkoły, nie zmieniając podjętej wcześniej decyzji o kontynuowaniu nauki właśnie w „dwójce”. W maju w salach egzaminacyjnych zasiadło 213 osób. Noga powinęła się tylko jednej uczennicy, która nie zdała języka angielskiego.

„Dwójkowicze” bardzo dobrze poradzi sobie z maturalnymi zadaniami, uzyskując 75 proc. z matematyki, 65,3 proc. z polskiego i 81,4 proc. angielskiego (średnia podkarpacka wynosi odpowiednio: 55 proc., 56 proc. i 66 proc.). – Sześciu uczniów zdobyło 100 procent z matematyki; mieliśmy też kilkunastu, którzy ze wszystkich przedmiotów mieli więcej niż po 90 procent – nie kryje dumy dyrektor Cycoń.

### Też są dumni

W ubiegłym roku w identycznej sytuacji było I LO, gdzie maturę (z polskiego) oblała jedna osoba. W tym roku, na 233 zdających, noga powinęła się 4 osobom: z polskiego i z matematyki. Wszyscy zadeklarowali chęć przystąpienia do poprawki w sierpniu.

Robią za to wrażenie średnie: 81,2 proc. z matematyki, 63,1 proc.

### Ekonomik marzy o stu procentach

Bardzo zadowolona z matur jest dyrektor Zespołu Szkół nr 1 Maria Pospolita, aczkolwiek, jak otwarcie przyznaje, marzy się jej, aby maturę zdało sto procent uczniów. – Marze-

matury zdają bardzo trudny egzamin zawodowy, gdzie muszą uzyskać minimum 75 proc. Oznacza to, że młodzież jest u nas bardzo dobrze nauczana, co jest zasługą świetnych nauczycieli, którym składam niskie ukłony – podsumowuje dyrektor Pospolita.



W tym roku uczniowie z II LO świetnie poradzi sobie z maturą.

z polskiego i 86,8 proc. z angielskiego. – Oczywiście, mieliśmy osoby, które zdobyły maksymalną liczbę punktów. Z matematyki na przykład udało się to 20 uczniom, a z angielskiego 37 – mówi dyrektor Robert Rybka. Jego zdaniem o jakości pracy szkoły najlepiej jednak świadczy tzw. Edukacyjna Wartość Dodana, która jest zazwyczaj podawana do wiadomości publicznej jesienią. Dopiero na tej podstawie, analizując „przyrost wiedzy u uczniów”, można powiedzieć, co tak naprawdę daje młodym ludziom konkretna szkoła. Podobnie zresztą uważa dyrektor Marek Cycoń.

nia trzeba mieć i dążyć do ich realizacji – stwierdza z przekonaniem. Zresztą, funkcjonujące w szkole IV LO jest bliskie ideału: zdało tam 94 proc. absolwentów (na 33 osoby pozytywny wynik uzyskało 31). Niewiele gorzej poradzi sobie uczniowie z matematyką ze zdawalnością na poziomie 90 proc. (szkołę kończyło 102 osoby; do egzaminu przystąpiło 92, a zdało 83). Średnie w obu typach szkół oscylowały wokół średniej krajowej: 53-54 proc. z polskiego, 52 proc. z matematyki, 61-63,4 proc. z angielskiego. – Aby osiągnąć takie średnie, trzeba mieć naprawdę sporą wiedzę. Szczególny podziw budzą uczniowie technikum, którzy oprócz

### Nie wszyscy muszą kończyć technikum

W Zespole Szkół nr 3 (dawny ZST) na 131 absolwentów tylko jedna osoba nie zdecydowała się na przystąpienie do matury, a zdawalność wyniosła 68 proc. Negatywny wynik uzyskało 41 osób. Większość poległa na matematyce, a pozostałe na polskim i języku obcym. Dyrektora Krzysztofa Futymy wyniki te ani nie zdziwiły, ani nie zaskoczyły. – Prawda jest taka, że część uczniów powinna uczyć się w szkołach zawodowych. Niestety, cztery lata temu, gdy trwał nabór, takiej możliwości nie było – zauważa. Powodem

do dumy jest natomiast dość liczna grupa 30 osób, która zdecydowała się na zdawanie rozszerzonej matematyki i informatyki. – Oznacza to, że uczniowie ci myśleli o studiach – cieszy się nasz rozmówca.

### Obłą podstawowy, zaliczył rozszerzony

W Zespole Szkół nr 2 („mechanik”) doszło w tym roku do dość niecodziennej sytuacji: jeden z uczniów oblał maturę z języka polskiego na poziomie podstawowym, zaliczył za to na poziomie rozszerzonym, uzyskując 55 proc. – Po prostu nie wpasował się w klucz – zauważa dyrektor Marian Kuzicki. Wniosek? Na maturze podstawowej bywa to ważniejsze niż posiadana wiedza...

Wyniki maturalne z „mechanika” były po opublikowaniu porównywane do sąsiedniego ZS nr 3, nie da się jednak zrobić tego bez uproszczeń, twierdząc, że w „dwójce” jest także III LO, a poza tym część absolwentów nie przystąpiła do matury. Można natomiast stwierdzić, że wyniki są o wiele niższe niż w ZS nr 1. Średnia np. z matematyki w liceum wyniosła zaledwie 44 proc., podczas gdy w „ekonomiku” 52 proc. Przedmiot ten oblała zresztą w „mechaniku” największa liczba uczniów. – Jaka jest przyczyna? Myślę, że przede wszystkim brak samodzielnej pracy ze strony młodzieży. Podstawą sukcesu w tym przedmiocie jest opanowanie pewnych schematów, co można osiągnąć przez systematyczne ćwiczenia. Problem w tym, że nikogo nie da się zmusić do nauki, choć staramy się zachęcać uczniów do pracy i w domu i na zajęciach pozalekcyjnych – tłumaczy dyrektor Kuzicki.

### Lepiej niż było

Matura w Zespole Szkół nr 4 („budowlance”) wypadła lepiej niż w ubiegłym roku, zarówno pod

względem średniej jak i zdawalności. Na 60 absolwentów, 52 osoby przystąpiły do matury, a zdało 34. Średnie wyniki: 41,3 proc. z polskiego 45 proc. z i 59 proc. z angielskiego (są one porównywalne np. z technikum w „mechaniku”; gorsze z polskiego, lepsze z angielskiego i zbliżone z matematyki). – Poprawę przypisuję większemu zdyscyplinowaniu uczniów i wdrożeniu dodatkowych zajęć i konsultacji. Nauczyciele naprawdę ciężko pracowali, aby poprawić i wyrównać poziom – podkreśla dyrektor Halina Konopka.

### Piątka na szarym końcu

Słabutkie wyniki osiągnięte przez ZS nr 5 potwierdzają, że szkoła powinna skupić się na tworzeniu silnych klas zasadniczych, rezygnując z ambicji maturalnych. Po prostu przychodzi tam młodzież w większości niemająca aspiracji naukowych i trzeba zrobić wszystko, aby zdobyła atrakcyjne zawody i została dobrymi fachowcami. W technikum na 51 absolwentów do egzaminu przystąpiło 33, a zdało zaledwie 8. Niewiele lepiej było w liceum profilowanym, gdzie na 95 uczniów maturę zdawało 75, a sukces osiągnęło zaledwie 22. Obłą więc 53 osoby! Oczywiście, część przystąpi do poprawek, nie zmienia to jednak faktu, że zdawalność w pierwszym terminie wyniosła zaledwie 25-30 proc. Owszem, zdarzają się wyjątki w postaci uczniów z wynikiem na poziomie 89-100 procent, nie zmienia to jednak ogólnego obrazu. Tradycyjnie już największe porażki odnotowano na polu matematyki. Dyrektor Halina Dembiczak bronii jednak nauczycieli, zwracając uwagę, że wiele zależy od postawy uczniów. – Organizujemy zajęcia dodatkowe, nie są jednak nimi zainteresowani – ubolewa. Zainteresowania postępowi dzieci nie przejawia też spora część rodziców. Nic dziwnego, że wśród młodzieży króluje filozofia: „jak zdam to zdam, a jak nie, to nie”.

## Aptekarze polubili Sanok

W dniach 6-7 lipca Sanok był gospodarzem niezwykle spotkania, goszcząc opiekunów zbiorów farmaceutycznych z wielu stron Polski m.in. z Warszawy, Wrocławia, Krakowa, Łodzi, Lublina. Inicjatorem spotkania była Podkarpacka Okręgowa Izba Aptekarska oraz Oddział Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego w Rzeszowie.

Wybór Sanoka na miejsce tego spotkania nie był przypadkowy. Miasto wielokrotnie gościło już przedstawicieli tego zawodu, uznając wkład w jego rozwój i ważną ich służebną rolę świad-

czoną na rzecz mieszkańców. Owocem nawiązanej współpracy było otwarcie w Rynku Galicyjskim przedstawieli tego zawodu, uznając wkład w jego rozwój i ważną ich służebną rolę świad-

ciem patronatu nad zbiorami zabytków aptekarstwa przez Podkarpacką Okręgową Radę Aptekarską. Jak stwierdziła p. Lidia Czyż z Sekcji Historii Farmacji Polskiego Towarzystwa Farmaceutycznego i wiceprezes Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej: „żadne inne miasto nie gościło nas tyle razy i tak sympatycznie”.

Samorząd aptekarski, doceniając współpracę z Sanokiem i darząc to miasto dużą sympatią, przyznał jego przedstawicielom wysokie odznaczenia branżowe. Medalami: „Za zasługi dla aptekarstwa Podkarpacia” wyróżnieni zostali: dr Wojciech Blecharczyk, burmistrz m. Sanoka, Jerzy Ginalski, dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego oraz Danuta Blin-Olbert, kustosz tegoż muzeum. – Burmistrz miasta Sanoka jest dla nas honoro-

wym ambasadorem podkarpackiego aptekarstwa, zaś dyrektor Jerzy Ginalski i Danuta Blin-Olbert to niestrudzeni propagatorzy idei aptekarstwa i wspaniali opiekunowie gromadzonych zbiorów – powiedziała dr n. farm. Lucyna Samborska, prezes Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej. Pamiątkowe medale otrzymali także nestorzy podkarpackiego aptekarstwa, obchodzący jubileusz 50-lecia pracy w zawodzie. Wśród dostojnej trójki wyróżnienie takie przypadło w udziale Barbarze Czarniawie, właścicielce apteki w Sanoku.

Uczestnicy spotkania, wśród których było kilku dyrektorów muzeów farmacji, zwiedzili Muzeum Historyczne, skąd przenieśli się do Muzeum Budownictwa Ludowego, które wybrali na miejsce obrad. Po ich zakończeniu prof. Zbigniew Bela, dyrektor Muzeum Farmacji w Krakowie powiedział: – Spotkanie to otwiera pole do interdyscyplinarnej współpracy pomiędzy farmaceutami i historykami, co jest pewnym novum. Tu, w Sanoku, grono to powiększyli jeszcze etnografowie, co dodatkowo dodaje klarowności obrazu. Organizatorom gratuluję inicjatywy i uważam, że jest



W gromadzeniu zbiorów aptecznych, które zaowocowało powstaniem apteki w Rynku Galicyjskim, a następnie urządzeniu jej wewnątrz, duży udział miała kustosz MBL Danuta Blin-Olbert. Doceniły to władze Podkarpackiej Okręgowej Rady Aptekarskiej, przyznając jej medal „Za zasługi dla aptekarstwa Podkarpacia”.

ona naprawdę cenna. W tym, albo podobnym gronie, powinniśmy się spotykać raz w roku.

Na zakończenie gospodarze postarali się o sympatyczny prezent, a była nim wizyta w galicyjskiej aptece „Pod Bożą Opatrznością” (z Dynowa). Obiekt podzielony jest jakby na dwie części; jedną tworzy apteka wraz z laboratorium, drugą zaś mieszkanie aptekarza, obie połączone ze sobą. Gości powitał w progu aptekarz z małżonką, zapraszając do wewnątrz, gdzie czekała ich prawdziwa niespodzianka. Była nią „Ianie światła”, co w miejscowej gwarze oznacza wyrabianie świec, tyle że według wie-

kowej technologii. Stąd szlachetny zapach pszczelego wosku, jaki rozchodził się po całym domu. Sztuki tej postanowiła się nauczyć kustosz dyplomowany prof. Iwona Arabas z Warszawy i trzeba przyznać, że w krótkim czasie znakomicie ją opanowała.

Bardzo rad był z wysokich ocen, jakie przyznali sanockiemu spotkaniu jego uczestnicy, dr n. farm. Aleksander Czarniawy. – Nie zapominamy o korzeniach naszego zawodu i Sanok daje na to dowody. Poza tym, myślę, że była to dobra promocja naszego miasta – podsumował.

Marian Struś



Ujrzenie na własne oczy procesu wytwarzania świec z czystego pszczelego wosku według wiekowej technologii było nie lada atrakcją.

# Batalia zakończona sukcesem i krzyż dla dziadka

W ogrodzie pięknego secesyjnego budynku z początku XX wieku, przy zbiegu ulic Głowackiego i Niecałej, stanął w lipcu krzyż. Mija go codziennie wiele osób, idących w stronę szpitala. Jak się dowiedzieliśmy, jest to krzyż mający upamiętnić Tadeusza Trendotę, znanego sanockiego prawnika. Ufundowała go jego wnuczka, Agnieszka Jankowska. Krzyż stanął rok po tym, jak odzyskała działkę za halą targową w centrum miasta, w 36. rocznicę śmierci dziadka.

Przed wojną i po wojnie Tadeusz Trendota był sędzią sądu powiatowego i okręgowego, a w czasach PRL adwokatem. Rodzina mieszkała w kamienicy przy ulicy Sobieskiego 12 (dziś znajduje się tam m.in. pizzeria Alcatraz). Budynek kupili w 1907 roku pradziadkowie Agnieszki Jankowskiej, Eugenia i Zygmunt Edelmund. Ich córka Maria wyszła później za Tadeusza Trendotę. W latach 1929-1930 dom gruntownie przebudowano, nadając mu dzisiejszy wygląd. Na tyłach kamienicy znajdował się



Agnieszka Jankowska po czternastoletniej batalii odzyskała dawny ogród dziadka Trendoty, dziś nieucywilizowany parking (w tle).

zadbany ogród z drzewami i krzewami owocowymi oraz kwiatami (obecnie jest tam parking, z którego przez wiele lat korzystali klienci i kupcy z hali targowej). W pierwszej połowie lat siedemdziesiątych, kiedy zapadła decyzja o budowie osiedla Dąbrowskiego, Trendotów wywłaszczono. Sprzedali grunt Skarbowi Państwa w 1975 roku. Dwa lata później Tadeusz Trendota zmarł. Jego córka Alina i wnuczki mieszkały już w tym czasie za granicą. Wywłaszczony teren przeznaczono na potrzeby spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego. Miał tam powstać m.in. trzykondygnacyjny „dom rzemieślniczy”, parking i zieleń. Ostatecznie wybudowano pawilon handlowo-usługowy (mieści się w nim m.in. Foto Dorota i lokal gastronomicz-

ny), a część placu zagospodarowano na cele komunikacyjne oraz parking.

## Batalia o schedę po Trendotach

Dwadzieścia lat później, w połowie lat 90. XX wieku, mieszkające za granicą spadkobierczynie Trendotów podjęły starania o zwrot nieruchomości. Po wykwaterowaniu lokatorów, w 2005 roku, Agnieszka Jankowska uzyskała pełny zarząd nad kamienicą przy ulicy Sobieskiego 12. Wtedy też rozpoczęła remont i modernizację budynku. Wraz z siostrą chciała też odzyskać dawny ogród dziadków. Batalia z miastem o działkę za halą trwała kilkanaście lat. Sprawę rozpatrywały różne urzędy, od starosty

sanockiego po prezesa Urzędu Mieszkalnictwa w Warszawie i Wojewodę Podkarpackiego. Jeszcze w ubiegłym roku pełnomocnik Jankowskiej zapowiadał, że odwoła się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka ze względu na przewlekłość postępowania. W końcu, latem ubiegłego roku, wnuczki Tadeusza Trendoty odzyskały większą część dawnego ogrodu, w sumie ponad 5 arów (w niecce między kamienicą a stacją trafo, znajdującą się na tyłach nowo wybudowanego parkingu wielopoziomowego). – Stało się to w lipcu, w 35. rocznicę śmierci mojego dziadka, którego bardzo kochałam – podkreśla nasza rozmówczyni. Obecnie Jankowska (która odkupiła od siostry jej część) posiada nieru-

chomość o łącznej powierzchni ponad 11 arów, w tym ponad 8 arów terenu niezabudowanego.

## Chce grodzić i współpracować z miastem

Właścicielka chce ogrodzić swoją parcelę i urządzić tam płatny parking. Uspokaja, że trakt pieszy i schody prowadzące do hali nadal będą ogólnodostępne. Myśli też o zagospodarowaniu działki: budowie mieszkań i lokali na sprzedaż. Sama jednak niewiele może zrobić. Musiałaby się porozumieć z miastem i właścicielami pawilonu handlowego. Pytanie, czy potencjalni partnerzy będą zainteresowani? – Już w 2002 roku proponowałam władzom miasta wspólną inwestycję w postaci budowy parkingu wielopoziomowego i centrum handlowego. Miało ono łączyć się z halą targową i tworzyć jednolitą część z placem św. Michała – przypomina. Ówczesne władze nie były jednak zainteresowane propozycją współpracy z Agnieszką Jankowską i nie podjęły tematu, realizując własną koncepcję: budowę parkingu wielopoziomowego przy ulicy Łaziennej i rewitalizację placu św. Michała przy udziale funduszy unijnych.

Czy dziś się to zmieni? Trudno powiedzieć. W sąsiedztwie dawnej posesji Trendotów gmina ma mikroskopijne działki oraz potężny problem w postaci hali targowej, której jak na razie nie udało się sprzedać. Kto wie, może jednak pomysł Jankowskiej, aby wspólnie z miastem i właścicielami pawilonu jakoś wspólnie zagospodarować ten teren, zostanie twórczo wykorzystany? Rozmawiać zawsze warto. **Jolanta Ziobro**

# Płaczą za ogródkiem

Przy okazji wymiany sieci został zniszczony piękny, pełen kwiatów ogródek, który powstał przy budynku nr 5 przy ulicy Daszyńskiego, dzięki niezwykle zaangażowaniu i ciężkiej pracy kilku osób. Dodajmy, ludzi starszych i schorowanych, którzy zamienili niezbyt zadbane zieleńce i skarpe w kolorowy zakątek, ciszący feerią barw i zapachów.

– Uprawiamy teren od czterech lat. Było tu naprawdę ślicznie. Brzózki, jodełka, szpalery kwiatów. Sam doktor Kułakowski, który po przeciwnej stronie ulicy ma gabinet, nam zazdrościł – uśmiecha się Zygmunt Kwitek, który osobiście przekopał całą skarpe. – Jesteśmy starszymi, schorowanymi ludźmi, Tyle naszej radości, co wyjdziemy na zewnątrz, posiedzimy na ławeczce wśród kwiatów, porozmawiamy – płacze 83-letnia Zofia Kulpińska, patrząc na spustoszenia, dokonane przez ekipę budowlaną. Część roślin została już zniszczona, a część starsza pani zabrała, licząc, że w przyszłości wróci na swoje miejsce. – Lilie wykopałam, róże też. Została jeszcze róża pnąca. A tam prześlicznie kwitły piwonie – oprowadza po gospodarstwie pani Zofia. Rzeczywiście, na skarpie trudno zliczyć rosnące gatunki kwiatów. Irysy, stokrotki, malwy, groszek pachnący... – Część roślin przywiozłam ze swojej działki, której nie mam siły już uprawiać, a część kupiłam.

Przez cały czas pomaga mi sąsiadka z bloku nr 7, pani Pelagia Żyłka – relacjonuje starsza pani. W ogródek zainwestowały mnóstwo pieniędzy, nie mówiąc o pracy i czasie poświęconym na sadzenie, sianie, pielienię, podlewanie. Czyżby wszystko miało zostać unicestwione?!

– Po zakończeniu prac SPGK, które wykonuje tam ciepłociąg i zasilanie centralnego ogrzewania, na pewno przywróci teren do stanu pierwotnego. Oczywiście, przy tego typu inwestycjach ofiary jakieś muszą być i nie da się uniknąć zniszczeń. Jeśli trzeba będzie również my, jako administrator, włączymy się, aby przywrócić ład i porządek wokół bloków oraz w jakimś stopniu odtworzyć zieleń – obiecuje Wiesław Pyrcak, dyrektor ds. technicznych w SPGM.

Trzymamy za słowo! Może w stosownym czasie uda się podstać za dwóch-trzech ludzi, którzy pomogą pani Zofii na nowo ukwiecić skarpe i odtworzyć rabatki?

(jz)



Ogródek, pieczołowicie uprawiany przez panią Zofię i jej sąsiadki, został dokumentnie zniszczony...

## Niech to będzie wspólne nasze dzieło!

Szanowni Mieszkańcy! Powstaje nowa „Strategia rozwoju miasta Sanoka”, czekamy na wasze sugestie, które możecie przekazać, wypełniając specjalną ankietę.

Będziecie w niej mogli zawrzeć ocenę jakości usług komunalnych, politykę gospodarczą oraz ofertę turystyczną Sanoka. Do 26 lipca 2013 r. trwa konsultacja, która ma na celu określenie obecnego poziomu życia i wyznaczenie dróg rozwoju na przyszłość. Pomóżcie zespołowi tworzącemu „Strategię rozwoju miasta Sanoka”! Wypełnijcie ankietę, dostępną pod linkiem: <http://www.cyfrowademokracja.pl/index.php/konsultacje-spoleczne/ankieta-dla-mieszkancow-sanoka> (af)

## Dobijał się do znajomej, uszkodził drzwi

Policjanci zatrzymali mężczyznę, który zniszczył drzwi mieszkania swojej znajomej. Sprawca uderzył w nie kałkami drewna, gdy kobieta nie chciała go wpuścić do mieszkania. Agresor był nietrzeźwy.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek przed godz. 5 w jednym z mieszkań na ul. Robotniczej. Ze zgłoszenia wynikało, że mężczyzna uszkodził drzwi do mieszkania swojej znajomej, gdy ta nie chciała mu otworzyć. Dojeżdżając we wskazane miejsce, policjanci zauważyli przed blokiem mężczyznę, który na widok radiowozu zaczął uciekać. Funkcjonariusze ruszyli w pościg i zatrzymali uciekiniera. Okazał się nim 33-letni sanoczanin, w którym uszkodzona rozpoznano sprawcę zniszczenia drzwi. Mężczyzna był pijany, miał w organizmie ponad 2,5 promila alkoholu. Został osadzony w policyjnym areszcie do czasu wytrzeźwienia i złożenia wyjaśnień. Grozi mu kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. **/jot/**

## Obywatele II kategorii?

Barier komunikacyjne są zmurą osób niepełnosprawnych oraz matek z dziećmi na wózkach. Tym dotkliwszą, jeśli dotyczą miejsc, które szczególnie dla tych osób powinny być łatwo dostępne. Jednym z nich są schody prowadzące do alejek spacerowych nad Sanem, koło „Domku Baby Jagi” przy moście białogórskim, na co zwraca uwagę pani Miranda Korzeniowska.



Tu nikt nie pomyślał o osobach z wózkami i na wózkach...

– Problem ten dotyka mnie i wszystkie inne matki, które mają małe dzieci, a także osoby niepełnosprawne poruszające się na wózkach. Schody, które prowadzą do alejek spacerowych nad Sanem koło „Domku Baby Jagi” są szerokie, niestety brak podjazdu dla wózków uniemożliwia korzystanie z nich. Nieraz widziałam, jak mamy próbowały sforsować górkę przy owych schodach i w połowie drogi kółka zaczynały się ślizgać po trawie i zjeżdżały w dół. Czy nikt nie pomyślał bądź nie przewidział w tamtym miejscu spacerowiczów z wózkami? Ile razy tamtędy idziemy, musimy akrobacje odstawiać, żeby wpiwn zejść na dół

a później znowu wejść na górę. Do czego to podobne? Czy tak ciężko zrobić podjazd? Czy to tak duży wydatek? Może znajdzie się ktoś, kto podejmie wyzwanie – zarządca? – i zrobi wreszcie podjazd, aby mamy z wózkami i osoby niepełnosprawne nie czuły się jak obywatele II kategorii – postuluję w imieniu swoim oraz innych spacerowiczów nasza Czytelniczka. **/jot/**

Od redakcji: Podpisujemy się pod tym postulatem obydwojema rękami. To wstyd, żeby miejsce przeznaczone dla spacerowiczów miało bariery komunikacyjne. Żeby je zlikwidować, wystarczy trochę cementu i piasku, przede wszystkim jednak – dobrej woli.

## Traktorzysta bez uprawnień, motocyklista w rowie

Kierujący ciągnikiem rolniczym nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z motocyklem. Okazało się, że sprawca nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a ciągnik, którym jechał, nie jest ubezpieczony.

W ubiegły czwartek przed godz. 17. w Wiśłoku Wielkim doszło do kolizji drogowej. Jak ustalili policjanci, kierujący ciągnikiem rolniczym 26-latek podczas skrętu w lewo nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu jadącemu prawidłowo motocyklowi. Kierujący jednośladem 61-letni mieszkaniec Warszawy uderzył w lewo przednie koło ciągnika, a następnie wjechał do rowu. Na szczęście żaden z uczestników nie odniósł poważniejszych obrażeń. Badanie trzeźwości wykazało, że obydwaj mężczyźni byli trzeźwi. Policjanci ujawnili, że kierowca ciągnika nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami, a jego traktor nie jest ubezpieczony. Za popełnione wykroczenia 26-latek odpowie przed sądem. **/jot/**

## POZOSTANĄ W PAMIĘCI

Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci Ojca Koleżance Elżbiecie Czapl i składają



Kierownictwo i pracownicy Inspektoratu ZUS w Sanoku

# Posada inwestuje w dzieci

Wyjazd w Bieszczady i spotkanie z policjantami okazały się hitem tegorocznych wakacyjnych zajęć świetlicowych, organizowanych przez parafię na Posadzie. Dodajmy, że nie jest to pierwsza tego typu inicjatywa, adresowana do dzieci i młodzieży. Najmłodszy mieszkańcy dzielnicy już od kilku lat są zapraszani na różnego rodzaju zajęcia: warsztaty, kółko modelarskie, do klubu młodzieżowego, wyjazdy wakacyjne. Parafia pozyskała na ten cel kilkadziesiąt tysięcy złotych z Urzędu Miasta i Urzędu Wojewódzkiego, nie licząc wkładu własnego, pomocy uzyskanej od sponsorów i wolontariackiej pracy wielu osób.

– Chodzi o to, aby oderwać dzieci i młodzież od komputerów i telewizorów, zachęcić do wspólnych zabaw, ruchu, bycia razem, pożytecznego spędzenia czasu, nauczania się czegoś. Staramy się w ten sposób wesprzeć także rodziny, które nie zawsze stać, aby wystać dzieci na dodatkowe zajęcia czy wakacje – mówi ks. Piotr Buk, proboszcz parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzie.

Podczas tegorocznych wakacji zorganizowano dla dzieci darmowe zajęcia świetlicowe. Budynek katechetyczny i znajdujący się za nim ogród przez całe przedpołudnie tętnią życiem. Słychać gwar i śmiechy. Dzieci grają w piłkę, ping-ponga, cymbargaja, gry planszowe. – Organizujemy dla nich także zajęcia plastyczne, muzyczne, rękodzielnicze, sportowe. Byli-

śmy na spacerze po Sanoku i na lodach, a w ostatnią sobotę także na wycieczce w Bieszczadach – relacjonuje ks. Andrzej Socha, opiekun i koordynator programu, który poświęca pracy z najmłodszymi mnóstwo czasu i energii.

W poniedziałek dzieci już od rana czekały na przyjazd policjantów, których udało się zaprosić przy współpracy Fundacji „Czas nadziei” i Stowarzyszenia Ziemia Sanocka.pl. Pomysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Zajęcia edukacyjno-sportowe z zakresu bezpieczeństwa i samoobrony, przeprowadzone przez mł. asp. Łukasza Sowińskiego i st. sierż. Izabelę Rowińską-Ciępiel, spotkały się z olbrzymim zainteresowaniem i odzewem małych słuchaczy. Nie mniejszą atrakcją była wizyta w siedzibie Komendy Powiatowej Policji, którą dzieci złożyły następnego dnia. – Zajęcia odbywają się



**Każdy chciał być asystentem demonstrującego chwytów policjanta! Na zdjęciu – uczestnicy warsztatów. Wśród dzieci stoi ks. Andrzej Socha, który wszystkim zawiaduje i jest koordynatorem programów realizowanych przez parafię.**

w ramach programu „Świadomy i bezpieczny gimnazjalista”, który realizujemy w Sanoku od dwóch lat, pod egidą ogólnopolskiej akcji „Razem bezpieczniej”. Dotyczą one elementów samoobrony oraz bezpiecznego zachowania na podwórku, ulicy, nad wodą, w kontakcie ze zwierzętami – usłyszeliśmy od pani sierżant.

Wakacyjne zajęcia świetlicowe dla dzieci nie są na Posadzie jednorazową akcją. Parafia podejmuje tego typu inicjatywy już od kilku lat. – W ubiegłym roku, przy wsparciu Urzędu Wojewódzkiego, realizo-

waliśmy program „Podajmy sobie ręce”, organizując przez sześć miesięcy różnego typu warsztaty. Dzieci uczestniczyły też w wycieczkach. W ramach np. warsztatów dziennikarskich pojechaliśmy do Radia Fara w Krośnie i studia TVP Rzeszów. Dzieci były w kinie i Muzeum Dobranocek – wymienia ks. Andrzej. Parafia otrzymała z Urzędu Wojewódzkiego dotację w wysokości 22 tys. zł i 12 tys. wyłożyła z środków własnych. Dzięki temu, oprócz bogatej oferty programowej, udało się także kupić wyposażenie: stoły do ping-ponga, gry planszo-

we, piłki. – Każdego roku, z kolejnych programów, dokupujemy coś nowego, poszerzając naszą bazę i możliwości – podkreśla kapłan. W codziennej pracy przydaje się wszystko, od ksera i projektora multimedialnego po naczynia kuchenne.

Parafia startuje także w konkursach organizowanych przez Urząd Miasta, realizując zadania z Gminnego Programu

Przeciwdziałania Alkoholizmowi i Narkomanii. W grę nie wchodzi jakieś wielkie kwoty (jednorazowo 2-5 tys. zł), mając jednak własne zaplecze, pomysły i chęć do pracy można robić naprawdę wspaniałe rzeczy. Co warto podkreślić, angażuje się nie tylko proboszcz i wikariusze, ale również młodzież, animatorzy oazowi, parafianie, działające na terenie parafii organizacje. Słowem, jest klimat do pracy. Wszyscy rozumieją, że w wychowanie dzieci i młodzieży trzeba inwestować.

**Jolanta Ziobro**

## „Sportowe wakacje” w dzielnicy Błonie

Dobłą tradycją dzielnicy Błonie jest organizowana impreza pn. „Sportowe wakacje”, inaugurująca czas letniego wypoczynku. Z myślą o zapewnieniu dzieciom rozrywki, o potrzebie integrowania się i propagowaniu zdrowego stylu życia, co rok organizują ją: Rada Dzielnicy Błonie, Szkoła Podstawowa nr 1 i Stowarzyszenie jej Przyjaciół. Bawią się, walczą o tytuły i nagrody dzieci, kibicują im dorośli. Tak było przed rokiem, identycznie w minionej niedzielę.



**Sportowe wakacje zainaugurowane. Oby przez całe dwa miesiące wszystkie sanockie Orliki, tak jak ten na Błoniach, tętniły gwarem i radością.**

Najpierw były pytania: – czy w tym roku też będzie turniej? – potem, dzięki Joasi Szostak z BWA, pojawiły się kolorowe afisze, a następnie zaczęły się treningi i montowanie składów. Do turnieju piłkarskiego zgłosiło się dziesięć zespołów 8-osobowych, turniej piłki siatkowej nie cieszył się już tak dużym powodzeniem, zgłoszeń było tylko trzy, a grano w składach 7-osobowych.

Piłkarski turniej rozpoczęto z wysokiego pułapu. W starszej grupie (klasy 4-6) już w pierwszym meczu „Korniszony” rozgromiły drużynę „4b” 10-0. Jeszcze mocniej zaczęły „Wymiatacze”, bijąc „4b” aż 12-0. W młodszej grupie (klasy 1-3) świetnie zaczęły „Diabły”, zwyciężając „Ekoball” 5-0. One też z kompletem trzech zwycięstw (9 pkt) zwyciężyły w turnieju grupy młodszej (1-3), wyprzedzając „Orły” (4 pkt) i „Piłkarki” (2 pkt). W grupie starszej w meczu o III miejsce „Galaxi Taxi” po bezbramkowym remisie pokonał w rzutach karnych „Korniszony”, natomiast w wielkim finale niezawodni „Wymiatacze” po ciężkim boju zwyciężyli drużynę Realu Madryt 1-0. Obok zwycięzców i zdobywców II miejsca,

godnym podziwu był Roman Lechoszewski, który społecznie sędziował mecze turniejowe.

W turnieju piłki siatkowej dla gimnazjalistów (występowały drużyny mieszane 7-osobowe, 5+2), zwyciężył „Dream Team”, przed „Funkcjonariuszami” i zespołem o nazwie „The Chose”.

Jak na poważne turnieje przystało, czołowe drużyny otrzymały dyplomy, a grający w nich zawodnicy nagrody: głównie sprzęt sportowy oraz różnego rodzaju gadżety, o które zadbał sponsorzy. Impreza „Sportowe wakacje” zdołała wyrobić sobie już taką markę, że sponsorzy bardzo chętnie chcą mieć w niej swój udział. Zresztą dzielnie czuwa nad tym sprawdzony tercet organizatorów: Lidia Mackiewicz-Adamska, dyrektor SP 1, Maria Oberc, radna miejska oraz Paweł Dorotniak, przewodniczący Rady Dzielnicy Błonie.

– Cieszyliśmy się emocjami i szczęściem dzieci, ale nie mniej radości dostarczyła nam duża frekwencja rodziców, babć i dziadków, dopingujących swoje pociechy. Jeśli jednym z celów naszej imprezy była integracja środowiska, to z czystym sercem mogę powiedzieć, że cel został osiągnięty – stwierdził kierujący całą organizacją Paweł Dorotniak.

Oczywiście, na koniec zapowiedział kolejne „Sportowe wakacje 2014” na Błoniach. Bo jak by mogło być inaczej!

**emes**

## No i ruszyli na szlak!

Za nami pierwsza wycieczka w ramach cyklu wakacyjnych imprez „W niedzielę za miasto z przewodnikiem PTTK”.



**Uczestnicy wycieczki przed schroniskiem „Koniec Świata”.**

Na miejscu zbiórki stała się liczna grupa 52 osób. Oprócz mieszkańców Sanoka i okolicznych miejscowości także goście z odległych zakątków Polski. Wycieczkę poprowadził Jan Adamczyk, przewodnik beskidzki przy PTTK Sanok. Trasa wędrowki przebiegała przez malownicze tereny nieistniejących wsi: Zubeńsko i Łupków. O ciekawej historii wsi Zubeńsko opowiedział Wojciech Wesołkin, autor wielu artykułów i książek o okolicy. – W Nowym Łupkowie część osób

wzięła udział w konferencji poświęconej pasterstwu, a reszta w imprezie plenerowej na „Pasterskim Szlaku”. W drodze powrotnej zatrzymaliśmy się w miejscu stacjonowania pasterzy i owiec biorących udział w Redyku Karpackim – relacjonuje Janusz Kusiak, z biura PTTK, które odpowiada za organizację turystycznych niedziel. W Komarńscy turyści zajrzeli do schroniska PTTK, a przyjezdni zwiedzili izbę pamięci prymasa kard. Wyszyńskiego, który był internowany w klasztorze sióstr nazaretanek.

### W krainie wiatraków

**W niedzielę (14 lipca) odbędą się dwie wycieczki: piesza i rowerowa. Trasa: Sanok – Prusiek – Niebieszczy – Morochów – Mokre – Wysoczany – Płonna – Karlików – Bukowsko – Wolica – Markowce – Sanok poprowadzi do „krainy wiatraków”.**

Zbiórka pod Kauflandem o 8.15 (piechurzy) i 8.50 (cykliści). Zapisy i szczegóły w biurze PTTK przy ul. 3 Maja, tel. 13 46-321-71.



**Przewodnik Grażyna Chyła:** – Zapraszam serdecznie na wędrowkę po terenie Pogórza Bukowskiego. Podczas przejścia zdobędziemy jego najwyższy szczyt, czyli Żurawinę. Na górze Dziady spotkamy wiatraki należące do farmy wiatrowej

Bukowsko-Nowotaniec. Po drodze będziemy podziwiać piękne krajobrazy łąk i pól oraz widoki na Beskid Niski w tym Bukowicę i Pasma Graniczne. Na zakończenie zejdziemy do Bukowska będącego „stolicą” gminy o tej samej nazwie. W czasie marszu nie zabraknie oczywiście różnych konkursów i zagadek, dlatego szczególnie zapraszam dzieci.



**Przewodnik Wiesław Sternik** (wycieczka rowerowa): – Trasa naszego przejazdu będzie miała charakter pętli, poprowadzi wokół Pogórza

Bukowskiego. Oprócz pięknych krajobrazów będziemy również podziwiać interesujące zabytki, a wśród nich m.in. leżącą na „Szlaku Ikon Dolinę Osławę” drewnianą cerkiew w Morochowie, pozostałości dworu i cerkwi w Płonnej oraz kościół parafialny w Bukowsku.



**Miejska Biblioteka Publiczna**  
ul. Lenartowicza 2, tel. 13-464-57-50 (sekretariat), 13-464-57-51 (czytelnia), 13-464-57-52 (wypożyczalnia).  
www.biblioteka.sanok.pl  
Czynna: pon.-pt. 9-17, sob. 9.30-14.

**Biblioteka Pedagogiczna**  
ul. Kiczury 16, tel. 13-463-21-82  
Godziny otwarcia: pon.-pt.: 9-15, sobota – nieczynna.

**Miejski Ośrodek Informacji Europejskiej**  
ul. Rynek 15 (lokal RIG), tel. 13-463-04-44. Zaprasza codziennie: pon.-pt. 7.30-15.30.

**Muzeum Historyczne (Zamek)**  
www.muzeum.sanok.pl  
e-mail: muzeum@muzeum.sanok.pl  
Czynne: pon. 8-10, czw., pt. 8-15, wt. i śr. 9-17, sob., niedz. 9-15. Ekspozycje stałe: ikony, malarstwo Z. Beksińskiego

**Muzeum Budownictwa Ludowego**  
tel. 13-463-09-04, 13-463-09-34 (dyrekcja), tel./fax. 13-463-53-81, tel. 13-463-16-72 (skansen), www.skansen.mblsanok.pl, e-mail: skansen.sanok@pro.onet.pl

**BWA Galeria Sanocka**  
tel. 13-463-60-30, ul. Rynek 14  
Godziny otwarcia: wtorek-piątek 10-17, sobota 10-14.

**Centrum Informacji Turystycznej**  
ul. Rynek 14 tel. 13-464-45-33 lub 13-463-60-60, e-mail: citsanok@um.sanok.pl Czynne: 1.05.-15.10 i ferie zimowe. dni robocze: 9-17, soboty, niedziele i święta: 9-13, pozostałe dni robocze w roku: 9-17.

**Regionalna Izba Gospodarcza w Sanoku**  
ul. Rynek 15, tel. 13-463-04-44, – bezpłatna pomoc w rozpoczęciu lub prowadzeniu działalności gospod., doradztwo dla firm – codziennie w godz. 7.30-15.30.

**Młodzieżowy Dom Kultury**  
plac św. Michała 6, tel. 13-463-09-15

**Osiedlowy Dom Kultury „Gagatek”**  
ul. Kochanowskiego 25, tel. 13-464-50-50

**Osiedlowy Dom Kultury „Puchatek”**  
ul. Traugutta 9, tel. 13-464-61-35

**Państwowa Szkoła Muzyczna**  
ul. Podgórze 25, tel. 13-464-53-15

**Sanocki Dom Kultury**  
ul. Mickiewicza 24, tel. 13-463-10-42

**MOSiR w Sanoku**  
Basen kryty, informacja godzin otwarcia tel. 13-465-91-55.

**Postój taxi tel. 13-463-03-33 – 24h**

**Postój taxi bagażowych**  
tel. 696-801-815.

**Radio TAXI tel. 196-66 – 24h**

**Tele TAXI tel. 194-77 – 24h**

**San-TAXI tel. 196-69 – 24h**

**Liga Ochrony Przyrody oraz Społeczna Straż Rybacka**  
Zarząd Okręgu Bieszczadzkiego przy ul. Kościuszki 12, tel. 13-463-68-58, dyżury pon.-pt. w godz. 8-16.

**Nocne dyżury aptek**

• Apteka całodobowa  
OMEGA ul. Kościuszki 22

**Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna**  
ul. Kościuszki 16 (I piętro), sekretariat – tel. 13-463-16-71, rejestracja pon.-pt. w godz. 7.30-15.30

**Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych UM**  
ul. Sobieskiego 1 (Zespół Gabinetów Lekarskich), tel. 13-464-17-44, czynny: pon. i czw. 10-20, wt., śr., pt. 11.30-19.30. Alkoholowy telefon zaufania: 13-463-01-00.

**Straż Miejska – tel. 13-463-23-31.**

**Urząd Miasta Sanoka**  
ul. Rynek 1 – tel. 13-46-52-811  
www.sanok.pl

## LOKALE NIERUCHOMOŚCI

### Sprzedam

- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 100 m<sup>2</sup>, 4-pokojowe, osiedle Błonie, tel. 13-464-43-33 lub 503-04-23-77.
- ★ Mieszkanie własnościowe 62,5 m<sup>2</sup> (IV piętro), przy ul. Wolnej 12/20, cena do uzgodnienia, tel. 661-19-28-70.
- ★ Mieszkanie 2-pokojowe 80 m<sup>2</sup> (II piętro), osiedle Błonie, przy ul. Zielonej 28, tel. 516-15-42-08.
- ★ Mieszkanie 42 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe (II piętro), w centrum Sanoka, tel. 608-30-81-95 lub 13-463-47-83.
- ★ Mieszkanie 49 m<sup>2</sup>, 3-pokojowe (II piętro), przy ul. Traugutta, cena do uzgodnienia, tel. 13-463-24-06 lub 696-30-34-55.

- ★ Mieszkanie 37 m<sup>2</sup>, 2-pokojowe, korzystna cena, tel. 608-02-87-68.
- ★ Dom w Sanoku, przy ul. Głowackiego, tel. 13-463-86-15.
- ★ Komfortowy dom na trasie Sanok – Krosno, cena 559.000 zł do negocjacji, lub zamienię na mieszkanie 4-pokojowe za dopłatą, tel. 665-42-42-16.
- ★ Atrakcyjną działkę pod budowę 0,33 ha, Sanok-Dąbrówka, cena 3.000 zł/a, tel. 601-08-57-91.
- ★ Uprawę modrzewiową pow. 6,70 ha, w miejscowości Witryłów, przez 2 lata do pobrania dopłata unijna, cena 12.000 zł/ha, tel. 601-08-57-91.
- ★ Działkę budowlaną 20 a, atrakcyjna cena, przy ul. Kiczury, tel. 722-11-10-03.

### Posiadam do wynajęcia

- ★ Kawalerkę po remoncie, umeblowaną lub nie, na rok lub dłużej, osiedle Wójtostwo, płatne za rok z góry, tel. 785-14-01-72.
- ★ Mieszkanie o pow. 33 m<sup>2</sup>, w Krakowie na osiedlu Kozłówek, urządzone, tel. 506-60-53-66.
- ★ Pokój dla mężczyzny bez nałogów, tel. 691-44-73-82.
- ★ Budynek 125 m<sup>2</sup>, kompleksowo wyposażony do produkcji i wypieku ciast, posiadający wszystkie zezwolenia do tego rodzaju działalności, w Sanoku, tel. 606-97-41-16.
- ★ Lokal 3-izbowy z łazienką i wc, o pow. 82 m<sup>2</sup> (I piętro), możliwa adaptacja do potrzeb na koszt właściciela, w ścisłym centrum Sanoka, tel. 606-97-41-16.

- ★ Tanio pomieszczenie dla uczniów, tel. 13-463-33-92.
- ★ Lokale użytkowe 15-20 m<sup>2</sup>, na biura lub inne działalności, przy ul. Jagiellońskiej 16, tel. 725-13-55-95.
- ★ Biura i magazyny – niska cena, dobra lokalizacja, Sanok, ul. Bema 5, tel. 602-51-48-45 lub 510-17-43-62.
- ★ Pomieszczenie 36 m<sup>2</sup> (parter), przy ul. Sobieskiego, tel. 664-36-57-72 lub 660-86-86-60.

- ★ Pustaki ceramiczne, tanio, tel. 533-48-41-73.
- ★ Betoniarę, cyrkularę, stemple budowlane – 400 szt., rusztowanie metalowe oraz deski 32 mm – 9 m<sup>3</sup>, tel. 698-73-33-34.

- ★ Przyjmę uczniów na praktykę w zawodzie fryzjer, tel. 13-464-14-70.

### Poszukuję pracy

- ★ Podejmę się koszenia trawy, tel. 608-89-09-68.

### ZGUBY

#### Zgubiono

- ★ Zgubiono legitymację studencką nr 35756.
- ★ Zgubiono legitymację AGH nr 2030202981, Krystian Szałkiewicz.

### PRACA

#### Zatrudnię

- ★ Anglia – zbiory; 6,19 GBP/godz., kontrakty 3-6 miesięcy, tel. 791-89-17-39, WWW.EPLC.PL, KRAZ 525.
- ★ Własny biznes, Sanok – Lesko – Ustrzyki. Szukamy chętną osobę do otwarcia mieszalni lakierów samochodowych Debeer – wyłączność, tel. 609-99-99-06.

### RÓŻNE

#### Sprzedam

- ★ Drewno opałowe, tel. 504-37-24-04.
- ★ Drewno opałowe, tel. 605-20-56-40.

**MODERNIZACJA STARYCH  
DOMOFONÓW NA SYSTEM  
Z WYBIERANIEM  
CYFROWYM NUMERU  
MIESZKANIA I OTWIERANIE  
DRZWI KODEM.**

PPHU Telstor-bis,  
tel. 502-367-896  
lub 507-101-978.

**Bezpyłowe cyklonowanie  
i lakierowanie podłóg.  
Renowacja schodów.**  
tel. 600-830-854

**MALOWANIE DACHÓW  
OD 5-10 ZŁ m<sup>2</sup>.  
BEZPŁATNA WYCENA  
I KONSULTACJA.**  
TEL. 888-112-405

**DRZWI Z DREWNA**  
zewewnętrzne, wewnętrzne,  
lakiery wodne „lazury”  
do domów, bloków  
na każdy wymiar  
pomiar-dowóz-montaż  
**NADOLANY 80**  
tel. 13-466-41-61, 501 160 450  
www.nadolany.strefa.pl

**Wynajmę domek  
letniskowy**  
Olchowiec  
nad Zalewem Solińskim  
tel. 506-067-001  
www.domki-solina.info

**Pielęgnacja ogrodów**  
porządki, wykaszanie  
i koszenie, wycinka drzew  
oraz cięcie drewna opałowego  
tel. 661-339-327

**ODWODNIENIA, DRENAŻE, IZOLACJE,  
OCIEPLENIA FUNDAMENTÓW,  
KANALIZACJA DESZCZOWA  
I SANITARNA. KONKURENCYJNE CENY  
BEZPŁATNA WYCENA I KONSULTACJA**  
TEL. 888112405.

**Cyklonowanie – bezpyłowe,**  
układanie podłóg, lakierowanie,  
renowacje, w ofercie parkiet  
tel. 506-356-210

**Żaluzje**  
rolety, folie okienne, moskitiery  
T. Czerwiński  
tel. 13-464-22-25, kom. 604-575-918

**RATY! Garaże blaszane – wzmocnione,  
bramy garażowe, kojce dla psów**  
Dowóz, montaż gratis-cały kraj!  
Producent 13-440-92-06, 18-332-14-04  
512-245-075, 696-753-588 www.robstal.pl

**OGRODZENIA  
BRAMY  
BALUSTRADY**  
Kompleksowe  
wykonawstwo ogrodzeń  
P.W. „Profil”, ul. Okulickiego 8  
tel. 13-463-20-09

**office KREDYT** Niezależny  
Doradca  
Finansowy  
**NOWE KREDYTY**  
– 20.000 zł na dowód  
– konsolidacja do 300.000 zł  
na 150 m-cy  
– kredyty bez BiK i KRK  
Sanok, Jagiellońska 60 (przed rampą)  
tel. 13-46-430-16, 604-922-072

**„SZWAGIER - MEBLE”**  
poleca meble  
na zamówienie klienta,  
pomiar i doradztwo gratis,  
**FACHOWY MONTAŻ**  
Zapraszamy: Nowosielce 313  
tel./fax: 13-467-23-28  
kom. 602 465 102

**LOMBARD**  
• POŻYCZKI  
POD ZASTAW  
• SKUP ZŁOTA  
Sanok, ul. Piłsudskiego 8  
(przy Hali Targowej – II piętro)  
tel. 13-464-30-61

**ATRAKCYJNE MIESZKANIA WIELKOŚCI**  
nr 1 - 22,17 m<sup>2</sup>; nr 2 - 31,03 m<sup>2</sup>; nr 3 - 41,25 m<sup>2</sup>  
W JEDNOKONDYGNACYJNYM BUDYNKU  
CZTERORODZINNYM NA OSIEDLU KONARSKIEGO  
BLISKO CENTRUM MIASTA  
**SPRZEDA**  
**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „AUTOSAN”**  
w trybie przetargowym.  
Cena wywoławcza 2.100,00 zł/m<sup>2</sup>  
Budynek po remoncie i termomodernizacji, wyposażony jest  
w nową instalację wodną, kanalizacyjną, elektryczną i RTV.  
Centralne ogrzewanie piecami dwufunkcyjnymi dla każdego miesz-  
kania odrębnie  
Istnieje możliwość adaptacji poddasza na powiększenie mieszkań o drugi  
poziom lub wykonanie na poddaszu dwóch mieszkań niezależnych.  
Osiedle spokojne, całodobowo monitorowane kamerami.  
Udział w przetargu należy zgłaszać do 22 lipca 2013 r., wpłacając wa-  
dium w wysokości 1.000,00 zł na konto Spółdzielni nr 92 1020 2980  
0000 2902 0001 4548.  
Przetarg odbędzie się 23 lipca o godz. 10<sup>00</sup> w świetlicy Spółdzielni  
przy ul. Robotnicza 19.  
Szczegóły w biurze Spółdzielni lub telefonicznie pod nr. tel. 13 46 42 810.

**Zarząd Sanockiej  
Spółdzielni Mieszkaniowej  
w Sanoku ul. Sienkiewicza 1**  
ogłasza przetarg nieograniczony dotyczący wyboru wy-  
konawcy na wykonanie modernizacji dźwigu osobowego  
w budynku przy ul. Kościuszki 23 w Sanoku.  
Regulamin przetargu określający warunki szczegółowe dla wy-  
mionego przedsięwzięcia znajduje się w sekretariacie Spół-  
dzielni ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku.  
Zamkniętą kopertę oznaczoną „Oferta na modernizację dźwi-  
gu osobowego” należy składać w sekretariacie SSM do dnia  
29.07.2013 r. do godz. 9.00 .  
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 29.07.2013 r. o godz. 11.00  
w ZGZM Sanok ul. Traugutta 9.  
Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe Re-  
gulaminu przetargu należy wpłacić do kasy SSM lub przelewem  
na konto SSM PKO BP Oddział Sanok Nr 34 1020 2980 0000  
2702 0001 4332 do dnia 29.07.2013 r. do godz. 9.00.  
Ogłaszający przetarg zastrzega prawo do swobodnego wyboru  
ofert i unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

**Wójt Gminy Bukowsko**  
ogłasza II nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż  
samochodu osobowego BMW, model X5 E53,  
wersja 4,4 Aut., który odbędzie się w dniu 23 lipca 2013 r.  
o godz. 10:00 w siedzibie Urzędu.  
Rok produkcji 2002,  
Przebieg 219274 km,  
Rodzaj paliwa – benzyna,  
Cena wywoławcza w kwocie 27.000 zł,  
Wysokość wadium 3.000 zł.  
Termin wpłaty wadium upływa z dniem 23 lipca 2013 r.  
do godz. 9:30 płatne w kasie urzędu gminy Bukowsko lub na  
konto Urzędu Gminy Bukowsko Nr 36 8642 0002 2001 0000  
4662 0001 Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku (decydu-  
je data wpływu na konto Gminy).  
Ogłoszenie oraz zdjęcia samochodu umieszczone są na stro-  
nie internetowej Urzędu: www.bukowsko.pl  
Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Urzę-  
dzie Gminy Bukowsko telefon 13 467 40 33 wew. 33 lub 34.

**OGŁOSZENIE**  
**Zarząd Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej  
w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1**  
ogłasza przetarg nieograniczony ofertowy na wykonanie  
robót: przebudowy i remontu Osiedlowego Domu Kul-  
tury GAGATEK w budynku handlowo-usługowym nr 25  
przy ulicy Kochanowskiego w Sanoku.  
1. Regulamin przetargu, określający warunki szczegółowe  
i przedmiar robót, można uzyskać w Zakładzie Gospodarki Za-  
sobami Mieszkaniowymi Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej  
Sanok ul. Traugutta 9, pok. nr 4 od dnia 16.07.2013 r. w godzi-  
nach od 7.00 do 15.00.  
2. Ofertę sporządzoną zgodnie z regulaminem przetargu wraz  
z kosztorysem ofertowym w zamkniętej kopercie oznaczonej  
„Przebudowa i remont Osiedlowego Domu Kultury GAGATEK”  
należy składać w sekretariacie SSM ul. Sienkiewicza 1 do dnia  
29.07.2013 r. do godz. 10.00.  
3. Wadium, którego wysokość określają warunki szczegółowe  
regulaminu przetargu należy wpłacić przelewem na konto SSM  
w PKO BP o/SANOK 34 1020 2980 0000 2702 0001 4332 lub  
w kasie SSM do dnia 29.07.2013 r. do godz. 10.00.  
4. Postępowanie przetargowe odbędzie się w dniu 29.07.2013 r.  
o godz. 11.30 w Zakładzie Gospodarki Zasobami Miesz-  
kaniowymi Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Sanoku,  
ul. Traugutta 9.  
5. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo do swobodnego  
wyboru ofert i unieważnienia przetargu bez podania przy-  
czyn.

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA  
POLICEALNA W SANOKU**  
(o upr. publicznych)  
ul. Mickiewicza 11 (budynek II LO)  
przyjmuje zapisy na kierunki:  
• TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH  
• TECHNIK BHP  
• KWALIFIKACYJNE KURSY FRYZJERSKIE  
tel. 013-465-39-30, 0503-46-35-43  
www.sanok.nsp.edu.pl

**Redakcja nie  
odpowiada za treść  
reklam i ogłoszeń.**

**ikaro Żaluzje**  
rolety, moskitiery, folie, plisy  
Jagiellońska 48, czynne od 9-12  
tel. 13-464-19-12, 600 297 210

**MODUŁ FILIGRAN  
KOSZTUJE  
TYLKO 20 ZŁ**

**KPM SERWIS**  
Konrad Młczanowski  
Sklep motoryzacyjny  
atrakcyjne ceny

- mechanika
- części samochodowe
- wulkanizacja

Płyn do chłodziwa luzem: 5 zł/litr  
Sanok, ul. Korczaka 10  
tel. 13-466-60-25 kam. 501 708 520

**L** Centrum szkolenia kierowców

**„WAREX”**  
Rok założenia 1990

Czas trwania kursu: 6 tygodni  
Termin zapłaty: 6 miesięcy

**Zapisy w każdy wtorek i środę o godz. 17.00**

Załatwiamy za kursanta wszystkie formalności w Starostwie Powiatowym.

w Cechu Rzemiosł Różnych Sanok, ul. Sobieskiego 16 (I piętro)

tel. 13-463-78-98  
www.warex.prawojazdy.com.pl

**OKNA I DRZWI Z PVC I AL**

**Okno typowe** 1500x1500 mm, PVC białe, profil 5-komorowy  
**430 zł netto**

**Moskitiery okienne i drzwiowe białe i kolorowe**

Producent MULTI s.j.  
Sanok, ul. II Armii W.P. 40, Dąbrowka  
tel. 13-463-50-44, 13-464-18-20, 13-463-88-36.

**REKLAMA**  
NAJLEPIEJ PROJEKTUJEMY, BARDZIO WYKONAJEMY

**GFX** STUDIO

**ULOTKI**  
A4, 1000 SZT.  
**249 ZŁ**

WWW.GFX.SANOK.PL

visualmedia

**www.reklama-sanok.pl**

Kilka tysięcy propozycji w doskonałych cenach

**Sprawdź koniecznie!** tel. 510 248 147

**GARAŻE**

**„DAR MET”**

TRANSPORT, MONTAŻ GRATIS !!!

0889 419 049  
0608 419 476  
017 851 46 72

DOSTĘPNE RÓŻNE WYMIARY

**EFL**  
GRUPA CREDIT AGRICOLE

**Wybierz nasz pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU  
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5  
tel: 13 464 22 64, 13 464 22 66

**Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.**

**Rada Nadzorcza Powszechnej Spółdzielni Spożyców w Sanoku OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO PREZESA ZARZĄDU.**

Kandydat powinien złożyć następujące dokumenty:

1. CV,
2. Dyplom ukończenia studiów wyższych,
3. Świadectwa pracy lub umowy o pracę albo zaświadczenia określające zajmowane stanowiska oraz rodzaj wykonywanych czynności,
4. Opinie lub referencje z podmiotów zatrudniających.

Ofertę kandydat powinien złożyć pisemnie do 14.08.2013 r. w siedzibie PSS w Sanoku ul. Sienkiewicza 1, w sekretariacie. Po wyłonieniu ofert spełniających warunki formalne, Rada Nadzorcza przeprowadzi rozmowę ustną z kandydatem, który zostanie powiadomiony pisemnie lub telefonicznie.

**MODUŁ PODSTAWOWY KOSZTUJE TYLKO 48 zł**

**DYŻURY W RADZIE POWIATU**

12 lipca (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Marian Czubek** w godz. 12-14

19 lipca (piątek) pokój nr 40  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Wojciech Pajestka** w godz. 12-14

**Burmistrz Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzyszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę lokalu użytkowego, położonego przy ul. Kościuszki 12 w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**DYŻURY W RADZIE MIASTA**

15 lipca (poniedziałek) pokój nr 67  
dyżur pełni wiceprzewodniczący **Tomasz Dańczyszyn** w godz. 16-17

18 lipca (czwartek) pokój nr 33  
dyżur pełni radny **Piotr Lewandowski** w godz. 17-18

**Burmistrz Miasta Sanoka**

zawiadamia, że na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Sanoka <http://bip.zetorzyszow.pl/umsanok/> zamieszczono ogłoszenie o przetargu nieograniczonym, licytacyjnym na dzierżawę kiosków handlowych oznaczonych nr.: 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 28, 29, 30, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 53, 80, położonych przy ul. Lipińskiego w Sanoku.

Szczegółowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Komunalnej, Ochrony Środowiska i Zarządzania Kryzysowego Urzędu Miasta pod nr. telefonu 13-46-52-878.

**KAPITAŁ LUDZKI**  
KONCEPCJA WSPÓLNOTY WIEDZY

**UNIA EUROPEJSKA FUNDUSZ SPOŁECZNY**

*Człowiek najlepsza inwestycja*

**Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Jana Grodka w Sanoku**

zaprasza do udziału w projekcie:  
**„Doradztwo edukacyjne dla mieszkańców powiatu sanockiego”**  
wsparcie skierowane jest do mieszkańców powiatu sanockiego

W ramach projektu uczestnicy otrzymają:

- doradztwo edukacyjne indywidualne i grupowe
- wszechstronną wiedzę nt. dostępnej oferty edukacyjnej 6 powiatów: bieszczadzki, leski, sanocki, brzozowski, krośnieński i jasielski
- możliwość korzystania z Bazy Ofert Edukacyjnych
- wsparcie w zakresie eliminowania barier w procesie kształcenia
- materiały szkoleniowe oraz zwrot kosztów dojazdu

*udział w projekcie jest bezpłatny*

**Kontakt – Biuro Projektu:**  
ul. Mickiewicza 21, budynek F – pokój 206  
godziny pracy: od poniedziałku do piątku 8<sup>00</sup> - 17<sup>00</sup>  
więcej informacji na stronie: [www.doradztwoedu.pl](http://www.doradztwoedu.pl)  
Tel: 13 46 55 942, email: [biuro@doradztwoedu.pl](mailto:biuro@doradztwoedu.pl)

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

TEKST SPONSOROWANY

**WÓJT GMINY KOMAŃCZA**

informuje, że **wyказał do sprzedaży** w drodze przetargu ustnego nieograniczonego nieruchomości położone w:

**KULASZNE:**  
- niezabudowane działki nr 74/1 i 74/3 o łącznej pow. 0,1305 ha ujęte w KW nr KS1S/00048713/9.

**NOWY ŁUPKÓW:**  
- niezabudowaną działkę nr 5/11 o pow. 0,1759 ha, ujęta w KW nr KS1S/00027842/9.

**RADOSZYCE:**  
- niezabudowaną działkę nr 123 o pow. 0,3482 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050676/4,  
- niezabudowaną działkę nr 180/3 o pow. 0,2727 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050676/4.

**RZEPEDŹ:**  
- niezabudowaną działkę nr 37/9 o pow. 0,3049 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8,  
- niezabudowaną działkę nr 37/10 o pow. 0,3067 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8,  
- niezabudowaną działkę nr 37/11 o pow. 0,3006 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8,  
- niezabudowaną działkę nr 37/12 o pow. 0,3007 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8,  
- niezabudowaną działkę nr 37/13 o pow. 0,3008 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8,  
- niezabudowaną działkę nr 37/14 o pow. 0,3007 ha, ujęta w KW nr KS1S/00041160/8.

**SMOLNIK:**  
- niezabudowaną działkę nr 224/2 o pow. 0,3044 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050675/7.

**SZCZAWNE:**  
- niezabudowaną działkę nr 7/9 o pow. 0,1300 ha, ujęta w KW nr KS1S/00063888/7,  
- zabudowaną działkę nr 122/6 o pow. 0,0700 ha, ujęta w KW nr KS1S/00028454/9.

**TURZAŃSK:**  
- niezabudowaną działkę nr 109/4 o pow. 0,4514 ha, ujęta w KW nr KS1S/00027918/3,  
- niezabudowaną działkę nr 109/5 o pow. 0,3100 ha, ujęta w KW nr KS1S/00027918/3,  
- niezabudowaną działkę nr 109/6 o pow. 0,5166 ha, ujęta w KW nr KS1S/00027918/3.

**WISŁOK WIELKI:**  
- niezabudowaną działkę nr 21/1 o pow. 0,1700 ha, ujęta w KW nr KS1S/00030494/8,  
- niezabudowaną działkę nr 419/1 o pow. 0,2800 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050674/0,  
- niezabudowaną działkę nr 419/2 o pow. 0,0900 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050674/0,  
- niezabudowaną działkę nr 159/1 o pow. 0,2300 ha, ujęta w KW nr KS1S/00050674/0.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt.1 i pkt.2\* ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2010 r. Nr 102, poz. 651 z późn. zm.), mogą składać wnioski w tej sprawie do Wójty Gminy Komańcza, do 21.08.2013 r. Po tym terminie nieruchomości zostaną zbyte.

\* art. 34 ust. 1 pkt 1 – „przysługuje jej roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy niniejszej ustawy lub odrębnych przepisów, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed upływem terminu określonego w wykazie...”;

\*art. 34 ust. 1 pkt 2 – „jest poprzednim właścicielem zbywanej nieruchomości pozbawionym prawa własności tej nieruchomości przed dniem 05.12.1990 r., albo jego spadkobiercą, jeżeli złoży wniosek o nabycie przed upływem terminu określonego w wykazie...”.

# Maturalnych wspomnień czar

Do miasta swojej młodości przybyli z różnych stron Polski – od Olsztyna, Bydgoszczy, Wrocławia, Gliwic, Krakowa, aż po Lublin – a nawet z Niemiec i USA. Przyjechali, by po 50 latach znów zasiąść w szkolnych ławkach. Absolwenci Technikum Mechanicznego, klasa Va o specjalności obróbka metali skrawaniem, rocznik maturalny 1963.

Spotkali się w pocziwym „Mechaniku” (dziś ZS nr 2) na lekcji wychowawczej, z udziałem niegdysiejszych pedagogów – wychowawcy Mieczysława Bodziaka, wicedyrektora Mieczysława Majewskiego oraz obecnie kierującego szkołą Mariana Kuzickiego.

Drugi dzień wypełniło 3-godzinne zwiedzanie Muzeum Historycznego z przewodnikiem. Szczególne wrażenie zrobiła na gościach odtworzona w całości warszawska pracownia artysty, a także jego prace. Na obiad umówili się „Pod Zegarem”, by później w mniejszych grupach odwie-

z uznaniem i podziwem Zbigniew Osenkowski, jeden z „półwiecznych” maturzystów. – Byliśmy bardzo zgraną grupą, nawet jak narozrabialiśmy, nic nie wyszło na zewnątrz. Sześciu poszło do szkół oficerskich, większość na studia – może 3-4 osoby z tego zrezygnowały. Jako klasa



Już szron na głowie, już nie to zdrowie, a w sercu ciągle maj!

Opowiadali o sobie i swoich dokonaniach, z sentymentem wspominali dawne czasy, zwiedzając dawną „budę” i Autosan, gdzie niegdyś zgłębiali praktyczne tajniki zawodu. W hali „12” zapoznali się z budową i montażem pojazdów szynowych i autobusów, po której oprowadzał ich sam wiceprezes Zygmunt Suski. Zwiedzili również skansen, gdzie w karczmie ze smakiem zjadali się regionalnymi potrawami, i Miasteczko Galicyjskie, wieczorem zaś spotkali się przy grillu na Białej Górze.

dziać miejsca dawnych spotkań. Nie zabrakło też okolicznościowej mszy św. – Maturę zdało 38 osób, 10 z nich już nie żyje, na zjeździe stawiło się 19, niektórzy z rodzinami. Podziwialiśmy zwłaszcza naszego wychowawcę, profesora Bodziaka, który ma już prawie 90 lat, ale wciąż znajduje się w świetnej formie – został z nami do samego końca, także podczas spotkania przy grillu. W czasach szkolnych był dla nas jak ojciec – nie spotkałem w życiu lepszego wychowawcy – mówi

czysto męska przyjaźniliśmy się z dziewczętami z „Ekonomika”, z którymi spędzaliśmy wszystkie uroczystości i studniówki. Aż trudno uwierzyć, że od tamtych czasów minęło już 50 lat...

Oczarowani wspomnieniami, zachwyceni Sanokiem i muzealnymi przewodnikami, którzy ich oprowadzali, maturzyści z „Mechanika” A.D. 1963 jak jeden mąż zadeklarowali swój udział w przyszłorocznym Zjeździe Sanoczan oraz kolejnym rocznicowym spotkaniu za 5 lat. Do zobaczenia! /joko/

III Rajd „Śladami Dwóch Kardynałów”, 3 sierpnia br.

## Pan Stefan

W tym roku rajd dedykowany jest pamięci p. Stefana Kosiarskiego, który dwukrotnie uczestniczył w powitanium uczestników beskidzkiego marszu. Pan Stefan odszedł od nas w wieku 89 lat w styczniu tego roku. Rajd odbędzie się w sobotę 3 sierpnia.

Stefan Kosiarski był przez niemal pół wieku mieszkańcem Pastwisk, przez lata pełnił funkcję zastępcy dyrektora ośrodka w Odrzechowej, a w latach 70. poprzedniego stulecia zawarł przyjaźń z kardynałem Karolem Wojtyłą. Pan Stefan to przede wszystkim świadek i uczestnik historii najnowszej Polski, przemian, które zachodziły na naszej ziemi. Przez swą niezwykłą, choć skromną osobowość, to postać dla tej okolicy kultowa.

Pan Stefan to po pierwsze wielki polski patriota, żołnierz Armii Krajowej, leśnik z wykształcenia, zakochany w Polsce, w jej historii, tradycji, literaturze, obyczajach, głęboko wierzący chrześcijanin. To Polak do szpiku kości, a przy tym naturalny Europejczyk, tak jak powinno to być udziałem wszystkich Polaków, choć niestety nie jest. Pan Stefan był świadom, że jest dziedzicem wspaniałej europejskiej cywilizacji, a Jego znajomość łaciny, deklamowanie tekstów Juliusza Cezara czy Wergiliusza, były świadectwem Jego zakorzenienia w łacińskiej Europie oraz rozumienia głębokich, kulturowych związków polsko-europejskich.

Jego przyjaźń z ks. kard. Karolem Wojtyłą – wielkim Polakiem

i wielkim Europejczykiem nie była przypadkowa. Łączyło ich nie tylko umiłowanie Polski i dojrzałe rozumienie polskich dziejów, ale także przeświadczenie o konieczności mocnego ulokowania naszego kraju w Europie, w jej politycznych i gospodarczych instytucjach. Nie mieli wątpliwości, że Polska będzie tym mocniejsza i bezpieczniejsza, im głębiej będzie zakorzeniona w Europie. Toczyli długie rozmowy o Polsce, tu, nad górnym Wisłokiem i w Watykanie, dokąd były ksiądz kardynał, a potem Ojciec Święty zapraszał Pana Stefana, wtedy już Amico Santo Padre.

Pan Stefan był także znany z umiłowania beskidzkiej przyrody, z podziwu i szacunku dla niej oraz odczuwania jej zbawienego wpływu na nasze zdrowie i osobowość. Opowiadał o niej często Karolowi Wojtyłce i Janowi Pawłowi II. Wreszcie, Pan Stefan to wielkie serce, otwartość na drugiego człowieka, przyjacielskie, szczerze nastawienie wobec każdego przychodzącego. A przy tym – jakie poczucie humoru, gotowość do recytacji wierszy, śpiewania tak patriotycznego jak krotochwilnego, opowiadania anegdot, wspomnień o chwilach górnych i durnych, o własnych

słabościach i przygodach. To także przyjemność w smakowaniu bądź legendarnej miodówki Pani Janki (Żony), gruszkówki od naszych południowych przyjaciół Słowaków czy tutejszej tarninówki, byle z umiarem, wyczuciem, jako element przyjacielskiej, wesolej atmosfery.

To najpierw z Panem Stefanem dzielił się pomysłem organizacji tego rajdu i to od niego popłynęło duchowe wsparcie i dalsza inspiracja. Potem dzielił z nami radość sukcesu pierwszych rajdów, letnich i zimowych, a po mroźnym narciarskim prze-marszu podejmował nas grzonym winem, żartobliwym komentarzem i ogniem w kominku.

Odszedł od nas w styczniu tego roku. My pójdziemy z Nim trasą naszego, i bardzo Jego rajdu, który z takim uczuciem dwukrotnie otwierał. Dzień przed rajdem, 2 sierpnia o godzinie 17, zapraszamy do złożenia kwiatów i chwili zadumy przy grobie Pana Stefana na cmentarzu w pobliskiej Sieniawie.

W ubiegłym roku, w czasie II rajdu przygotowywane były piosenki, które uświetniły jego zakończenie w Komańczy. W tym roku zachęcamy do przygotowania w trakcie marszu totemów. Mogą nawiązywać do legend, baśni, postaci, ciekawych wydarzeń i miejsc, a nawet wytworów kultury duchowej i materialnej. Jury konkursu wyłoni najciekawsze z nich, a ich autorzy zostaną nagrodzeni.

Komandor rajdu  
Roman Kuźniar

## Koń Huculski w Kulturze Karpat Wschodnich

7 lipca w Rudawce Rymanowskiej odbył się Festiwal Kultur Pogranicza – Koń Huculski w Kulturze Karpat Wschodnich. Impreza została zorganizowana przez Zakład Doświadczalny Instytutu Zootechniki – PIB Odrzechowa, Okręgowy Związek Hodowców Koni w Rzeszowie oraz Naukowo-Produkcyjną Asosjacje „Plemkonecentr” w Sołocznynie na Ukrainie, którzy są zarazem partnerami projektu „Utworzenie polsko-ukraińskiego Centrum Hodowli i Promocji Konia Huculskiego”, realizowanego w programie współpracy transgranicznej Polska-Białoruś-Ukraina 2007-2013.

W czasie festiwalu można było posłuchać i podziwiać m.in. Andrzeja Potockiego, Władysława Mroza, Mirosława Holovach oraz Grigorija Drobenko. Na scenie, malowniczo usytuowanej tuż przed Wisłokiem na tle odkrytki geologicznej fliszu karpackiego, wystąpiły także zespoły: „Galicja”, „Huculy” i „Kremenaros”. Kulturę i tradycje pasterskie Łemków, Bojków i Hucutów zaprezentowała Jarosława Maszluch.



W ludowym stroju i na hucule. Czy może być coś bardziej oryginalnego i wyjątkowego?

W dobrej atmosferze można było ponadto degustować potrawy przygotowane przez okoliczne Koła Gospodyń Wiejskich, a wśród nich: gulasz z „podkarpackiego woła” czy zupę serwatkową. Dużym zainteresowaniem cieszyły się wyroby rękodzielnicze – hafty, obrusy, biżuteria, rzeźby, znajdując wielu amatorów. Jednakże nad tym wszystkim królowały hucule. Pokaz hodowlany koni huculskich ZD IZ PIB Odrzechowa przyciągnął największą rzeszę widzów. Festiwal zakończył się przy dźwiękach zespołu „Czeremsyzna”.

Iwona Czerkies

## KRZYŻÓWKA nr 27

Rozwiązania (wystarczy hasło) należy nadysłać na pocztówkach w terminie do 10 dni od daty ukazania się numeru. Na autorów prawidłowych rozwiązania czekają nagrody (do odebrania w ciągu 10 dni): I nagroda – gotówka 30 zł „Tygodnik Sanocki”. II – 20 zł (gotówka), III – wypożyczenie 3 płyt DVD (do odebrania w ciągu tygodnia).

Sponsorem III nagrody jest wypożyczalnia płyt DVD Video i Blu-Ray Disc „APIS” – ul. Traugutta 9 (pawilon „Alfa”). Przed odebraniem nagród prosimy o pobranie z redakcji zaświadczenia o wygranej.

Litery z ponumerowanych pól, uszeregowane w kolejności, utworzą ostateczne rozwiązanie.

Dyscyplina w Japonii	Niska cena towaru	Dykiel, aktorka	Warzywo do schrupania	Na niej odważnik	Miasto w Saksonii (Niemcy)
Ojciec Pio		Jaszczurka owadożerna	Obuwie damskie	12	
Ciężkie roboty w nim auto	1	Rola Oli Szwed w serialu	Obróbka diamentu	Klub sportowy z Leszna	Wśród imion żeńskich
Zagłębienie w kości	4	Sąsiadka Gruzina	Odgłos uderzenia o wodę		
Prezydent Rosji	Anna lub Maria	Taneczny albo milowy	Potocznie o osobie rażąco niezgrabnej	Celna na granicy	Imię jak stolica Włoch
Paul, francuski malarz	Karcz, pieniek	Przed południem	Starsze od telewizji	8	Miejsce bitwy "Polesia" Kieberga
Japoński zegarek	Pelerynka z soboli	Więzienne pseudo	Potocznie o sytuacji niepożądanego, acz częstej	Pasek wokół czapki	Miękki dywan w lesie
Wywołuje ją rozłąka	14	Domek wśród grządek	Szybka motoru	Brygada remontowobudowlana	W głosie szyderycy
Węgierka w sadzie	Biblijny mąż Rebeki	Rzeka z wojskowej piosenki	Enklawa zieleni na pustyni	Zwierzę lub areszt	Wywołuje chorobę
Piękny krzew ozdobny	6	Miasto u podnóża Tatr	Ogląda mecz Stali Sanok	Cenna starość	10
Wóz pogrzebowy	Ciężka zasłona	Papierkowa w biurze	Brak zgody na coś	Gorąca ciecz z wulkanu	Ciasto na urodziny
O słonka larwy motyla	21	Stal Sanok	Fenomen, piękność	Doborowa grupa sportowa	11
Niejedno rozbijane na omlot	Zarazek jak pasja	Dziura w obronie	Człowiek chory umysłowo	Dawne wojsko tatarskie	Oddal żebro za kobietę
Uderza w burtę statku	Wielki wysiłek, fatyga	19	5	Zapora na Sanie, atrakcja Soliny	Arena dżdudoki
2		Pływa i ostrzega			3

Rozwiązanie krzyżówki nr 25:

### PIERWSZA MYŚ NAJLEPSZA

1. Janina Łaszewska, ul. Orzeszkowej,
2. Krzysztof Winnicki, Pakoszówka, 3. Barbara Gacek, ul. Cegielińska.

# Pisarowce dołączyły do Cosmosu

Drużyna LKS Pisarowce, w której występuje wielu byłych piłkarzy Stali, zwycięsko zakończyła rozgrywki króśnińskiej „okręgowki”, zapewniając sobie awans do IV ligi. A tytuł króla strzelców wywalczył Daniel Niemczyk, zdobywca 29 bramek.

wszystkim o utrzymanie, choć za wcześniej jeszcze na konkretne deklaracje, bo dopiero kilka pierwszych spotkań pokaże

Jerzy Domaradzki. – Przez sezon będziemy musieli rozgrywać mecze w Sanoku bądź Zarszynie (jeśli stadion otrzyma licencję



Piłkarze LKS Pisarowce szczęśliwi po awansie. Stoją od lewej: Zygmunt Kalityński (II kierownik drużyny), Fabian Pańko, Daniel Niemczyk, Zbigniew Radożycki (I kierownik), Paweł Zgłobicki, Damian Kot, Gracjan Kwolek, Bartłomiej Posadzki, Sebastian Pawiak, Mariusz Sumara (grający trener) i jego syn Kacper, Adam Florek, prezes Jerzy Domaradzki z synem Filipem. Poniżej: Mateusz Lisowski, Mateusz Adamski, Maciej Dąbrowski, Dawid Romerowicz, Łukasz Gierczak, Paweł Kosiba (w kadrze zespołu byli także Łukasz Buczek i Damian Rolnik).

Walka o awans trwała do ostatniej kolejki – oprócz Pisarowiec szanse miały jeszcze Iwonka Iwonicz (2 punkty straty) i Partyzant Targowiska (3 punkty mniej). Przewaga nie była na tyle duża, by pozwolić sobie na jakąkolwiek stratę punktów, bo z najgroźniejszymi rywalami LKS miał niekorzystny bilans dwumeczów. Dlatego też w wyjazdowym pojedynku z Burzą Rogi lider zaatakował od samego początku, sprawę załatwiając zdobyciem 3 bramek w pierwszych 20 minutach (ostatecznie stanęło na wyniku 5-1). Hat-tricka ustrzelił Daniel Niemczyk, pieczętując triumf w rankingu snajperów.

LKS Pisarowce zakończył sezon z dorobkiem 67 punktów, mając najwięcej zwycięstw (22) i najmniej remisów (tylko 1), ale też sporo porażek (9). Bilans

bramkowy wyniósł 87-52 (lepszy uzyskała tylko Iwonka). Wymienimy jeszcze byłych stalowców, którzy mogli cieszyć się z awansu, a było ich całkiem sporo: Mariusz Sumara, Daniel Niemczyk, Paweł Kosiba, Fabian Pańko, Sebastian Pawiak i Adam Florek. A do tego kierownik Zbigniew Radożycki.

– Osiągnęliśmy cel, dysponując drużyną, która była klasyczną mieszanką rutyny z młodością. I trzeba przyznać, że młodzi zawodnicy bardzo dzielnie nas wspierali, mając duży wpływ na wywalczony awans. Teraz czas zacząć myśleć o przygotowaniach do kolejnego sezonu, w końcu czekają nas debry z Cosmosem Nowotaniec... W planach są sparingi z mocnymi rywalami, turnieje i wzmocnienia. O co chcemy walczyć w IV lidze? Przede

nam różnicę między okręgowką, a IV ligą – powiedział grający trener Mariusz Sumara.

O ile można mieć pewność, że IV-ligowy beniaminek z Pisarowiec będzie dobrze przygotowany do występu w wyższej lidze, o tyle już wiadomo, że stadion w Pisarowcach nie kwalifikuje się, aby otrzymać licencję. I to jest największe zmartwienie mieszkańców, z którym będą chcieli jak najszybciej sobie poradzić. – Z marszu bierzemy się do remontu płyty boiska i spełnienia tych wszystkich wymogów, które muszą być spełnione, aby uzyskać licencję. Jest ku temu dobra atmosfera, są także deklaracje pomocy ze strony p.o. wójta p. Anny Hałas. Jeśli dziś cieszymy się z sukcesu piłkarzy, to jest w tym duża zasługa Gminy, co doceniamy – mówi prezes klubu

na rozgrywanie na nim spotkań IV-ligowych), a w tym czasie zajmujemy się modernizacją naszego obiektu. Na fali osiągniętego sukcesu będziemy chcieli zrobić świetną płytę, a potem weźmiemy się za budynek, który pomieści szatnię, łazienki, sale konferencyjne itd. – dodaje prezes Domaradzki.

Pisarowce jeszcze żyją sukcesem swoich piłkarzy. Działacze i zawodnicy ani myślą zadowolić się tym, co już osiągnęli. Chcieliby czynić stałe postępy, podnieść poziom szkolenia, objąć nim młodzież. Co niektórzy wskazują na potrzebę dobrej współpracy z sanocką Stalą, która mogłaby przynieść obydwu klubom duże korzyści. Ale dajmy im ochłonąć, pozwólmy nacieszyć się wywalczoną IV ligą. To jest ich czas! Czas piłkarskich Pisarowiec!

(bart, emes)

## Fight Club Sanok z certyfikatem

Sanok był gospodarzem I Otwartego Seminarium Sztuk i Sportów Walki, zorganizowanego 29 czerwca przez Fight Club Sanok oraz Agencję Reklamową Knockout. Seminarium zgromadziło ponad 40 przedstawicieli różnych systemów walki m.in. Krav Maga, Karate Kyokushin, Jiu Jitsu, oraz Aikido.



Organizacją seminarium i zainteresowaniem uczestników Sanok potwierdził swoje duże aspiracje odnośnie dalszego rozwoju sztuk i sportów walki.

Oprócz miejscowych trenerów: Przemysław Piwowarskiego – Combat Kalaki i Adama Stoniewskiego – Sajn, zajęcia prowadzili także mistrzowie z zewnątrz: Wiesław Pikor z Jarostawia – Combat Aikido, Adam Ponachajba z Hwunik – Tang Soo Do i Jarosław Dudzik z – Krav Maga z Rzeszowa.

– Seminarium przebiegło w bardzo dobrej sportowej atmosferze, za co serdecznie dziękujemy wszystkim uczestnikom. Dla nas było ono szczególną okazją do świętowania z jeszcze jednego powodu; otóż tego

dnia z rąk prezesa Autonomicznego Zrzeszenia Combat Aikido - Shihan Wiesława Pikora, oraz Sensei Rafała Habila oficjalnie otrzymaliśmy certyfikat przynależności do AZCA – twierdzą z dumą organizatorzy z Fight Club Sanok.

Fight Club Sanok składa gorące podziękowania Marcinowi Solarzowi za nieocenioną pomoc w organizacji seminarium, Adamowi Pierzowi za ufundowanie wyrobów cukierniczych dla uczestników oraz dyrekcji Gimnazjum nr 4 za udostępnienie sali gimnastycznej. s

## Trzy złote, dwa srebrne

Lekkoatleci Komunalnych zakończyli starty w Mistrzostwach Województwa. Championat Juniorów Młodszych w Rzeszowie przyniósł im 5 medali, w tym aż 3 złote, które wywalczyli: Angelika Faka, Sylwia Rajter i Konrad Baryła.

Imponuje forma Faki, która skok w dal wygrała z wynikiem 5,59 metra, zaledwie o centymetr krótszym od poprawionego niedawno rekordu życiowego. W biegu na 100 m zajęła 6. miejsce. Rajter odniosła zwycięstwo na 400 m przez płotki z czasem 69,73 (tuż za podium uplasowała się Dominika Janik). Natomiast Baryła zdominował walkę płotkarzy na 110 m, finiszując z czasem 15,92. Na 200 m musiał zadowolić się 2. lokatą, za to z „zyciówką” 24,03. Wykaz medali uzupełniło srebro Elizy Moskal w rzucie oszczepem, także z nowym rekordem (29,04).

Mistrzostwom tradycyjnie towarzyszył mityng dla innych kategorii wiekowych, podczas którego jedyną pozycję medalową wywalczyła Elwira Tutak,

3. na 400 m ppt z wynikiem 75,91. Ponadto na 600 m miejsce 8. zajęła Patrycja Nycz, a 9. była Marzena Rajter. A startująca kolejny raz w czwórboju Karolina Gefert wyraźnie poprawiła poprzedni rezultat, osiągając 2088 pkt, co daje jej 7. miejsce w kraju. Przy okazji skoczyła w dal 5,19 m – jest minimum na Mistrzostwa Polski Młodzików.

– Sezon wiosenny można uznać za bardzo udany – zdobyliśmy dużo medali mistrzostw regionu w każdej kategorii, było masę „zyciówek”. Teraz czekamy jeszcze na występ Angeliki Faki i Martyny Bieliń w Mistrzostwach Polski Juniorów Młodszych, które odbędą się pod koniec lipca w Łodzi – powiedział trener Ryszard Długosz.

bart

## Łowili w kadrze

Dwóch wędkarzy z koła nr 1 startowało w czwartej kadrze okręgu króśnińskiego, która zajęła 9. lokatę podczas eliminacyjnych Zawodów Muchowych o Puchar Dunajca (druga runda eliminacji Grand Prix Polski w 2014 roku). Indywidualnie 34. był Józef Rycyk, a 48. Andrzej Milczanowski. Łowiono głównie pstragi.

## Kustra nadal liderem

Druga runda wrotkarskiego Pucharu Polski nie była dla Roberta Kustry tak udana, jak pierwszy start. Po inauguracyjnym zwycięstwie nasz zawodnik zajął dopiero 4. miejsce w Osiecznicy, utrzymując jednak pozycję lidera.

Pucharową rywalizację rozpoczęły Mistrzostwa Polski w Półmaratonie, wygrane przez nominalnego panczenistę Górnika w Tomaszowie Lubelskim. Tym razem rolkarze ścigali się na pełnym dystansie maratonu. Początek był planowy, Kustra zainicjował ucieczkę wraz z dwoma zawodnikami grupy Mapei, ci jednak mocno go wyprzedzili i około 30. kilometra musiał spasaować. Potem jeszcze dogonił go Jan Szymański z grupy Ludora.eu, szybciej finiszujący na mecie.

– To był bardzo ciężki wyścig – rwany, interwałowy. Koledzy z grupy Mapei rozpracowali mnie taktycznie, uciekając na zmianę i w pewnym momencie po prostu zabrakło mi sił. Najważniejsze jednak, że udało się utrzymać pozycję lidera w klasyfikacji łącznej. Kolejne pucharowe zawody to Maraton Gdański, planowany na połowę sierpnia – powiedział zawodnik grupy Zicoracing.com, który Osiecznicy finiszował czasem, 1:11.01.

(bb)

## Zagórz plażówką stoi

I Turniej Pucharu Zagórz 2013 w Siatkówce Plażowej już za nami. Zwyciężyła w nim para: Kamil Kocur – Tomasz Podulka, zdobywając Puchar Dyrektora Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu. Ubiegało się o niego 18 par, co jest dobrym wynikiem.



Rozpoczął się cykl turniejów Pucharu Zagórz w piłce plażowej. Pojawili się pierwsi faworyci, są pierwsi pokonani. Czekamy na kolejne rezultaty.

W pierwszym półfinale Adrian i Artur Gratkowsky pokonali duet Adam Chyła – Jakub Błaszczak 21:15. W drugim półfinale para Kamil Kocur – Tomasz Podulka zdecydowanie zwyciężyła parę: Jakub Jaklik – Łukasz Sajdak 21:8. W meczu „o pudło” para Chyła – Błaszczak okazała się lepszą od pary: Jaklik – Sajdak (15:11, 15:11),

natomiast w wielkim finale team: Kocur – Podulka pokonał braci Gratkowskich 15:9, 15:12.

W sobotę, 13 lipca w ośrodku Zagórz-Zakucie rozegrany zostanie II Turniej Pucharu Zagórz, tym razem „O Puchar Towarzystwa Wspierania Rozwoju Gminy Zagórz”. Początek godz. 9. Serdecznie zapraszamy! emes

## Pierwsza kategoria szachowa dla 9-letniego Maćka

Maciej Czopor, aktualny mistrz województwa do lat 9, na turnieju w Rudniku nie dał żadnych szans przeciwnikom. Wygrał zdecydowanie kategorię do lat 14, wypełniając normę na I kategorię szachową i zdobywając przy okazji III klasę sportową.

Trzech zawodników z Sanoka wzięło udział w XXIV Ogólnopolskim Turnieju Szachowym „Rudnik 2013”. Jest to od lat najmocniej obsadzony turniej szachów klasycznych na Podkarpaciu. Najlepszym dowodem jest liczba jego uczestników, która w tym roku wyniosła 169. Przyjechali z różnych stron Polski, a także z Ukrainy.

Zawodnicy grali w czterech kategoriach wedle wieku i rankingu tempem 90 min +30' grupy A i B oraz 90 min grupy C i D. W grupie A (rankings-1800) 16 miejsce zajął Karol Zajac. W grupie D (juniorzy do lat 11) bardzo wysokie 4 miejsce zajął 10-letni Janek Zajac, o jeden punkt przegrywając miejsce na podium. Na start w grupie C (juniorzy do lat 14) zdecydował się wielki talent sanockich szachów 9-letni Maciej Czopor. Aktualny mistrz województwa do lat 9, a zarazem jedyny z Podkarpacia słuchacz Młodzieżowej Akademii Szachowej, która skupia 40 najlepszych juniorów w Polsce do lat 18, po raz kolejny pokazał wielką klasę. Maciek uzyskał 8,5 pkt na 9 możliwych,



nie dając szans rywalom. W nagrodę otrzymał puchar, nagrodę pieniężną, zdobył III klasę sportową, a także – co najważniejsze – wypełnił normę na I kategorię szachową!

Dla dwójki młodych sanockich szachistów, Maćka i Janka, był to jeden z ostatnich sprawdzianów przed zbliżającymi się Mistrzostwami Polski Juniorów w szachach szybkich i błyskawicznych, które odbędą się w dniach 1-4 sierpnia w Olsztynie. Życzymy powodzenia! s

# O je, je, je, je, je, je, co się ze Stalą dzieje...

Jedni mówią „katastrofa”, inni, bardziej odporni, twierdzą, że taki scenariusz mamy w zasadzie co rok i jakoś wychodzi się na prostą. Gorzej, że tego napięcia nie wytrzymują zawodnicy. Czy w sytuacji „nikt nic nie wie” drużyna przystąpi do meczu w ramach Pucharu Polski z I-ligowym zespołem Puszczy Niepołomicze? Czy ma jakiegokolwiek szansę, aby stawić mu opór? Odpowiedzi na te pytania szukaliśmy we wtorek i środę, na trzy dni przed pucharowym pojedynkiem.

Nastroje w drużynie nie są dobre, bo nie mogą być. Nikt nie potrafi powiedzieć zawodnikom, kiedy otrzymają zaległe pieniądze i jak będzie wyglądał kolejny sezon. Część z nich podjęła pracę zawodową, poważnie zastanawiając się nad zakończeniem przygody z piłką nożną. Grupa „starszaków”, kuszona przez beniaminka IV ligi z Pisarowic, poważnie myśli o rozstaniu ze Stalą. Na celowniku świeżo upieczonemu IV-ligowca są: Piotr Łuczka, Łukasz Tabisz, mówi się także o Marku Węgrzynie.

Z trójki tej na wtorkowym treningu nie było nikogo. Nie było też Maćka Kuzickiego, który widząc, że z jego ukochanej piłki nie da się żyć, zdecydował się podjąć pracę zawodową i chyba to będzie jego koniec kariery piłkarskiej. Zwłaszcza że za wybryki w ostatnim ligowym meczu w Krośnie został odsunięty od dziesięciu meczów ligowych. To może mieć psychologiczne znaczenie. Pogniwał się na piłkę Sebastian Sobolak co jest o tyle dziwne, że w ostatniej rundzie zrobił naprawdę duże postępy w grze. Za niesportowe zachowanie się w Krośnie dostał karę trzech meczów. Na wtorkowym treningu też go zabrakło. W przeciwieństwie do niego, Michał Zarzycki bardzo chciałby wybiec na boisko, ale poważna kontuzja zerwania więzadeł stawu kolanowego i operacja odsunęła go od piłki na kilka miesięcy. Podobnej kontuzji nabawił się w meczu z Czarnymi jeden z liderów drużyny Damian Niemczyk. Też zerwane więzadła i perspektywa operacji, a następnie wielomie-



Gdyby sanocka Stal, przy kłopotach jakie przeżywa, potrafiła wysadzić z Pucharu Polski I-ligową Puszcę Niepołomicze, byłby to jeden z cudów świata. Ale w końcu cuda się zdarzają... Piłkarskiej młodzieży życzymy kolejnych takich zdjęć ze zwycięskim pucharem w ręku.

sięcej rehabilitacji. Identyczną „zaliczył” już wcześniej na drugiej nodze i dobrze wie, co go czeka. W przypływach depresji też mówi, że czas żegnać się z piłką. Nie wiadomo, czy pojawi się jeszcze w Sanoku Oleksandr Szalamaj. Po ostatnim meczu wyjechał do domu, nie bardzo wiedząc, czy kiedykolwiek jeszcze przywdzieje na siebie koszulkę z napisem „Stal Sanok”. Zaalarmowany telefonicznie obiecał, że postara się przyjechać.

W takim razie kto zagra z I-ligowcem z Niepołomic? Sama młodzież? Był już taki jeden mecz ze Stalą w Kraśniku,

w którym „starszyzna” postanowiła nie wystąpić. Trener Ryszard Federkiewicz zagrał wtedy „krótką piłkę”. – Nikt nikogo nie będzie prosił – stwierdził i wystawił skład młodzieżowy. Nie udźwignęli. Przegrali 5-0, ale przynajmniej zrozumieli, że jeszcze im trochę brakuje.

W środę na treningu pojawili się „seniorzy”. Przyszli: Łuczka, Tabisz, stawił się nawet Marek Węgrzyn, który od dwóch miesięcy nie trenuje ze względu na bóle kręgosłupa. Cały ten czas poświęcił na badania, leczenie oraz rehabilitację. – Bardzo chciałbym pomóc chłopakom

w tym pucharowym meczu, ale nie wiem, czy dam radę. Spróbuję – stwierdził po zakończonym treningu. Zapytany – czy, jako kapitan, jest w stanie zmobilizować

wszystkich do gry z Puszcą Niepołomicze? – odpowiedział: – Myślę, że nie trzeba ich będzie prosić. Sami przyjdą – Po czym dodał: sądzę, że Maciek (Kuzicki), jeśli mu praca nie przeszkodzi, też przyjdzie! (mimo kary w Pucharze może grać).

Trener Ryszard Federkiewicz zupełnie nie chce podejmować tego wątku. W sobotę zestawia najlepszy skład z zawodników, którzy będą chcieli w tym meczu wystąpić. Mówi natomiast z oburzeniem o idiotycznej decyzji ustalenia takiego terminu Pucharu Polski. – Po sezonie zawodnicy powinni

dwa tygodnie odpoczywać. Nam, III-ligowcom, po kilku dniach od zakończenia sezonu, każe się walczyć z drużyną I-ligową, która zdążyła już wypocząć, ma odnowę biologiczną i jest w cyklu przygotowawczym do nowego sezonu. Drużyną, która ma zawodników pracujących wyłącznie na boisku, bez żadnych innych obowiązków. Kto o zdrowych zmysłach wypuszcza III-ligowych amatorów na taki zespół i w jakim celu? Żeby ich dobić? Po co? Myśmy jeszcze powinni co najmniej tydzień odpo-

problemem, jest kontynuowanie działań, które mają przynieść klubowi pieniądze. Są niezbędne, aby wyprowadzić klub na prostą, spłatając także zobowiązania wobec zawodników. Najbliższych kilka dni przyniesie rozwiązanie.

– A jeśli zakończą się dalszą zwłoką w sfinalizowaniu pewnej transakcji? – pytam. – Też działamy, aby nie stanąć pod ścianą. Myślę, że w takim przypadku odkreślić to co było (i to co zalegamy wierzycielom) grubą kreską i utworzymy podmiot, który przejmie I drużynę, określi reguły gry i warunki współpracy i zacznie się nowy podrozdział w życiu sanockiej Stali. Prowadzimy takie rozmowy, moim zdaniem, zmierzając one w dobrym kierunku – mówi prezes Konieczny.

Jeśli w sobotę przyjdzie Państwo na mecz w ramach Pucharu Polski Stal Sanok – Puszcza Niepołomicze (godz. 17), miejcie tę świadomość, że stalowcy przystąpią do tego pojedynku w niezwykle trudnym dla siebie okresie i przed jeszcze trudniejszym zadaniem. Nie krzyczcie z trybun: „połóż się!” czy „co ty robisz?”, lecz dopingujcie tych chłopców, bo tego będą bardzo potrzebować. Zagraj przeciwko zawodowcom z Niepołomic, którzy wywalczyli awans do I ligi, po którym zaprosili na testy sześciu piłkarzy, którzy mają im pomóc w I-ligowych występach. Są to: Lewiński, Wallace, Borovicanin, Uwakwe, Ogrodnik i Biel. W naszej drużynie nie będzie żadnych nabytków. Zabraknie natomiast Góry, Niemczyka, Zarzyckiego i nie wiadomo kogo jeszcze. Przynajmniej w środę, na trzy dni przed meczem, nie było to wiadome.

PS Drużyna Puszczy przebywa na zgrupowaniu w Dębicy, skąd prosto przyjedzie do Sanoka. Ostatnio rozegrała mecz kontrolny ze Stalą Mielec, remisując go bezbramkowo i w Krakowie zagrała z ekstraklasową Cracovią, przegrywając 1-2. Jeden z dziennikarzy relacjonujących występ przeciwko Cracovii napisał: „Jeżeli dyspozycja będzie się utrzymywać, o mecz z III-ligową Stalą Sanok możemy być spokojni”.

Marian Struś

## Martin, już jesteś nasz!

Przed tygodniem zaryzykowaliśmy, pisząc, że Martin Vozdecky zdecydował się pozostać w Sanoku na kolejny sezon. Zastrzeżaliśmy się przy tym, że jest to 99 procent pewności. Dziś dokładamy ten jeden procent, informując, że popularny „Vozdek” postanowił: zostać! I podpisał kontrakt na sezon 2013/2014.

Będzie to już szósty sezon Martina Vozdeckyego w polskiej ekstraklasie. Rozegrał w niej 169 meczów, w których zanotował 231 punktów za 88 goli i 143 asysty. W tym czasie stał się niekwestionowanym ulubieńcem sanockich kibiców, ceniących go za sztę hokejową, ambicję i waleczność.

Zapytany tuż po podpisaniu kontraktu – jakie są jego odczucia w tym momencie? – odpowiedział: – Cieszę się, że zostaję w Sanoku i będę współpracował z ludźmi, którzy dali mi szansę na początku mojej przygody z Sanokiem. Wiele się w sanockim hokeju ostatnio zmieniło, ale jestem dobrej myśli!

Wyjaśnijmy, że mówiąc o ludziach, z którymi zaczynał polski epizod w swoim życiu, miał na myśli dwóch obecnych wiceprezesów: Macieja Bilańskiego i Bartłomieja Klimkowskiego, którzy sprowadzili do Sanoka M. Vozdeckyego i W. Cacho, jako przeciwwagę dla forsowanej wówczas



opcji rosyjskiej. Chcieli udowodnić, kto z tych zawodników jest lepszy na lodzie. Jak się to skończyło? Wyjazdem Rosjan do domu.

Przez pięć sezonów dobrze poznaliśmy Martina. I ze 100-procentową gwarancją możemy Państwa zapewnić, że swoją grą, techniką, wyborynymi podaniami, cudownymi akcjami i strzelonymi bramkami dostarczy nam jeszcze wielu cudownych doznań. emes

## Florczak za Czecha

Rozpoczęła się druga kadencja Podkarpackiego Okręgowego Związku Hokeja na Lodzie z siedzibą w Sanoku. Z poprzedniego zarządu pozostały jedynie dwie osoby, a nowym prezesem został Tomasz Florczak, będący też szefem UKS-u Niedźwiadki MOSiR.

Obok prezesa Florczaka (wcześniej był wiceprezesem) poprzedni zarząd reprezentuje jeszcze tylko Jacek Glazer, któremu przypadła funkcja skarbnika. Wiceprezesami zostali Krzysztof Buczek i Marcin Hadziński, sekretarzem – Marcin Mołczan, a członkami – Maciej Bar i Józef Kornecki. W komisji rewizyjnej znaleźli się: Zbigniew Kruczkiewicz – przewodniczący, Stanisław Kosztolowicz i Arkadiusz Burnat. Dodajmy jeszcze, że dotychczasowy prezes okręgu – Krzysztof Czech, zrezygnował z kandydowania do zarządu.

Dotąd podkarpacki związek zrzeszał tylko trzy kluby – sanockie KH i Niedźwiadki oraz Śnieżkę Dębica, teraz doszły trzy kolejne z Sanoka: Ciarko PBS Bank, Hokejomania i Niedźwiadzie. Być może wkrótce skład rozszerzy się, bo przecież u nas mamy jeszcze drużynę Kogutów, która w raz z Niedźwiadkami w Kar-

packiej Amatorskiej Lidze Hokejowej rozgrywa mecze z SHK Krosno, natomiast w II lidze jedynym z przeciwników Hokejomanii było Cheeloo Dębica.

– Naszym głównym zadaniem będzie promocja hokeja i pisanie wniosków do Urzędu Marszałkowskiego w Rzeszowie oraz do Ministerstwa Sportu. Chcemy zdobywać środki na sport amatorski, przede wszystkim w kategorii dzieci. Dla nich organizujemy 6-dniowy obóz w Sanoku, planowany na przełom lipca i sierpnia, w którym w sumie uczestniczyć ma blisko stu młodych hokeistów. A jeżeli chodzi o wspomnianą promocję naszej dyscypliny sportu, to założyliśmy sobie, że jeżeli będzie taka możliwość, to spróbujemy zorganizować hokejowe pokazy w tych miastach, w których powstają sezonowe lodowiska, jak Rzeszów czy Krosno – powiedział prezes Florczak.

(bart)

**WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**  
z siedzibą w Rzeszowie

**KSZTAŁCIMY PRAKTYCZNIE!**

[www.wsiz.rzeszow.pl](http://www.wsiz.rzeszow.pl) **REKRUTACJA DO 31 LIPCA 2013**

**STUDIA ZA DARMO!** Zwiększona pula stypendiów!

Stypendium od początku studiów dla 1000 studentów na studiach I i II stopnia. Wszyscy kandydaci, którzy złożą podanie do 31 lipca będą mogli zdobyć „stypendium od początku studiów” pokrywające 100% lub 50% czesnego.

Studia I i II stopnia  
Administracja • Bezpieczeństwo wewnętrzne • Dziennikarstwo i komunikacja społeczna • Grafika komputerowa w mediach • Ekonomia • Biznes międzynarodowy • Filologia angielska • Specjalność tłumaczeniowa z językiem chińskim • Finanse i rachunkowość • Fizjoterapia • Informatyka programowanie • Informatyka i ekonometria • Bezpieczeństwo systemów informatycznych • Kosmetologia • Logistyka • Turystyka i rekreacja • Zdrowie publiczne

**ANGLOJĘZYCZNE ŚCIEŻKI KSZTAŁCENIA:**  
Aviation Management • Finance and Accounting • Hospitality Management  
Information Technology • International Management • Logistics  
Logistics in Transport • Physiotherapy

**PUNKT REKRUTACYJNY W TWOIM MIEŚCIE**

• Sanok – Zespół Szkół nr 2 w Sanoku ul. Stróżowska 15, tel. 13 46 53 946  
• Rzeszów – Dział Rekrutacji WSIZ, pok. RAB ul. Suchbątkiego 2, tel. 17 866 11 88, 17 866 11 99, rekrutacja@wsiz.rzeszow.pl